

Echo Dnia

ŚWIĘTOKRZYSKIE 3

Ukazuje się w województwach: świętokrzyskim, mazowieckim, podkarpackim

Wtorek, 22 maja 2001 r. Nr 117 (7546) Cena detaliczna 1,20 zł

HUTNIK PROTESTUJE

Trzy autokary jadą do Sejmu

Dzisiaj trzy autokary z około 150 pracownikami Huty Ostrowiec SA wyjadą do Warszawy. Hutnicy z Ostrowca Świętokrzyskiego wezmą udział w proteście zorganizowanym przez Sekcję Krajową Hutnictwa. Przed siedzibami Sejmu i rządu będą protestować przedstawiciele wszystkich hut z Polski.

Najważniejszą sprawą, o którą będziemy się upominać w Warszawie będzie przedłużenie Hutniczego Pakietu Usług Socjalnych, który kończy się w tym roku - mówi wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” Huty Ostrowiec Henryk Piątek. - Pakiet powinien obowiązywać przynajmniej jeszcze przez dwa lata. Wstępne rozmowy w tej sprawie z przedstawicielami rządu były już prowadzone, jednak władze wykazują opieszałość. Będziemy żądać oddłużenia wszystkich hut w Polsce. Wiadomo już, że

wszystkie tego typu przedsiębiorstwa w naszym kraju w tym roku odnotowują straty, które wynoszą ponad 250 milionów złotych. Podczas protestu będziemy domagać się przywrócenia zasiłku przedemerytalnego w wysokości 160 procent w regionach kraju, gdzie te przepisy już obowiązywały. Tak

Będziemy żądać oddłużenia wszystkich hut w Polsce.

było w Ostrowcu. W proteście w Warszawie wezmą udział przedstawiciele wszystkich związków zawodowych działających w Hucie Ostrowiec.

Manifestacja w Warszawie ma na celu przypomnienie przedstawicielom rządu i parlamentu o tragicznej sytuacji polskiego hutnictwa oraz o lekceważeniu hutników przez władze naszego kraju.

/Maj/

W Kołkowie pójdzie na kołki

Kołków to była do niedawna bardzo spokojna wieś, przykład dla całej gminy Michałów. Ludzie tam byli tacy, że jak ktoś w nocy na drodze krzyknął, to zaraz wszyscy biegli ratować. Większość robót wykonywana tam była w czynie społecznym - razem i w zgodzie. Ale batalia o kawałek asfaltu podzieliła mieszkańców. Jeden z nich twierdzi, że miejscowy radny go uderzył, a wielu innych szantażuje. Radny zaprzecza i ma żal do wszystkich, że mu kłody pod nogi rzucają.

CZYTAJ NA STR. 3

Szaleniec przed dworcem

Taśmę do ręcznego karabinu maszynowego, z siedmioma nabojami kalibru 7,62 mm oraz cztery łuski po nabojach znaleziono przy niespełna 40-letnim mieszkańcu Grabowa, gm. Bodzentyn, zatrzymanym przez policję przed skarżyskim dworcem PKP. Wcześniej mężczyzna zdążył zdemolować dwa zaparkowane nieopodal samochody.

Do zdarzenia doszło w niedzielę około godz. 10.30. Policję powiadomili poszkodowani, którym bez

żadnego powodu przybył uszkodził zaparkowane przed dworcem samochody. Najpierw kopniakami

zdemolował drzwi „peugeota”, a następnie, już pięścią, wgniół dach „fiata brava”. Wezwana policja stwierdziła, że mężczyzna miał zaszytą pod podszewką kurtki amunicję. Jak dotychczas nie wiadomo, czy posiadał również broń, ani co skłoniło go do aktu wandalizmu przed skarżyskim dworcem.

/G.B./

Informatyka w Kielcach

Wczoraj oficjalnie potwierdzono, że na Wydziale Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki Politechniki Świętokrzyskiej ruszy nowy kierunek - informatyka. Kandydaci na studentów są tą informacją bardzo zainteresowani. Zgodę na uruchomienie tego typu studiów inżynierskich wyraziło Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Oceniając pozytywnie propozycję naszej uczelni, wiceminister Jerzy Zdrada zatwierdził uchwałę senatu Politechniki Świętokrzyskiej w sprawie utworzenia kierunku studiów - informatyka na poziomie studiów zawodowych inżynierskich od roku akademickiego 2001/2002 - mówi prof. Roman Nadolski, dziekan Wydziału Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki PŚ w Kielcach. - To pierwszy krok do uruchomienia na uczelni pięcioletnich studiów magisterskich, o które będziemy się starać - dodaje.

O uruchomienie trzyletnich licencjackich studiów informatycznych w Kielcach czyni starania także Akademia Świętokrzyska. W Wyższej Szkole Ubezpieczeń taki kierunek już funkcjonuje. Politechnika Świętokrzyska jest pierwszą kielecką uczelnią, która uzyskała oficjalną zgodę MEN na jego utworzenie.

/Cieś/

DZISIAJ:

„Mój Dom”

Bezpłatny dodatek do „Echa Dnia”

TRAGEDIA! NIECHCĄCY ZABIŁ MAMĘ

Dramatyczny koniec awantury o majątek

Tragicznym finałem zakończyła się rodzinna awantura, jaka rozegrała się w niedzielne popołudnie w niewielkiej wiosce na terenie gminy Obrazów.

Podczas kłótni 34-letni syn odepchnął 60-letnią matkę. Kobieta uderzyła głową w stojącego tuż za nią „fiata 126p”. Upadek okazał się fatalny w skutkach. Gospodyni straciła przytomność. Zanim przyjechało pogotowie już nie żyła. Przybyły na miejsce lekarz potwierdził zgon. Wezwano

policję i prokuratora. Syna zatrzymano na razie do wyjaśnienia.

- Badanie na alkomacie potwierdziło, że mężczyzna był trzeźwy. Przyczyna śmierci kobiety na razie nie jest znana. Ma ją wyjaśnić dopiero sekcja zwłok - mówi komisarz Leszek Dębowski, naczelnik Wydziału Docho-

dzeniowo-Sledczego w Komendzie Powiatowej Policji w Sandomierzu. - W tej sprawie trwają intensywne czynności śledcze, których celem będzie wyjaśnienie wszystkich okoliczności tragicznego zdarzenia - dodał.

Jak udało nam się nieoficjalnie ustalić, do awantury doszło na tle nieporozumień rodzinnych. Syn miał pretensje do matki i siostry o niesprawiedliwy - jego zdaniem - podział majątku.

/AGA/

Nagle pod koła

10-letni chłopiec zginął wczoraj w wypadku samochodowym, do którego doszło w Bogorii w powiecie staszowskim. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że dziecko weszło nagle pod jadący samochód.

Chłopiec szedł lewą stroną jezdni w czteroosobowej grupie dzieci. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że 10-latek zrobił nagle krok na jezdnię i wszedł wprost pod nadjeżdżającego „oplą kadetta”. Auto wjechało w grupę dzieci, które nie odniosły większych obrażeń. 10-latek zginął na miejscu. - Kierująca „oplen” kobieta była trzeźwa - powiedział dyżurny Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. Okoliczności zdarzenia będą dokładnie zbadane.

/MPB/

JUTRO:

Bezpłatny dodatek do „Echa Dnia”



- Dieta, moda, porady dla kobiet w ciąży
- Jak radzić sobie z rozstępami
- Bogusław Linda o swojej mamie

POSZLI W DYM

Wczoraj po godz. 10 w podkieleckich Dyminach, w wytwórni świec i zniczy nagrobnych, wybuchł groźny pożar. Na miejsce wysłano najpierw dwa wozy gaśnicze, później kolejne oraz zakładową straż

PKP, gdy było już wiadomo, jak poważna jest sytuacja. W akcji wzięli też udział strażacy ochotnicy z Bilczy i Morawicy.

Gaszenie pożaru hal produkcyjnych, w których znajdowało się

m.in. kilkanaście ton parafiny, utrudniały bardzo duże zadymienie i toksyczne opary. Były kłopoty z wodą, ponieważ w pobliżu nie ma hydrantów. Przez kilka godzin akcji w wielu momentach strażacy pracowali po omacku. W jednym z płonących pomieszczeń natrafili na butle z propanem-butanem.

Wstępnie za przyczynę pożaru uznano pozostawienie bez dozoru pieca na paliwo stałe, w którym trociny nasączano parafiną. Gdy wypłynęła, pracownicy jedli drugie śniadanie poza halą. Dalej poszło już szybko, ogień rozprzestrzenił się błyskawicznie, obejmując m.in. ocieplenie pomiędzy blachami konstrukcji.

Przed miesiącem w tych samych zabudowaniach palił się samochód osobowy.

Aleksander PIEKARSKI

Fot. A. Piekarski



INSTALACJE GRZEWCZE
VITODENS 200 20% OSZCZĘDNOŚCI 100% WYDAJNOŚCI
VIEŠMANN
KIELCE ul. Leńczyńska 45
369-27-66 369-27-67

KOSTKA BRUKOWA I GALANTERIA BETONOWA
Fabryka SKARYSZEW ul. Wincentego Witosa 9
tel. 0 48 / 610 29 00 fax 0 48 / 610 29 01
jadar
BEZPŁATNA INFOLINIA
0 800 11 00 11
www.jadar.pl

Bohaterowie z Zagnańska

Dostali medale za uratowanie życia

- Każdy by tak postąpił na naszym miejscu - twierdzili zgodnie Wiesław Trzebiński i Marek Błoński, odznaczeni w piątek srebrnymi medalami „Za zasługi dla pożarnictwa”. Wraz ze strażakiem

nizowaliśmy drabinę i przez okno wynieśliśmy sąsiada.

Nikt nie ma wątpliwości, że mieszkaniec willi, która spłonęła doszczętnie, zawdzięcza życie sąsiadom i strażakom z Zagnańska. Akcję gaśniczą zakończy-



Fot. A. Piekarski
Wiesław Trzebiński i Marek Błoński (z medalami) w towarzystwie senatora Jerzego Suchańskiego i wicestarosty powiatowego Ryszarda Barwinka.

Krzysztofem Dusiem, mieszkańcy Zagnańska wynieśli starszego sąsiada z płonącego domu.

20 marca około godziny 23 zaczęła płonąć zabytkowa willa modrzewiowa w Zagnańsku z 1920 roku. Mieszkający obok ludzie zareagowali natychmiast. Jedni alarmowali straż, inni od razu rzucili się na ratunek. - Parter willi zajmowany był przez pracowników nadleśnictwa - opowiada Marek Błoński. - Na piętrze mieszkał natomiast starszy sąsiad. O ile ludzie z parteru zdołali się ewakuować, o tyle droga na piętro została odcięta przez ogień. Natychmiast zorga-

no wtedy o godz. 9. Domu z modrzewia nie udało się uratować. Teraz przeznaczony jest do rozbioru.

Marek Błoński, Wiesław Trzebiński oraz biorący udział w akcji strażak Krzysztof Duś zostali odznaczeni podczas piątkowych obchodów Dnia Strażaka w kieleckiej Komendzie Miejskiej PSP. - Dostaliśmy te medale na wyrost - powiedział Wiesław Trzebiński. - Prawdopodobnie każdy zachowałby się tak samo na naszym miejscu. W czasie takiej akcji człowiek się nie zastanawia, tylko próbuje nieść pomoc.

/MPB/

TEGO WE DWA KIJE

„Solidarność” z „Chemaru” zapowiada, że nie wpuści nowego prezesa do zakładu

Mirosław Malinowski pracował w „Chemarze” wiele lat. Ostatnio jako dyrektor handlowy w zarządzie Ludwika Kusińskiego, który był prezesem spółki przed odwołaniem kilka dni temu Piotrem Farugą. Podczas kadencji tegoż dyrektora Malinowski odszedł z firmy, a gdy kilka dni temu Ministerstwo Skarbu przyjrzało się wynikom „Chemaru” i odwołało Piotra Farugę, poprosiło byłego dyrektora o powrót do firmy i objęcie prezesowskiego fotela.

Mirosław Malinowski zgodził się, czym rozsierdził zakładową „Solidarność”.

- Ten pan już raz miał szansę pokazać co umie i nie pokazał. Potrafił rynek zbytu i doprowadził firmę do trudnej sytuacji. Dlatego protestujemy przeciw jego powołaniu na stanowisko prezesa. Uchwała

Nominacja Mirosława Malinowskiego na prezesa zarządu kieleckiego „Chemaru” wzbudziła ostry protest związków z zakładowej „Solidarności”. Pismo z prośbą o niepowoływanie go na to stanowisko zostało już wysłane do Mariana Krzaklewskiego, Jerzego Buzka oraz ministra skarbu Aldony Kameli-Sowińskiej. Przewodniczący zakładowej „S” w „Chemarze” Jan Szalowski zapowiada, że nie wpuści dziś do zakładu nowego prezesa.

Komisji Zakładowej „Solidarności” jednogłośnie sprzeciwia się tej nominacji. Stosowne pismo wysłaliśmy już do przewodniczącego Mariana Krzaklewskiego, premiera Buzka oraz ministra Aldony Kameli-Sowińskiej. Jeśli nie poskutkuje, to robotnicy będą musieli wyjść z kijami. Nie wpuścimy nowego prezesa do firmy - zapowiada przewodniczący zakładowej „Solidarności” Jan Szalowski.

Jego zdaniem, odwołany prezes Piotr Faruga dobrze spełniał swoje obowiązki i cieszył się zaufaniem związków, mimo że „Chemar” kilka tygodni temu zgłosił kilkaset kolejnych osób do zwolnień grupowych.

- To, że tyle osób zgłoszono nie znaczy, iż tyle miało być zwolnionych - komentuje ten fakt przewodniczący Szalowski.

- Trudno mi odpowiadać na te zarzuty. Jeszcze nie podjąłem żadnej

decyzji personalnej. Ba, jeszcze nawet nie zasiadłem w gabinecie, a już wiadomo, że jestem zły. „Chemar” ma trudną sytuację i przede wszystkim potrzeba mu spokoju. A tymczasem ktoś wywołuje burzę. Cemu ma to służyć? Na pewno nie poprawianiu wiarygodności firmy w oczach jej odbiorców - mówi nowy prezes Mirosław Malinowski. (jap.)

W żadnej innej kieleckiej firmie zakładowa „Solidarność” nie jest tak silna i nie ma tak poważnego głosu przy decyzjach personalnych jak w „Chemarze”. W żadnej innej kieleckiej firmie nie było tyle tak dużych zwolnień grupowych jak w „Chemarze”. Kogo związek będzie „bronił”, kiedy zwolnione zostaną pracujące jeszcze resztki załogi?
Jarosław PANEK

Szybsi niż policja

Tacy właśnie okazali się mieszkańcy niewielkiej wsi koło Starachowic, którzy w niedzielę wieczorem zatrzymali złodzieja grabującego u ich sąsiadów. Rabusia oddali w ręce policji, ocalając dobytek okradanych ludzi.

W niedzielę młody mężczyzna przez otwarty lufcik wszedł do prywatnego domu w Marcinkowie (gm. Wąchock). Z budynku zabrał kilkadziesiąt dolarów, magnetowid, komputer i aparat fotograficzny. Nie bardzo chyba miał jak zabrać fanty do domu, próbował zatem ukraść zaparkowanego na podwórku (oszacowanego na 50 tysięcy złotych) „volkswagena” właścicieli domu. Nie udało mu się, bo do akcji w porę wkroczyli sąsiedzi okradanych ludzi. Schwyłali rabusia - jak się okazało 19-letniego - odebrali mu tupy i najspokojniej w świecie oddali w ręce policji.

/sabal/

Im strzelać nie kazano

Międzynarodowi obserwatorzy ONZ rozpoczęli ćwiczenia pod Chęcunami

Pod ostrzałem ze śmigłowców Kawalerii Powietrznej, atakowani przez żołnierzy 18 Batalionu Desantowo-Szturmowego z Bielska-Białej rozpoczęli pierwszy dzień ćwiczeń operacyjnych międzynarodowi obserwatorzy ONZ. Dwunastu uczestników kursu w Wojskowym Centrum Szkolenia dla Potrzeb Sił Pokojowych ONZ na kieleckiej Bukówce obserwowało strefę rozdzielania wojsk pod Chęcunami.

Zarówno ostrzał, jak i sama strefa okazały się fikcją. Zadaniem przebywających w pobliżu linii rozdzielania nieprzyjacielskich wojsk obserwatorów było informowanie o wszystkich niepokojących przypadkach jej naruszenia. Czującą nad ćwiczeniami major Jerzy Kucharski i porucznik Jacek Wojcieszak z kieleckiego centrum przygotowali dla uczestników kursu około 20 niespodzianek. Obserwatorzy z Polski, Chorwacji, Węgier i Słowacji wprawiali się w rozpoznawaniu i ocenianiu zdarzeń. Pamiętali przy tym, że w strefach zagrożenia będą pełnił swoją misję bez broni. Ich jedynym orężem będzie umiejętność negocjacji.



Fot. A. Piekarski

- Trzydniowe ćwiczenia praktyczne kończą ósmy międzynarodowy kurs obserwatorów wojskowych - powiedział zastępca komendanta centrum ONZ na Bukówce, szef szkolenia mjr Mirosław Ryszkowski.

- Przez dwa tygodnie uczestnicy szkolenia zapoznawani byli z teoretycznymi zasadami pełnienia

misji obserwacyjnych. Wczoraj, ćwiczyli w praktyce obserwację terenu, dzisiaj będą patrolować tereny. Jutro, w ostatnim dniu ćwiczeń, będą poruszać się po nieznanym i pełnym zasadzek terenie w lasach Borkowa i Pierzchnicy. Organizowany raz do roku kurs kończy się w piątek.

Małgorzata PAWELEĆ

Komu cytryna, komu jabłko?

Dzieci patrolują drogi razem z policją

Dzieci z osiemnastu szkół położonych przy najruchliwszych drogach województwa świętokrzyskiego wezmą dziś i jutro udział w akcji „Jabłko - Cytryna - Generalnie zwolnij”, organizowanej przez „Generali” Towarzystwo Ubezpieczeń i Wydział Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

- Dzisiaj i jutro w godzinach 10-14 w kilkunastu punktach naszego regionu ustawione będą patrole złożone z uczniów, policji, nauczycieli i przedstawicieli firmy ubezpieczeniowej - powiedziała Anna

Zielińska-Brudek z WRD KWP Kielce. - Każdy patrol wyposażony będzie w 10 kilogramów cytryn i 10 kilogramów jabłek. Kierowcy, którzy będą jechać prawidłowo, dostaną od dzieci jabłko, przekraczający prędkość - cytryny. Ci, którzy drastycznie złamią przepis, otrzymają oczywiście mandat.

- Nieprzypadkowo akcja jest przeprowadzana w okolicy położonych przy drogach szkół, gdzie kierowcy powinni zwalniać - powiedział szef kieleckiego oddziału „Generali Życie” TU SA Stanisław Gliński. - Udział dzieci ma korzystny wpływ na kierowców, a sa-

ma młodzież uczy się bezpiecznych zachowań na drodze.

Na naszym terenie akcja jest organizowana po raz drugi. W ubiegłym roku dzieci rozdały ponad tysiąc owoców. Najbardziej zawstydzona była mama, która przypadkowo dostała cytrynę od córki. Tym razem jabłko i cytryny rozdawać będą kierowcom dzieci ze Stopnicy, Kazimierzy Wielkiej, Piasków, Ćmińska, Chmielnika, Stąporkowa, Lipnika, Ostrowca, Pińczowa, Skarżyska, Stykowa, Osieka, Włoszczowy, Styczowa, Bolesławca, Sędziszowa i Staszowa. (MPB)

Przelewanie wiaderkami

Jeszcze wczoraj na międzynarodowej trasie nr 7 w okolicy Podzamcza Chęcińskiego trwało usuwanie skutków wypadku, do którego doszło w czwartek w południe. Przewróciła się tam cysterna wioząca 28 ton mączki szklanej, wcześniej powodując śmiertelne obrażenia rowerzysty.

Zbiornik cysterny leżał na poboczu ruchliwej drogi przez cztery doby. Pomoc drogowa, którą zadysponowano do usunięcia skutków wypadku, odcięła go od reszty samochodu tłumacząc, iż z ładunkiem nie uda się podnieść. Kabina z ramą zniknęła więc z drogi, zawartość zbiornika wczoraj dopiero przeładowywała... wiaderkami do innego pojazdu ekipa sprowadzona z okolicy Antoniowa. /ALP/



Fot. A. Piekarski

Gigantyczne serce

Gigantyczne serce ustawione z dzieciaków trzy-mających się za ręce ma pojawić się w sobotę na płycie lotniska w Masłowie. Rekord Guinnessa będzie bity w ramach rodzinnego festynu, który organizują Stowarzyszenie „Bezpieczna Kieleccyzna” i Komenda Miejska Policji w Kielcach. Zabawie patronuje „Echo Dnia”.

- Chcieliśmy przygotować dzieciom taką atrakcję, by ten festyn na długo pozostał w ich pamięci. Przejrzeliśmy dokładnie polskie wydanie Księgi Rekordów Guinnessa i po dłuższych debatach zdecydowaliśmy, by próbować pobić rekord typu: największe serce powstałe z dzieciaków. Trzymających się za ręce - tłumaczy Ilona Lichwała z Zespołu Prewencji Kryminalnej Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Serce będzie „powstawać” od godziny 15. Ostatni taki rekord ustanowiono w Anglii. Wtedy w akcji wzięły udział 462 osoby.

/WET/

Braterski interes

Ze Śląska w okolice Jędrzejowa

Dwie pary braci ze Śląska zatrzymali policjanci, podejrzewając ich o trzy włamania do remiz i jedno do prywatnej posesji w okolicach Jędrzejowa. Przy mężczyznach znaleziono skradzioną benzynę, olej i butle gazowe.

W niedzielę policjanci z Miechowa zatrzymali do rutynowej kontroli dostawczego „mercedesa” na świętokrzyskich numerach rejestracyjnych. W aucie siedziało czterech mężczyzn, którzy nie bardzo potrafili wytłumaczyć, skąd mają kilkaset litrów benzyny i oleju.

Chwilę później okazało się, że tablice rejestracyjne aut... są kradzione - ktoś je odkręcił od „moskwicza” w miejscowości Obiechów koło Stupi Jędrzejowskiej. Na zasadzie: po nitce do kłębka policjanci wyjaśnili także pochodzenie paliwa.

A proceder, najprawdopodobniej uprawiany przez zatrzymanych panów, rozpoczął się w sobotę. Wówczas nieznanymi - jeszcze wtedy - sprawcy włamali się do remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Trzcinie (gm. Nagłowice) i zabrali

z niej 60 litrów etyliny oraz 5 litrów oleju.

W nocy z soboty na niedzielę napastnicy dostali się do remizy OSP w Rożnicy (gm. Stupia Jędrzejowska). Tym razem ich łupem padło 200 litrów benzyny z beczki, 20 - kanistra i 40 - spuszczonej z zaparkowanego w remizie wozu strażackiego.

Tej samej nocy przestępcy dostali się na teren prywatnej posesji Tadeusza Z. w Rożnicy, skąd zabrali 12 butli z gazem. Następnym celem stała się remiza OSP w Węgrzynowie (gm. Stupia Jędrzejowska). Tym razem złodzieje wynieśli 60 litrów etyliny i 100 litrów oleju.

- Przy podejrzanym mężczyźnie odnaleziono skradzioną mienią: olej, etylinę i butle. Przedstawiliśmy im zarzut włamania do trzech remiz w powiecie jędrzejowskim i na teren prywatnej posesji - wyjaśnił Andrzej Makuch, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. Zatrzymano to dwie pary braci z województwa śląskiego: 32-letni Mieczysław K. z 28-letnim bratem Henrykiem K. oraz 26-letni Sławomir P. z rokiem starszym bratem Dariuszem. /sabal/

TEMAT DNIA

Przechodniów zapytaliśmy, czy w tym roku wyślą swe dzieci na wakacje, a jeśli tak, to czy zakład, w którym pracują dofinansowuje wypoczynek dzieci pracowników.



Alicja Wrzaskiewicz, pracownica Banku Spółdzielczego: - Oczywiście, że wysyłam. W tym roku nie zdobędę od swej firmy żadnych pieniędzy, bo zyskałam je w ubiegłym roku. Wtedy dzieci były na koloniach. Mam prawo do takiego dofinansowania co dwa lata. Gdyby dzieci zostały w mieście, nie sądzę by znalazły interesujący sposób spędzenia wolnego czasu.



Jarosław Karyś, prywatny przedsiębiorca: - Firma, w której pracuję partycypuje w kosztach wyjazdu moich dzieci, bo to moja firma. Cieszę się, że dzieci wyjeżdżają, bo niewiele się w mieście dzieje i gdyby tu zostały, musiałyby się nudzić.



Anna Wiecha, bezrobotna: - Córka pojedzie w tym roku z wujkiem nad morze. Nie dostanę żadnej dopłaty ani dofinansowania. W tym czasie, kiedy będzie w Kielcach będę musiała sama wymyślić jej jakieś zajęcie.



Małgorzata: - Nie mam dzieci, więc mnie ten problem jeszcze nie dotyczy. Sądzę jednak, że w większości firm takie dopłaty już nie istnieją. Dawniej były wczasy pod gruszą. Można było liczyć na zwrot części kosztów. Teraz jest zupełnie inaczej. W większości prywatnych firm nie ma mowy nie tylko o dopłatach, ale nawet o urlopie.

/minos/

Zdjęcia A. Piekarski

WAKACJE NA... ŁAWECZCE

Coraz mniej zorganizowanego wypoczynku

Na podwórkowej ławce lub przed ekranem telewizora - z roku na rok coraz więcej uczniów właśnie w ten sposób spędza wakacje. Tegoroczne lato nie będzie się pod tym względem niczym różniło - firmy niechętnie finansują letni wypoczynek dzieci swoich pracowników, zaś rodziców nie stać na wyłożenie tysiąca złotych za 2-tygodniową kolonię.

Pracownicy biur podróży zgodnie przyznają, że zorganizowany wypoczynek dla dzieci i młodzieży w ostatnich latach nie cieszy się zbyt dużą popularnością.

- Niestety niewiele zakładów pracy zdecydowało się na wykupienie u nas kolonii i obozów, mniejsze niż w ubiegłych latach jest również zainteresowanie osób indywidualnych - mówi Ewa Kałandyk z kieleckiej „Gromady”. - Czym tłumaczyć to zjawisko? Sądzę, że w pierwszej kolejności pogarszającą się sytuacją finansową firm i skromniejszymi funduszami socjalnymi.

Wiele firm nie chce organizować wypoczynku dla dzieci swoich pracowników, bowiem wówczas musiałby pokryć większość kosztów kolonii lub rozłożyć na raty opłatę za nie. Wygodniejsza jest dla nich forma częściowego dofinansowania wyjazdu, przy której pod uwagę bierze się zarobki pracownika. Poza tym w wielu przedsiębiorstwach fundusz socjalny, z którego powinny pochodzić pieniądze na letni wypoczynek, pozostaje czymś jedynie na papierze, a jeśli już rzeczywiście istnieje, to pracownicy wolą otrzymać talony na święta.

- Dofinansowujemy letni wypoczynek dzieci naszych pracowników. Zajmuje się tym Zakład Usług Socjalnych, który organizuje obozy zarówno w Polsce, jak i za gra-

nicą - mówi Lidia Ściwarska, rzecznik prasowy NSK „Iskra”.

W kieleckim oddziale Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w ubiegłym roku z letniego, zorganizowanego wypoczynku skorzystało 152 dzieci pracowników, spora grupa otrzymała również częściowy zwrot koszt kolonii i obozów.

- Dzieci wyjechały między innymi do Kołobrzegu, Sopotu i Bukowiny Tatrzańskiej - wylicza Cezary Gątkiewicz, rzecznik prasowy ZUS w Kielcach. - Niestety, w tym roku z naszej centrali w Warszawie otrzymaliśmy zaledwie sześć miejsc na dwa turnusy w Lubiniu koło Międzyzdrojów, ale wszyscy rodzice, którzy indywidualnie organizują wypoczynek dla swoich pociech, otrzymają dofinansowanie.

Komenda Hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Kielcach organizuje w tym roku obozy dla około 1200 uczniów. Ich koszt w zależności od miejsca pobytu i długości wyjazdu zamknie się w

Lech Łukawski, przewodniczący Komisji Kultury Rady Miejskiej w Kielcach: - Jak na razie na letni wypoczynek mamy w budżecie miasta zagwarantowaną kwotę w wysokości 150 tysięcy złotych. Abyśmy mogli utrzymać się na poziomie ubiegłego roku, brakuje nam 250 tysięcy złotych. O te pieniądze wnioskujemy do Komisji Budżetowej, bo wiem nie chcemy zawieść oczekiwania młodzieży. Wielu uczniów nigdzie w wakacje nie wyjedzie, liczą oni, że coś interesującego zostanie dla nich zorganizowane w mieście. Chodzi o to, byśmy zachowali



Fot. J. Cuch

Ze względu na brak pieniędzy dzieci będą zmuszone wypoczywać w wakacje w sposób „mało zorganizowany”.

kwocie od 500 do 890 zł. O dzieci z najbiedniejszych rodzin tradycyjnie zadba „Caritas” Diecezji Kieleckiej.

- Chcielibyśmy, aby ze zorganizowanego przez nas wypoczynku skorzystało około 1600 dzieci - mówi ks. Stanisław Słowik, dyrektor kieleckiej „Caritas”. - Na razie zebraliśmy ponad 40 tysięcy złotych z wielkanocnej sprzedaży baranków, liczymy również na darczyńców.

Większość uczniów spędzi jednak tegoroczne wakacje w domu.

Dlatego tak ważne jest, by mogły one wziąć udział w nieobozowych akcjach letnich, festynach, zorganizowanych zajęciach sportowych. Bezcenne siedzenie przed blokiem lub przed telewizorem na pewno nie jest tym, o czym marzą. W budżecie Kiel na wszystkie działania związane z akcją „Lato” zagwarantowano 150 tysięcy złotych. To minimum, które starczy na kilka imprez rekreacyjnych i wyjazd młodych sportowców na obozy. Brakuje jednak pieniędzy na zajęcia w klubach osiedlowych.

Początek wakacji już za niepełną miesiąc. Pół biedy, jeśli dopisze pogoda - zaludnią się okoliczne kąpieliska i baseny. Ale wakacje ostatnimi laty były mało słoneczne i raczej deszczowe. A jak wiadomo, podczas deszczu dzieci się nudzą.

Agata NIEBUDEK

W Kołkowie na kołki

Radny uderzył wyborcę? To nie nasza sprawa - twierdzi policja

Ludzie z Kołkowa już wójtą powiadomili, że jak drogę wykona nie tak, jak społeczeństwo się domaga, to zrobią blokadę. - Tu się pani niedługo do nazwy zastosujemy i na kołki pójdzie - stwierdziła jedna z mieszkanki.

Droga prowadząca przez wieś to droga pińczowskiego powiatu. O remoncie tejże nawet i mówić nie ma co, w starostwie pińczowskim nie ma na nią funduszy. Ale jak mieszkańcy dowiedzieli się, że w gminie Michałów znalazły się pieniądze na kawałek asfaltu uciekli się, że chociaż drogę dojazdową do pól się zrobi. - Radny z Kołkowa to jest radnym na trzy wieś, a nie jeszcze dla nich nie zrobił - twierdzą mieszkańcy. - Niedługo kadencja mu się kończy, wie, że na drugą go nie wybierze, to chciał sobie chociaż drogę zdażyć zrobić.

Asfaltowy dojazd do pól

Mieszkańcy Kołkowa mówią, że boczna droga, o którą walczą miejscowi radni, prowadziłaby właściwie tylko do jego posesji, a na to się zgodzić nie chcą. Gdy w ubiegłym tygodniu w Michałowie obradował Zarząd Gminy, pojechała tam delegacja z Kołkowa. Powiedzieliśmy, że można kawałek tej drogi w górę, co to do domu radnego prowadzi, wyasfaltować, ale tylko do skrzyżowania, żeby się dało do naszych pól dojechać - tłumaczy mieszkańcy. - A resztę pieniędzy to chcielibyśmy, żeby wójt wydał na inną drogę, też polną, co na Chyłki prowadzi. Tam też dojazd dla wszystkich potrzebny, bo i tam grunty mamy, a nie, żeby jednemu zrobić dobrze i asfaltik wylać do samego domu.

Wszystkie drogi w tej wsi są w fatalnym stanie. Na dodatek Kołków, choć położony bardzo malowniczo, znajduje się na bardzo nierównym, górzystym terenie. Woda

Kołków to była do niedawna bardzo spokojna wieś, przykład dla całej gminy Michałów. Ludzie tam byli tacy, że jak ktoś w nocy na drodze krzyknął, to zaraz wszyscy biegli ratować. Większość robót wykonywana tam była w czynie społecznym - razem i w zgodzie. Ale batalia o kawałek asfaltu podzieliła mieszkańców. Jeden z nich twierdzi, że miejscowy radny go uderzył, a wielu innych szantażuje. Radny zaprzecza i ma żal do wszystkich, że mu klody pod nogi rzucają.

po każdym deszczu robi wyrwy w drogach, żeby nie wiem ile kamienia tam nawiózł - wszystko wypłucze. Po ulewie traktorem ani wozem wjechać się pod górę nie da. Dlatego mieszkańcy tak bardzo chcą mieć asfaltowy dojazd do łąk i pól i dlatego, jak tylko dowiedzieli się co zamierza radny, skierowali do gminy pismo z prawie czterdziestoma podpisami. - Zapowiedzieliśmy, że jak gmina nie zrobi tak, jak chcemy, to jak tylko zaczną remont przy tej radnego drodze, od razu blokadę będzie. Nie straszmy, tylko uprzedzamy - mówią mieszkańcy Kołkowa. - Radny, jako członek zarządu, bez problemu dowiedział się, kto jest na liście tego pisma do wójta i zaczął chodzić po wsi i ludzi straszyć, a jednego nawet poblił.

Z otwartej w twarz

- Wracałem właśnie od sołtysa, jak podjechał radny z jeszcze jednym znajomkiem - opowiada mężczyzna, który twierdzi, iż radny Kołkowa go uderzył. - Ten drugi mnie zawołał, ale iść nie chciałem, bo miałem drzewo rznąć. Na to ten znajomy powiada, że zejdzie nam niedługutko, to się zatrzymałem dla rozmowy. A radny do mnie mówi: „Ty ch... wiesz co podpisujesz?”. No to mu powiedziałem, że jak pięćdziesiąt pięć lat skończyłem, a ubezwłasnowolniony nie jestem, to chyba wiem, co ro-

bię. Jak zaczął mi ubliżać, to się odwróciłem i ruszyłem w stronę domu. Nagle coś mnie w bok lupnęło, myślałem, że jakiś pies na mnie chybnął. A to nasz szanowny radny tak mnie popchnął, a potem dał mi jeszcze z otwartej w twarz. Zadzwońiłem na policję do Michałowa, ale tam mi powiedzieli, że to nie dla nich, że muszę sprawę w sądzie założyć. A ja na sprawę pieniędzy nie mam.

- Widziałem, jak radny sąsiada popchnął. Później uderzył go w twarz, aż się facet przewrócił - opowiada młody mężczyzna. - Jak się podniósł, to radny zaczął go szarpać. Zadzwońiłem na policję, ale nie przyjechali.

- Do kobiet, do słabszych to się rzuca, ale do mojego męża, co by mu dał radę, to jakoś z krzykami nie przyszedł - mówi jedna z mieszkanki. - Widziałam jednak, że do niektórych, z tych, co list do gminy podpisali, wchodził, szantażował, ubliżał. Co to za radny?

„Ja dla siebie

drogi nie chcę”

Radny z Kołkowa twierdzi, że ludzie mają pretensje sam nie wie o co. - Czy ja tej drogi dla siebie chcę? Przecież ja walczę, żeby dojazd do pól był, a grunt to wszyscy przy tej drodze mają - wyjaśnia radny. - Może im solą w oko, że tu niedawno kamień był wysypyany,

może myślą, że ja to z gminą załatwiłem. A przecież ten kamień to nadleśnictwo zapewniło, bo mają tutaj skład drewna. Nikogo nie uderzyłem, nikogo nie szantażowałem. Nie wiem kto to wymyślił, ale wszystko po to, żeby mi na złość zrobić. Ale o co to złość do mnie mają, to już nie wiem. Jak asfaltu nie będzie, nie będę miał dojazdu ja, ale nie będą go też mieli wszyscy mieszkańcy.

W referacie dzielnicowych w Michałowie funkcjonariusze potwierdzają, iż jeden z mieszkańców Kołkowa zadzwonił kilka dni temu, twierdząc, że radny go uderzył. Mężczyzna został poinformowany przez policjantów, iż może złożyć skargę lub też wytoczyć sprawę z powództwa cywilnego. Dotychczas oficjalna skarga nie wpłynęła do policji.

W dwóch kawałkach

Wójt Michałowa ma dość niewdzięczne zadanie. Decyzja o wyasfaltowaniu drogi była podjęta już w ubiegłym roku, ale teraz trzeba było ją zmienić. - W związku z protestami mieszkańców członkowie Zarządu Gminy pojechali jeszcze raz do Kołkowa na rekonesans. Ostatecznie zdecydowaliśmy, iż w bieżącym roku wyremontowane zostaną dwa odcinki dróg w tej wsi - poinformował nas Stanisław Szewczyk, wójt Michałowa. - Asfalt zostanie położony zarówno na drodze prowadzącej do kilku posesji leżących na uboczu (w tym do domu radnego), ale tylko do skrzyżowania w polach, jak również na niewielkim odcinku drogi prowadzącej w kierunku wsi Chyłki, tak jak życzyli sobie tego mieszkańcy. Inwestycja ta będzie kosztować gminę około czterdzieści tysięcy złotych. Mam nadzieję, że ta decyzja zakończy spór.

Monika SYNICA

Pierwszy taki obywatel

Z Afryki do Kazimierzy Wielkiej

Obywatel Republiki Mali złożył w kazimierskim starostwie wniosek o nadanie obywatelstwa polskiego.

Afrykanin przyjechał do naszego kraju na przełomie lat 80. i 90. jako stypendysta rządu Mali. Ukończył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Poślubił Polkę, a obecnie mieszka w Kazimierzy Wielkiej.

- Wnioskodawca jest człowiekiem wykształconym, posiada tytuł naukowy, władza sześcioma językami. To pierwszy tego typu wniosek złożony w Starostwie

Powiatowym w Kazimierzy Wielkiej - poinformował nas sekretarz starostwa Marek Krupa.

Wniosek Malijczyka został w maju pozytywnie zaopiniowany przez starostę kazimierskiego. Zgodnie z procedurą, dokumenty będą przesłane do Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego, a następnie trafią do Kancelarii Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Formalności związane z nadaniem obywatelstwa polskiego potrwać prawdopodobnie kilka miesięcy.

/ALI/

Masz problem? Zadzwoń do „Echa”



Jeśli macie Państwo jakiś problem, coś Was irytuje lub próbujecie bezskutecznie załatwić jakąś sprawę - zadzwońcie do nas. Dzisiaj, w godzinach od 17 do 19, pod ulgowym numerem infolinii 0-801-164-279 na Państwa sygnały czeka Monika SYNICA.

radio
TAK

106,5 FM

RADIO TAK

PREZENTUJE:

Wtorek 22.05.2001 r.

Od 6.00 do 9.00

DZIEŃ DOBRY NA DOBRY DZIEŃ

Obudź Cię i wprowadzi w dobry

nastrój Marcin Janaszek

W programie do wygrania

BUDZIK RADIA TAK!!!

Między 9.00 a 13.00

„Polowanie na śniadanie!!!”

Wielki konkurs McDonald's,

na antenie Radia TAK, który

poprowadzi Michał Paszkiewicz

Zadzwoń do nas:

362-22-00 i 362-23-00!!!

USŁYSZYSZ NAS NA:

98,00 i 106,5 FM

PÓŹNIEJ PÓJDIEMY DO UNII EUROPEJSKIEJ

1 stycznia 2003 r. nie jest realną datą uzyskania członkostwa w UE

O zmianie postulowanego przez Polskę terminu wejścia do UE poinformował wczoraj szef UKIE Jacek Saryusz-Wolski. Uzasadnieniem zmiany stanowiska Polski jest brak oczekiwanego przez nasz rząd przełomu w negocjacjach z Unią w tym półroczu. Według szefa UKIE, Polska podtrzymuje gotowość do integracji w dotychczas postulowanym terminie.

Saryusz-Wolski podkreślił, że strona polska będzie bronić nowej daty 2004 r. „przed ześlizgnięciem” się w kierunku 2005 r. W ocenie m.in. rządu, UW, SKL to UE ponosi winę za przesunięcie terminu integracji z Unią. Tadeusz Iwiński (SLD) uważa, że data 1 stycznia 2004 r. jest „realistyczna”. Wiceprezes PSL Marek Sawicki oraz były szef KIE Ryszard Czarnecki (AWS-ZChN) oceniają tymczasem, że realnym terminem wejścia Polski do Unii jest 1 stycznia 2005 r.

To UE ponosi winę za przesunięcie daty wejścia naszego kraju do Unii, ponieważ „w świetle informacji płynących z Brukseli strona unijna nie jest w stanie dotrzymać postulowanego przez stronę polską daty 1 stycznia 2003 r.” - ocenia rektor Kolegium Europejskiego w Natolinie, Piotr Nowina-Konopka. W jego opinii, Polska jest w stanie przygotować się do integracji na początku 2003 r. - Żałuję, że Unia nie była w stanie

Premier Jerzy Buzek podczas wczoraj rozmowy z szefem Komisji Europejskiej Romano Prodim w Brukseli przyznał, że 1 stycznia 2003 r. nie jest realną datą uzyskania przez Polskę członkostwa w UE i proponuje jej zmianę na rok 2004.

sprostać tempu, które proponowała Polska - powiedział Nowina-Konopka.

Ponadto, Nowina-Konopka „zyczyłby sobie bardzo, żeby na szczycie UE w Göteborgu (w połowie czerwca - PAP) w odpowiedzi na wypowiedź premiera Buzka postanowiono jednoznacznie, że data wejścia Polski do UE jest określona na początek 2004 r.”.

Natomiast szef Klubu Parlamentarnego UW Jerzy Wierchowicz tak komentował zapowiedź Saryusza-Wolskiego: - Jest to pragmatyczna i racjonalna decyzja premiera Jerzego Buzka, ponieważ negocjacje nie dają nam możliwości uzyskania daty wcześniejszej, o której wszyscy myśleliśmy, czyli 1 stycznia 2003 r.

Również w opinii Wojciecha Arkuszewskiego (SKL), rok 2003 - jako termin wejścia Polski do Unii byłby realny, gdyby była wola polityczna po stronie Unii. - Tej woli politycznej jednak nie ma, co pokazuje tempo realizacji kalendarza negocjacyjnego - uważa sekretarz generalny SKL. - Rok 2004 też będzie realny pod warunkiem,

że obie strony będą tego chciały - ocenia.

Natomiast Tadeusz Iwiński (SLD) uważa, że rok 2004 jest realistyczną datą wejścia Polski do UE. Przypomina, że SLD od początku postulował taki termin wejścia Polski do Unii, by Polacy mogli głosować w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2004 r.

- To jest taki akt desperacji i przyznanie się do własnych błędów - komentował zapowiedź zmiany postulowanego przez Polskę terminu. Zdaniem posła SLD, rząd Jerzego Buzka „stracił dwa lata w kwestii wypracowania polskiego stanowiska negocjacyjnego, ponieważ lata 1998 i 1999 były praktycznie stracone w dziedzinie dostosowywania naszego prawa do unijnego”.

Wypowiedź Iwińskiego skrytykował Saryusz-Wolski. - Dobrze by było, żeby opozycja nie łamała porozumienia ponad podziałami w sprawie Unii swoimi wystąpiami medialnymi - mówił sekretarz KIE.

Wiceprezes PSL Marek Sawicki uznał natomiast, że zgoda na wejście Polski do UE w 2004 r. jest kolejnym „chcieniem” premiera

Buzka, ponieważ - w jego ocenie - najwcześniejszą, realną datą integracji naszego kraju z UE jest styczeń 2005 r.

Posł PSL zaznaczył też, że „do tej pory pan premier upierał się przy 1 stycznia 2003 r.” - jako dacie wejścia Polski do Unii. A teraz - jak mówi Sawicki - „prawdopodobnie znając bezradność swojej ekipy i oceniając 3-letnie swoje rządzenie zauważył, że już zupełnie nierealny jest styczeń 2003 r. i proponuje styczeń 2004 r.”.

Również były szef KIE Ryszard Czarnecki (AWS-ZChN) spodziewa się, że Polska znajdzie się formalnie w Unii dopiero w 2005 roku. Dodaje, że odczuwa „gorzką satysfakcję” z powodu zmiany daty planowanego wejścia Polski do UE. - Gdy obejmowałem funkcję przewodniczącego KIE w rządzie Jerzego Buzka powiedziałem, że Polska wejdzie do Unii dopiero w roku 2004 lub 2005 - mówił Czarnecki, który obecnie jest wiceszefem nadzwyczajnej sejmowej Komisji Prawa Europejskiego.

W opinii Czarneckiego, „nie ma żadnej naszej winy” w tym, że rok 2003 okazał się nierealny. - Decyzja o wejściu do Unii zawsze jest decyzją polityczną - Grecja np. nie spełniała kryteriów, a do Unii została przyjęta. Po prostu największe kraje UE nie chcą prowokować swoich obywateli przed wyborami kosztami rozszerzenia - uważa polityk AWS-ZChN.

„Laweciarze” rozmawiają

Wicepremier Longin Komolowski i przedstawiciele resortu gospodarki rozpoczęli wczoraj wieczorem rozmowy z przedstawicielami „laweciarzy”. Minister uważa, że „brak pola” do rozmów o autach złomowanych.

Spóźniony o ponad pół godziny wicepremier przybył do Centrum Dialogu Społecznego na warszawskich Stegnach, gdzie od godz. 18 czekali na niego przedstawiciele importerów używanych samochodów. Przed rozpoczęciem rozmów Komolowski powiedział dziennikarzom, że będzie chciał jeszcze wrócić do protokołu z poprzednich rozmów toczonych w Ministerstwie Go-

spodarki i ustaleń dotyczących grup roboczych mających zajmować się szczegółowymi kwestiami dotyczącymi importu używanych aut.

Podkreślił, że jeśli chodzi o samochody używane, to w tej sprawie strony mogą osiągnąć kompromis, co zaś do aut złomowanych rozmowy będą trudne, właściwie „pola do rozmów nie ma”.

„Laweciarze” kilka dni temu zorganizowali protest na przejściach granicznych. Domagają się dopuszczenia sprowadzania na polski rynek samochodów niesprawnych, złomowanych, czego kilka miesięcy temu zabronił polski rząd.



Wicepremier Longin Komolowski (pierwszy z prawej) i przedstawiciele resortu gospodarki rozpoczęli wczoraj wieczorem rozmowy z przedstawicielami importerów używanych samochodów (na zdjęciu z lewej).

Wypadek bryczki

Cztery osoby zostały ranne w wypadku bryczki, do którego doszło wczoraj w Opolu.

Stan dwóch jest poważny, w przypadku jednej istnieje zagrożenie życia. Bryczka wracała z opolskiego rynku po ceremonii otwarcia Studenckiej Wiosny Kulturalnej „Piastonia 2001”.

Konie ciągnące bryczkę spłoszyły się, kiedy kierowca nie ustalonego samochodu użył sygnału dźwiękowego. Kierujący bryczką nie zapanował nad zwierzętami i powóz najpierw uderzył w dwa samochody, a później wjechał na chodnik, gdzie byli przechodnie.

Więzienie za aborcje

Nielegalne zabiegi w prywatnym gabinecie

Na trzy lata więzienia skazał wczoraj Sąd Okręgowy w Szczecinie lekarkę ginekolog Teresę P.H. oskarżoną o dokonanie w latach 1997-99 czterech nielegalnych aborcji.

Sąd pozbawił ją także prawa wykonywania zawodu lekarza na 10 lat. Wyrok nie jest prawomocny.

Lekarkę czeka prawdopodobnie jeszcze jeden proces - cywilny. Jej była pacjentka, która na skutek aborcyjnych powikłań przez ok. sześć tygodni przebywała w szpitalu, zamierza domagać się od niej odszkodowania.

Szczecińska lekarka dokonywała nielegalnych zabiegów w latach 1997-99 w swym prywatnym gabinecie znajdującym się w centrum Szczecina. Za zabiegi brała od pacjentek od 800 do 1300 zł. Dwóch zabiegów dokonała, gdy obowiązywał ją prokuratorski zakaz wykonywania zawodu. Dwa zabiegi zakończyły się poważnymi komplikacjami. Po dwóch kobiety nadal były w ciąży. Jedną dokonała później aborcji poza granicami Polski.

Oskarżająca w tym procesie prokurator Katarzyna Tyll podkreślała, że „zgodnie z nauką Kościoła katolickiego była to zbrodnia zabójstwa”. Obrońca oskarżonej Zbigniew Śmigieński polemizując z oskarżeniem twierdził, że

podobnie jak lekarka powinny odpowiadać przed sądem kobiety, które poddały się zabiegowi. Teresa P.H., obecnie rencistka, nie przyznawała się do zarzutów twierdząc, że nie pamięta pacjentek. Podkreślała, że znajduje się w depresji psychicznej. Na ogłoszenie wyroku nie przybyła.

Przewodniczący składu sędziowskiego sędzia Józef Grocholski w uzasadnieniu wyroku przytoczył fragmenty opinii biegłych psychiatrów stwierdzające, że u lekarki występowały objawy uzależnienia alkoholowego. Sędzia stwierdził także, że sposób wykonywania przez nią zawodu stanowił zagrożenie dla zdrowia pacjentek.

Sędzia Grocholski podkreślił, że nie było to postępowanie przeciwko środowisku lekarskiemu, które uczciwie i solidnie wypełnia swe obowiązki, lecz w sprawie niesolidnej przedstawicielki tego zawodu.

W listopadzie ub.r. na rozprawie poprzedzającej rozpoczęcie procesu oskarżona sama wniosła o wyłączenie jej kary 18 miesięcy więzienia w zawieszeniu oraz 4 lat zakazu wykonywania zawodu. Ponieważ prokuratura stała na stanowisku wymierzenia kary pozbawienia wolności bez zawieszenia jej wykonania, sąd postanowił rozpocząć postępowanie.

Konserwator molestował

Była dyrektorka i dwie pracownice oskarżone

Była dyrektorka przedszkola w Gdyni i dwie pracownice zostały oskarżone o narażenie dzieci na niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Dzieci molestował seksualnie przedszkolny konserwator.

Wiceszefowa Prokuratury Rejonowej w Gdyni Renata Klonowska powiedziała wczoraj, że akt oskarżenia jest już gotowy i w najbliższych dniach zostanie skierowany do sądu.

Akt oskarżenia przygotowany przez gdyńską prokuraturę

związany jest z ujawnioną w 1999 roku sprawą molestowania seksualnego siedmiorga kilkuletnich dzieci przez brata ówczesnej dyrektorki przedszkola, 49-letniego konserwatora Leszka B.

Mężczyzna w październiku 2000 r. został za to skazany przez Sąd Rejonowy w Gdyni na siedem lat więzienia. Na początku kwietnia 2001 r. gdyński Sąd Okręgowy podwyższył mu karę do 8 lat pozbawienia wolności.

Prokurator Klonowska powiedziała, że byłej dyrektorce Bożenie J., oskarżonej o niedopełnienie obowiązków i nieumyślne narażenie dzieci na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, grozi do roku więzienia.

Natomiast za umyślne niedopełnienie obowiązków - niezapewnienie dzieciom opieki - pięć lat mogą spędzić w więzieniu dwie podwładne Bożeny J. - nauczycielka Wanda W. i opiekunka Agnieszka J.

Atak autostopowicza

Warmińsko-mazurska policja poszukuje mężczyzny, który jadąc autostopem na trasie Warszawa - Gdańsk, zaatakował nożem podwożącą go mieszkankę Warszawy.

Znajduje się ona obecnie w szpitalu w Nidzicy. Kobieta zabrała mężczyznę koło Olsztyna. Po około 20 kilometrach jazdy podwożony wyciągnął nóż i zażądał oddania mu samochodu. Ofiara broniła się i udało się jej pozbyć napastnika z samochodu. Ma rany szyi i dłoni - po wyrwaniu mężczyźnie noża. Napastnik mógł mieć około 17-19 lat. Dziś ma być gotowy jego rysopis.

„Krakowiak” wraca na ławę

Oskarżony jest zdolny do uczestnictwa w rozprawach sądowych

Janusz T., pseud. „Krakowiak”, może uczestniczyć w procesie, w którym odpowiada razem z 35 innymi oskarżonymi - uznali biegli psychiatrzy. Proces został przerwany po wysłaniu „Krakowiaka” na badania psychiatryczne.

O decyzji biegłych psychiatrów, którzy przez kilka tygodni obserwowali szefa jednego z największych gangów w Polsce, poinformowała wczoraj rzeczniczka Sądu Okręgowego w Katowicach Teresa Truchlińska-Binasik.

- Z konkluzji opinii wynika, że oskarżony Janusz T. jest zdolny do uczestnictwa w rozprawach sądowych - powiedziała sędzia Truchlińska-Binasik. Sąd nie udziela dodatkowych informacji na temat zdrowia głównego oskarżonego, bo treść opinii jest tajna. Nie wiadomo np. czy z opinii biegłych wynika, że „Krakowiak” symulował chorobę psychiczną.

Pod koniec marca sąd przerwał proces gangu „Krakowiaka” i zdecydował, że główny oskarżony zostanie poddany leczeniu. Został

on przewieziony do szpitala psychiatrycznego przy Areszcie Słedczym we Wrocławiu.

Decyzję taką sąd podjął po przesłuchaniu biegłych psychiatrów ze szpitala w Rybniku, którzy w marcu wydali wstępna opinię na temat stanu zdrowia oskarżonego. Uznali oni, że udział „Krakowiaka” w rozprawie jest „niecelowy”.

Następna rozprawa gangu ma się odbyć się w drugiej połowie czerwca. Zgodnie z kodeksem postępowania karnego, proces najprawdopodobniej rozpocznie się od nowa, bo przerwa pomiędzy rozprawami przekroczyła 35 dni. Proces będzie mógł być kontynuowany, jeśli wszystkie strony się na to zgodzą.

„Krakowiak” był badany kilka tygodni przed rozpoczęciem proce-

su - biegli uznali wówczas, że może w nim uczestniczyć.

O ponowne przebadanie Janusza T. wnioskowali jego obrońcy podczas drugiej (i jak dotąd ostatniej) rozprawy. Powodem było zachowanie ich klienta na sali rozpraw - bełkotliwie krzyczał na sąd, prokuratora, współoskarżonych i swojego adwokata; groził, przeklinał i śpiewał. Dlatego, wielokrotnie wyprowadzany z sali za zakłócanie porządku, nie wysłuchał aktu oskarżenia. Obrońcy argumentowali, że istnieje uzasadnione podejrzenie, iż ich klient jest niepojętym. Zaznaczali, że „nie mogą z nim nawiązać kontaktu”.

Na wniosek obrońców zbadali go psychiatrzy ze szpitala w Rybniku. Według nieoficjalnych informacji, biegli z Rybnika uznali, że „Krakowiak” cierpi na zaburzenia psychiczne wynikające z długotrwałej izolacji. Jednak sąd nie zgodził się z opinią biegłych i poprosił o jej uściślenie. Po przesłuchaniu biegłych zapadła decyzja o leczeniu Janusza T.

Sąd nie chciał dopuścić do sytuacji, w której „Krakowiak” zostałby wyłączony do odrębnego postępowania. Takie rozwiązanie następczo by wiele problemów organizacyjnych. Pozostali oskarżeni zeznawaliby wtedy, jako świadkowie w procesie swojego szefa, a „Krakowiak” byłby świadkiem w procesie, z którego został wyłączony, jako główny oskarżony.

Zdaniem prokuratury, gang „Krakowiaka” był jedną z najgroźniejszych grup przestępczych w Polsce. Członkowie grupy odpowiadają m.in. za zabójstwa, porwania, rozboje, handel bronią i narkotykami, kradzieże. Proces gangu jest prowadzony z zachowaniem szczególnych środków bezpieczeństwa w sali na terenie katowickich koszar policji. Sprawa ta jest określana jako największy proces gangsterski w kraju.

Do innych sądów w całym kraju trafiło kilka innych aktów oskarżenia przeciw członkom tego gangu. Kolejne są przygotowywane.

Katastrofa na Syberii

Zalane miasto Leńsk będzie odbudowane

Poziom wód w syberyjskiej rzece Lenie, która zatopiła 30-tysięczne miasto Leńsk, wczoraj nadal wzrastał. Główna fala powodziowa groziła Jakuckowi. Z miasta już w niedzielę ewakuowano ponad 3,5 tys. mieszkańców.

Znacznej części Jakucka grozi zatopienie, jeśli do dziś nie uda się zlikwidować zatoru lodowego na Lenie poniżej miasta - twierdzili wczoraj hydrologi.

W Jakucku, liczącym ok. 200 tysięcy mieszkańców, budowano wczoraj wały zabezpieczające. Żołnierze i studenci wzmocniali na długości siedmiu kilometrów wysokie na trzy metry wały i układali worki, które mają zatrzymać falę powodziową.

Cytowany przez agencje przedstawiciel rosyjskiego Ministerstwa ds. Sytuacji Nadzwyczajnych wyraził jednak obawę, że wały mogą nie wytrzymać naporu wód Leny i w każdej chwili mogą zostać przerwane. Dzień wcześniej resort zapewniał, iż położone na wznieśnięciu centrum miasta jest bezpieczne.

Wczoraj rano rosyjskie wojskowe samoloty ponownie bombardowały zator lodowy na Lenie, położony w odległości 40 kilometrów od stolicy Jakucki. Ma on około trzydziestu kilometrów długości.

Jeśli zator nie zostanie usunięty, wody z górnej Leny podniosą dzisiaj poziom wód rzeki w rejonie Jakucka do 10,5 metra, czyli powyżej zbudowanych wałów ochronnych. Wówczas woda zaleje niemal całe miasto z wyjątkiem centrum.

Tymczasem rosyjski minister ds. sytuacji nadzwyczajnych Siergiej Szojgu wypowiedział się wczoraj przeciwko odbudowie w starym miejscu Leńska, który padł ofiarą największej od co najmniej stu lat powodzi na Lenie.

Szojgu po spotkaniu z prezydentem Władimirem Putinem wyraził opinię, że Leńsk powinien być wybudowany w innym miejscu, gdyż naprawianie szkód, jakie spowo-

dowała powódź w blisko 30-tysięcznym mieście, byłoby zbyt kosztowne.

Rosyjski minister przypomniał, że w minionym tygodniu poziom wody w Leńsku był o trzy metry wyższy niż w czasie najbardziej katastrofalnych powodzi poprzednich lat.

Decyzję o przyszłości miasta ma podjąć specjalna komisja składająca się ze specjalistów szczebla federalnego oraz republikańskiego, jakuckiego.

(Komisji) polecono rozpatrzyć kwestię przygotowania ewentualnego wniosku o przeniesienie miasta - powiedział wcześniej cytowa-

ny przez media przedstawiciel władz Jakucki Wasilij Własow.

Nawet jeśli władze zdecydują się na pozostawienie Leńska na starym miejscu, to - w obawie przed nową powodzią - nie będzie się tam przeprowadzało nowych inwestycji budowlanych.

Według wstępnych obliczeń, „wielka woda” zniszczyła w Leńsku ponad 3300 domów, prawie 400 kilometrów sieci energetycznej oraz około 500 kilometrów linii telekomunikacyjnych. Odbudować trzeba ponad 180 kilometrów dróg i dwa mosty. Strat osób prywatnych dotąd nie udało się nawet oszacować.



Zalane przedmieścia Jakucka.

Fot. PAP

Nadzwyczajne spotkanie

Jana Paweł II rozpoczął konsystorz



Fot. PAP

Papież Jan Paweł II otwiera sesję konsystorza w watykańskiej Auli Synodu.

Wystąpieniem papieża Jana Pawła II rozpoczął się wczoraj nadzwyczajny konsystorz, szósty za jego pontyfikatu. To zgromadzenie kardynałów z całego świata, które potrwa do czwartku, poświęcone jest zadaniom Kościoła w nowym tysiącleciu. Punktem wyjścia dla kardynałów jest list apostolski „Novo millennio inuente”, który Jan Paweł II ogłosił 6 stycznia - w dniu zakończenia Roku Jubileuszowego.

Witając uczestników konsystorza, papież podkreślił, że jednym z najważniejszych obecnie zadań Kościoła jest dialog ekumeniczny i dążenie do zjednoczenia chrześcijan.

Należy poświęcić się właściwemu uformowaniu i ocenie wszystkich duszpasterzy, ponieważ rozległe i złożone jest pole działalności apostolskiej - powiedział Jan Paweł II.

Kardynałowie Roger Etchegaray i Crescenzo Sepe przedstawili zebranym sprawozdania z obchodów Wielkiego Jubileuszu

Roku 2000. Kardynał Etchegaray był przewodniczącym, a kardynał Sepe sekretarzem generalnym głównego komitetu obchodów Jubileuszu.

Papież Jan Paweł II wezwał do Rzymu na konsystorz wszystkich 183 członków Kolegium Kardynalskiego, w tym 134 elektorów. Jednak - jak poinformował dziekan Kolegium kardynał Bernardin Gantin - część nie przyjechała z powodu podeszłego wieku i chorób.

Według agencji ANSA, na konsystorz przyjechało 150 kardynałów. Z Polski przybyli kardynałowie Józef Glemp - prymas Polski, Franciszek Macharski - metropolita krakowski i Henryk Gulbinowicz - metropolita wrocławski.

Watykańskie źródła, cytowane przez AFP, podkreślają, że obecny konsystorz stanie się zapewne przede wszystkim okazją do wzajemnego poznania się kardynałów - członków przyszłego konklawe, którzy będą wybierali następcę Jana Pawła II.

Umarł dwa razy...

Wielkie przerażenie ogarnęło uczestników czuwania przy zmarłym w pewnym zakładzie pogrzebowym w Sao Paulo w Brazylii, gdy leżący w trumnie Joao Batista nagle otworzył oczy - prawie 36 godzin po rzekomej śmierci.

Jak podały wczoraj brazylijskie media, powołując się na relację

krewnych rzekomo zmarłego, panika czuwających była jeszcze większa, gdy po chwili „zmarły” poruszył ręką. Natychmiast przerwano czuwanie i wezwano karetkę pogotowia. Jednak w drodze do szpitala Batista umarł „ponownie i tym razem już naprawdę”, jak wyraziła się jego siostrzenica.

Zaliczka na „Kursk”

Jeszcze w tym tygodniu Rosja wpłaci holenderskiej firmie „Mammoet” 16 mln dolarów zadatku za wydobycie z dna Morza Barentsa ponad 16-tonowego wraku okrętu podwodnego „Kursk” - poinformował wczoraj szef firmy.

Frans van Seumeren wyraził nadzieję, że rosyjski okręt ato-

mowy, wraz z ciałami pozostałych na jego pokładzie 106 marynarzy, zostanie wydobyty we wrześniu z dna morza, gdzie spoczywa na głębokości 108 metrów. Cały koszt operacji nie został ujawniony. Van Seumeren powiedział jedynie, że dalszych wpłat Rosja będzie dokonywać po zakończeniu kolejnych eta-

pów prac. Zaznaczył przy tym, że jeśli pogoda zmusi firmę do rezygnacji z projektu, „pojedziemy do domu” bez zobowiązania zakończenia operacji. Operacja wydobycia wraku „Kurska” ma zająć około trzy miesiące i zakończyć się pod koniec września. Dotychczas jej koszty szacowano na 80 mln dolarów.

Śmiertelny bunt

Pożar podczas buntu w więzieniu w Iquique na północy Chile spowodował śmierć 26 skazanych.

Buntujący się więźniowie podpálili materace i koce. Ogień zaczął się szybko rozprzestrzeniać, zaś więźniowie nie mieli możliwości ucieczki przed pożarem. Bunt wybuchł w niedzielę około godz. 22 lokalnego czasu, zaś cztery godziny później wydobyto już 17 ciał.

Strony 4 i 5 przygotowano na podstawie materiałów PAP

Koleżance

mgr Elżbiecie Juszczyk

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

Grono pedagogiczne i pracownicy III Liceum Ogólnokształcącego im. C.K. Norwida w Kielcach

Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi
Edwardowi Frankowskiemu

z powodu śmierci

MATKI

szczerze wyrazy współczucia

składają:

Pracownicy Filii KUL i Fundacji Uniwersyteckiej w Stalowej Woli

Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi
Edwardowi Frankowskiemu

wyrazy szczerzego i głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

Przewodniczący Rady Powiatu Stalowowolskiego i Starosta Stalowowolski

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 20 maja 2001 roku zmarł

Zenon Korczak

Dyrektor Świętokrzyskiej Izby Rolniczej

Msza żałobna zostanie odprawiona

w kościele parafialnym

św. M. Kolbe w Kielcach dnia 23 maja

o godz. 13.30,

po której nastąpi wyprowadzenie zwłok

na cmentarz Cedzyna

o czym zawiadamia Zarząd Świętokrzyskiej
Izby Rolniczej

Jego Ekscelencji Biskupowi
Edwardowi Frankowskiemu

wyrazy szczerzego współczucia

z powodu śmierci

MATKI

składają:

Prezydent Miasta i Zarząd Miasta
Stalowej Woli

Jego Ekscelencji
Księdzu Biskupowi
Edwardowi Frankowskiemu

wyrazy szczerzego współczucia

z powodu śmierci

MATKI

składają:

Przewodniczący i Radni Rady Miejskiej
w Stalowej Woli

Tajemnicze zaginięcie

Nikt nie wie, co się stało z chłopakiem

Zaginął 17-letni mieszkaniec Lipienic Górnych koło Szydłowca Marcin Gralec. Policja prowadzi intensywne poszukiwania, sprawdzana jest najbardziej prawdopodobna hipoteza, że chłopiec uciekł z domu.

Marcin zaginął w nocy z 15 na 16 maja. Jeszcze wieczorem matka widziała go, jak oglądał telewizję. Twierdził, że musi jeszcze napisać referat na zajęcia w szkole. O godzinie 6 nie było go już w swoim pokoju. Nie wziął nawet pieniędzy, swojego kieszonkowego.

Przeprowadziliśmy prywatne śledztwo - mówi mama Marcina, Jadwiga Gralec - i nie mamy żadnych podejrzeń co się mogło stać.

Mama Marcina ustaliła, że chłopiec przez cztery dni był nieobecny w szkole (od piątku do środy). Nie widział go nikt z sąsiadów. Sprawdzono informację, że

chłopiec był widziany w Szydłowcu. Jednak ślad okazał się nietrafiony. Człowiek, który rzekomo widział Marcina, nie rozpoznał go na zdjęciu. Okazało się również, że ani uczniowie klasy z Technikum Budowlanego w Skarżysku, gdzie uczęszczał Marcin, ani wychowawcy nie potrafili podać żadnych wskazówek, które mogłyby pomóc w odszukaniu chłopca.

Wszyscy w klasie byli zaskoczeni jego zaginięciem. Uchodzi on za wyjątkowo spokojnego, nie pije, nie pali, nie ma zbyt wielu znajo-



Fot. z archiwum rodziny

mych. Nie zniknął nigdy z domu, rzadko wyjeżdżał poza rodzinną miejscowość - najwyżej do Kielc albo Radomia. Jeden z tropów prowadził do znajomego chłopaka, która mieszka na Śląsku w Mysłowicach. - Dziewczyna powiedziała, że nie miała kontaktu z synem od dwóch tygodni - twierdzi Jadwiga Gralec.

Mamy sygnał, że chłopiec jest cały i zdrowy oraz że nic mu się nie stało. To jest jednak jeszcze nie potwierdzona informacja. Prowadzimy intensywne poszukiwania - poinformował wczoraj Stanisław Cieloch, komendant powiatowej policji w Szydłowcu.

Marcin ma 190 centymetrów wzrostu, jest szczupłym szatynem, ubrany był w ciemnogranatową bluzę.

(jp)

Bo nie ugotowała obiadu

Przyznał się do zabójstwa, teraz zaprzecza

Nawet sam oskarżony nie potrafi wyjaśnić, dlaczego zginęła jego konkubina. Raz mówił, że zabił ją, bo się pokłócili i zaczęli szarpać, potem, że wcześniej chciała wiele razy popełnić samobójstwo, więc tylko jej w tym pomógł. Teraz zaprzecza, by ugodził ją nożem i przyznaje się jedynie do pobicia.

Robert M. i Rosjanka, Marina Ż. mieszkali w hotelu robotniczym przy ul. Młodej w Kielcach. Oboje nadużywali alkoholu, zdarzały im się kłótnie, czasem szarpanina, ale - jak twierdzi oskarżony - nigdy nie pobił konkubiny dotkliwie. W specyficznym, jeśli chodzi o lokatorów hotelowcu, uchodzili za w miarę zgodną parę. On pracował na zmiany, ona głównie siedziała w domu. Jednak w 1998 roku coś zaczęło się między nimi psuć. Robert M. twierdzi, że Marina zaczęła nadużywać alkoholu, a wtedy groziła, że odbierze sobie życie. Skarżyła się, że nikt jej nie lubi, bo jest „ruska”, stawiała na parapecie i chciała skakać z VIII piętra. Innym razem chciała rzucić

się pod pociąg. Kiedy piła, zaniebrywała swoje domowe obowiązki i na tym tle dochodziło do awantur.

11 października 1999 roku Robert M. wypił już sporo więcej ponad własną normę i zaczął kłócić się z Mariną. Nie pamięta dokładnie szczegółów zdarzenia, ale przypomina sobie obraz konkubiny broczącej krwią. Sam wezwał pomoc i czekał na przyjazd policji. Funkcjonariusze zastali go w mieszkaniu, na podłodze leżały zwiłki kobiety z dwiema ranami ciętymi szyi i w okolicach pachy. Znaleźli też zakrwawiony nóż. Robert M. płakał, żałował tego, co się stało. W obecności policjantów zmieniał mocno pobrudzone krwią

ubranie. Mówił, że była dobrą kobietą, ale denerwowała go, że nie chciała gotować obiadów. Już w komisariacie podał, że pomógł jej zejść z tego świata, bo sama nie była zdolna odebrać sobie życia. Prokurator oskarżył go o zabójstwo.

W sądzie jednak Robert M. zmienił swoje wyjaśnienia. Na wczorajszej rozprawie przed Sądem Okręgowym przyznał się do pobicia, sugerował, że śmiertelne ciosy mógł zadać ktoś inny. Sam nie pamiętał zajścia, bo był zbyt pijany. Tę nową wersję kwestionują zeznający, jako świadkowie policjanci, którzy tragicznego dnia byli na miejscu zdarzenia. Ich zdaniem, w mieszkaniu nie było śladów obecności kogoś trzeciego. Podsądny od samego początku był przekonany, że jest winien śmierci konkubiny i nikogo prócz siebie wówczas nie oskarżał. Następną rozprawa 12 lipca.

/AO/

W MATNI KŁAMSTW

Rodzice walczą z sobą, a dzieci uczą się od nich, jak brak dobrej woli niszczy życie

- Żona wyprowadziła się z domu w czerwcu 1998 roku, zabrawszy z sobą dzieci - opowiada młody mężczyzna. - Najstarsza córka, Kryśka, miała wtedy cztery lata, Piotrek - dwa, a Paulina - osiem miesięcy. Mimo że zgodnie z wyrokiem sądu w co drugą sobotę mam spotykać się z dziećmi, widuję je jedynie wówczas, gdy są w szpitalu. Tak w Polsce respektuje się prawa ojca - stwierdza.

- Byłem już wszędzie, w Stowarzyszeniu Praw Ojca, w sądach, w Rodzinnym Ośrodku Diagnostycznym. We wszystkich instytucjach słyszę, żebym poczekał, że dzieci jeszcze są za małe, a czas płynie. W kwietniu 1999 roku sąd w Jędrzejowie wydał wyrok o ustaleniu stałego miejsca pobytu dzieci przy mnie. Ale Marzena, moja żona, odwołała się. Sąd Okręgowy w Kielcach zdecydował, że mam się widywać z nimi w co drugą sobotę, w obecności matki. Cóż z tego, kiedy teściowie mówią, że dzieci wydadzą dopiero wtedy, gdy kupię żonie pralkę i mieszkanie. Nie wypuścili ich nawet wtedy, gdy przyjeżdżałem z policją i kuratorem sądowym. Jeszcze napisali na niego skargę, w której twierdzili, że był nietrzeźwy. Gdy pojechałem po dzieci w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, ojciec Marzeny rzucił się do bicia, teściowa musiała go trzymać. Żona była już karana grzywną za nierespektowanie postanowień sądu, ale nic to nie daje. Od ludzi słyszę tylko komentarze: „Jakby było dobrze, to by od ciebie nie odeszła” albo radę: „Rzuć to w diabły”. Dawno bym tak zrobił, gdyby nie dzieci.

Liczą się słowa matki

i wypróbowana metoda

- Najstarsza córka ma dziecięce porażenie mózgowie, powinna jeździć na rehabilitację do ośrodka jazdy konnej, ale oni tego nie robią, a mnie na nią nie pozwolą zabrać dziecka - mówi Paweł. - Cały czas siedzą z nią w kuchni letniej, nawet zimą. Tłumaczą to w sądach, ale cóż, liczą się słowa matki. A ona ma wypróbowaną metodę - sadza niepełnosprawne dziecko na stole, a sama zaczyna płakać. Robi ze mnie pijaka i brutala. Opowiada na przykład, że dusiliśmy ją razem z mamą, że jadła same ziemniaki, że moja matka czekała za winkiem z nożem, kiedy przyszedł jej ojciec. Dwa lata temu z powodu braku dowodów została umorzona sprawa, którą Marzena założyła mi o rzekome znęcanie się nad nią. Wszczęła drugą o to, że podobno groziłem jej w sądzie. Ta również została umorzona. Teraz przysłała mi pozew o pozbawienie praw rodzicielskich. Szef wylał mnie z pracy, bo ciągle zwalniałem się z powodu rozpraw. Powiedział, że procesują się tylko głupcy. Teraz nie pracuję nigdzie, alimenty płaci za mnie ZUS, a żona chce chyba, żeby mnie wsadzili do więzienia.

Śpi ze zdjęciami pod głową

- Gdyby nie rodzina Marzeny, jakoś byśmy się dogadali. Ale co „tatuś” powie, jest dla niej ciągle najświętsze - opowiada Paweł. - Ich rodzina jest liczna, a wszyscy mieszkają w gospodarstwie

ojca. Drażni ich, że u nas jest ciągnik, maszyny. Uważali, że jak córka ożeniła się tak bogato, to ja będę ich wszystkich utrzymywać. „Masz przyczepę, to będziesz tatuśowi słomę wozili” - mówił mój szwagier. „Idź, bo tatuś dzisiaj taką kosi”, „Zrób to, tamto” - posyłała mnie żona. W końcu powiedziałem teściowi: „Nie żeniłem się z twoją gospodarką, tylko z córką”. Rodzina nastawiała Marzenę przeciwko mnie. Problemy zaczynały się zawsze po jej powrocie z wizyty u rodziców. Potrafiła bez powodu wezwać policję do domu. Kiedyś akurat kapalem dzieci, kiedy przyszedł dzielnicy, po podobno miałem się awanturować po pijanemu. Nie chciałem rozvodu. Sprawę wniosłem dopiero w ubiegłym roku, dwa lata po odejściu żony - tłumaczy Paweł.

- Marzenka miała u nas dobre, traktowaliśmy ją jak córkę - płacze matka Pawła. - Najbardziej jej dzieci żal. Tyle się z nimi widuję, co w szpitalu, kiedy Kryśka jest na rehabilitacji. Piotruś tylko raz był u nas przez kilka godzin. Zostały zabawki i ubrania dziecięce - mówi pokazując szafki pełne śpioszek i kaftaników. - Syn zaczyna już siwieć. Zdjęcia dzieci trzyma pod głową nawet kiedy śpi.

- Piotruś, kiedy ostatnim razem go widziałem, pytał: „Tato, a czemu ty nam ciagnika nie kupisz?”. Ciężko mi tego słuchać - mówi z rezygnacją Paweł.

Obraz świadkiem

W rogu izby stoi żelazny piecyk. Pod ścianą tapczan, na którym siedzi sześciolatnia dziewczynka. Drzwi do letniej kuchni są otwarte, wejście od podwórka oddziela tylko zabezpieczenie, żeby kury nie wchodziły.

- Sam miałem już z tym iść do jakiej gazety. Dobrze, że pani przyjechała. To on was przysłał, no proszę, nawet już do prasy chodził - mówi teść Pawła. - Córka pięć razy od niego uciekała. Ja go na moje podwórko nie puszczę. Kiedy przyszedł w święta Bożego Narodzenia, myślałem, że uszanuje ten dzień, powie „przepraszam tato”. A ten mi tu jakimś świstkiem urzędowym wymachuje i mówi, że przyszedł po dzieci.

Pytam, co to jest, a on: „A g... cię to obchodzi”. Kiedyś z karate chciał mnie kopnąć. Prawdę mówię, nie mógłbym kłamać, bo mam święty obraz na ścianie! - podkreśla. - Co to za ojciec, co dzieciom i żonie mieszkania nie zapewni? Ma z czego. Przecież jego ojciec wziął wysoką odprawę z zakładu pracy. Tutaj córka nie ma dobrych warunków do mieszkania. W domu jest ciasno. Zięć będzie się mógł widywać z dziećmi, jak im mieszkanie załatwi. Ale córka już do niego nie wróci, bo to człowiek nie do życia - podkreśla.

- Córka u niego gorzej miała niż w Oświęcimiu! Do pracy ją gonili, jadła same buraki, w piwnicy ją trzymali - wykrzykuje

matka Marzeny. - A on pił, przecież za to mu prawo jazdy zabrali. Dusili ją razem z teściową. Trzeba było od razu obdukcję zrobić, ale kto to wiedział. Córka, gdy tu przyszła, całą szyję miała czarną. On by ich tam pozabijał. Wnuczkę to chcieli do zakładu oddać - dorzuca, a mała Kryśka siedzi na tapczanie i słucha tego wszystkiego. Kiedy do kuchni przybiega dwójka młodszych dzieci, dziadkowie kontynuują opowieść.

Nie zasłużył sobie

- Paweł pił i awanturował się - opowiada Marzena. - Obiecywał, że się zmieni. Ale matka ma na niego ogromny wpływ. Co ja tam przeżyłam... - zaczyna płakać, a wraz z nią przestraszona Kryśka. Marzena powtarza historię o duszeniu, o tym, jak jej mąż „tatuś” z karate chciał kopnąć i o wizycie Pawła w święta z nakazem wydania dzieci. - Tatuś myślał, że on chce się pogodzić, przeprosić, a on mu papier pokazał... Moje pieniądze szły na mieszkanie u rodziców Pawła, a oni chcieli, żeby im jeszcze oddawać rentę rodziców. Wszystkie moje rzeczy tam zostały - skarży się.

- To nieprawda, że zaniedbuje leczenie dzieci, proszę to sprawdzić i zapytać lekarzy - mówi pokazując dokumentację z wizyt u specjalistów. - Na jednę konną Kryśka nie musi wyjeżdżać do ośrodka, bo koń jest tu, w gospodarstwie - stwierdza. - Nie chcę rozvodu. Po cóż mi on? Ja mam dzieci i moje życie już się nie liczy. Mąż się skarży, że go nie wpuszczamy? A kto mu broni dzieci w szpitalu odwiedzać? Nie powiedział mi, że wójt zaproponował nam mieszkanie z gminy. Teraz chce nas od siebie wymeldować, że niby nieprawdnie u ojca mieszkamy. Kiedyś zagroził, że mnie wykończy, a z dziećmi będzie robił, co zechce. Sprawa o to była w sądzie. Nie pracuje, alimentów nie płaci. Nie, ja też jeszcze nigdzie nie pracowałam, ale przecież wychowuję niepełnosprawne dzieci. Nie jestem przeciw temu, żeby mąż się z nimi widywał, ale po tym, co u niego przeżyłam, nie przyjdę z nimi do jego domu, a na to, żeby przychodził tutaj, on sobie nie zasłużył. Przecież może się widywać z nimi na neutralnym gruncie, na przykład na łące albo w szpitalu, kiedy są na rehabilitacji - podpowiada.

„Dzieci bez oporu i lęku przybliżyły się do ojca (...) same wyrażały inicjatywę i potrzebę przebywania w bliskiej bliskości z nim. Postawa matki w sprawie nie uległa zmianie. Nadal nastawiona jest roszczeniowo, wysuwa pod adresem męża liczne wymagania, mało realne do spełnienia przez niego” - mówi opinia dołączona do wyroku sądowego sprzed dwóch lat. W dokumencie o umorzeniu sprawy o groźbę zapisano inną konkluzję: „Nie brak w tym konflikcie wzajemnych złościwości, za to brak dobrej woli, by kwestie rodzinne uregulować w cywilizowany sposób”.

Anna CIEŚLIKIEWICZ

DNI OTWARTE Z
29 MAJA 11.00 - 13.00

CDN
OPTIMA

Prezentacja najnowocześniejszego zintegrowanego systemu do zarządzania małą i średnią firmą

Politechnika Świętokrzyska BUD. A sala posiedzeń senatu

Prosimy o potwierdzenie przybycia do dnia 25 maja:

Fax: 368-25-02

E-mail: cdn@complex.pl

LOSOWANIE NAGRÓD

Complex Computers S.A.
KIELCE, ul. Targowa 18 tel. 368-06-01

Complex S.A.
Computers

BABA ZA KÓŁKIEM

Rozmowa z Wojciechem Kołodziejem, instruktorem nauki jazdy

*** Czy są ludzie, którzy nigdy nie powinni zasiąść za kierownicą?**

- Każdy człowiek może się nauczyć kierować samochodem, choć oczywiście jednym przychodzi to łatwiej, drugim trudniej. Czynnikiem regulującym tę sprawę powinny być badania psychotechniczne i uważam, że należałoby je przeprowadzać niezależnie od kategorii. Zazwyczaj już po kilku godzinach wyczuwam, że z tego człowieka będzie dobry kierowca, a z innego - nie. Jedni kursanci wymagają dłuższego okresu szkolenia, inni krótszego, jednym wystarczy 20-godzinny program jazdy, a innym nie.

*** Ponoć im człowiek starszy, tym więcej godzin powinien przejeżdżać na kursie.**

- Rzeczywiście, im jesteśmy starsi, tym trudniej przychodzi nam nauka jazdy, ale należy odróżnić dwie kwestie - jedna to nauczanie się pod zdanie egzaminu, druga - nabieranie doświadczeń, a te zdobywa się przez całe życie. Człowiekiem na drodze kieruje często podświadomość, później zastanawia się, dlaczego stało się tak, a nie inaczej. Ale rutyna to kwestia jeżdżenia, i to w różnych warunkach, przewidywania, że coś może się zdarzyć. Tego nie można osiągnąć w ciągu 20 godzin szkolenia.

*** Niektórzy twierdzą, że matura to pestka w porównaniu z egzaminem na prawo jazdy.**

- Bardzo często decydują tu predyspozycje psychiczne zdającego - na egzaminie umiejętności spadają nawet o 40 proc. Dlatego w szkole jazdy należy przygotować kursanta do stresów, które go czekają. Kiedyś na kursie przeprowadzałem egzamin wewnętrzny. Zaproponowałem pani, aby najpierw próbnie przejechała po placu manewrowym, zaznaczyłem, że nie będę zwracał uwagi, ale kątem oka patrzyłem - wszystko wykonała fantastycznie. Potem powiedziałem: „No, a teraz egzamin”. Kursantka ruszyła i pacholki zaczęły się przewracać, jak kłosy zboża.

*** Mężczyźni nie lubią pań za kierownicą. Mówią złośliwie, że jak kobieta włącza prawy kierunkowskaz, to na sto procent chce skręcić w lewo.**

- W naszej szkole 90 proc. kursantów to panie, z którymi nie mamy problemów. Na pewno kobiety jeżdżą bardziej uważnie,

nie ryzykują na drodze tak jak mężczyźni.

*** A co z tym myleniem kierunków?**

- Z tym jest może pewien problem, zwłaszcza na początku, w trakcie szkolenia staramy się go wyeliminować. Ale jest coś, z czym panie mają rzeczywiście kłopot - gdy cofają, odwracają głowę do tyłu i kompletnie tracą rozeznanie, nie wiedzą, w którym kierunku jechać. To są nawyki, które da się zwalczyć.

*** Dlaczego więc mężczyźni z taką pogardą mówią „baba na drodze”?**

- To wynika z kompleksów, niechęci do emancypacji kobiet, której wyrazem jest także to, że jest ich coraz więcej na drogach. Na każdego kierowcę trzeba uważać, bez względu na to, czy jest to kobieta czy mężczyzna.

*** Pamięta pan kursanta, który najdłużej zdawał egzamin na prawo jazdy?**

- Najdłużej zdawała, choć się spiera ze mną, moja kuzynka. Ja twierdzę, że zdała za siódmym, a ona, że za piątym razem. To był taki dziwny przypadek, ponieważ ona dobrze jeździła, ale na egzaminie popełniała błąd, bo zawsze wjeżdżała na lewy pas. Zdecydowana większość kursantów mieści się w limicie trzech podejść do egzaminu. Uważam, że jeśli ktoś jest dobrze przygotowany, to maksymalnie za trzecim razem powinien zdać. Mówię nawet moim kursantom, aby za pierwszym razem szli na zasadzie „rozpoznania terenu”, dla zahartowania się.

*** Co jest najtrudniejsze dla kursantów?**

- Na pierwszych trzech, czterech godzinach najgorsze jest opanowanie zdolności prowadzenia samochodu - koordynacja sprzęgła, gazu i hamulca. Kursant pod wrażeniem, że samochód jedzie po zapelnionej ulicy, może zupełnie stracić głowę. Ważna jest teoria, bez znajomości zasad ruchu drogowego kursant nie ma prawa wyjechać na ulicę.

*** Ta teoria niekiedy sprowadza się do wykucia testów...**

- Dlatego osobiście jestem przeciwnikiem testów, za moich czasów system egzaminowania był zupełnie inny - komisja siadała i zadawała kandydatowi na kierowcę pytania.

*** Kierowcy bardzo niechętnie traktują samochody ze znakiem „L”. Dla nich to zawiadłości jeżdżą bardziej uważnie,**

- Zawsze przygotowuję kursantów do chamskiego panującego na naszych drogach. Jak kursant ma się włączyć do ruchu lub zmienić pas przy szybkości innych samochodów 100 km na godzinę? Jak bezpiecznie skręcić, kiedy jadący za nim pędzą bez opamiętania? Kierowcy mówią, że kursanci utrudniają im ruch, ale kiedy oni mają się nauczyć jeździć? Wiadomo, że w ogniu hartuje się stal, dlatego nie może się to odbywać w nocy lub bladym świtem, gdy ulice są puste.

*** Prawdziwy sprawdzian umiejętności przychodzi ponoć dopiero wtedy, gdy sami, bez niczyjego nadzoru, siądziemy za kierownicą.**

- Uważam, że prawo jazdy powinni robić te osoby, które w najbliższym roku spodziewają się, że będą jeździć samochodem. Otrzymanie prawa jazdy to jedna rzecz, a co innego nabycie praktyki, rutyny i doświadczenia.

*** Dlaczego tak wielu kierowców już po zdaniu egzaminu zapomina o wielu przepisach ruchu drogowego?**

- Z polskiej natury wynika ciągłe kwestionowanie prawa, nasi rodacy we krwi mają to, że nie lubią przestrzegać pewnych ustalonych zasad. Do tego dochodzi brak kultury na drogach, nie ma mowy o uprzejmości i grzeczności, a już prawdziwą plagą jest przekraczanie prędkości. Jest coś w naszym narodzie, co nas pędzi, ale nie wiadomo, dokąd.

*** Czy przeżył pan jako instruktor sytuację mrozącą krew w żyłach?**

- Dwa miesiące temu kursantka na skrzyżowaniu Skrzetle ze środkowego pasa nagle skręciła w lewo, w ulicę Jesionową, przy zielonych światłach, upoważniających do jazdy na wprost. Nie zdążyłem nawet zareagować, usłyszałem tylko trąbienie samochodu znajdującego się na lewym pasie. Włosy stanęły mi dęba, a gdy zapytałem ją, co zrobiła, powiedziała, że nie wie.

*** Dziękuję za rozmowę.**

Agata NIEBUDEK



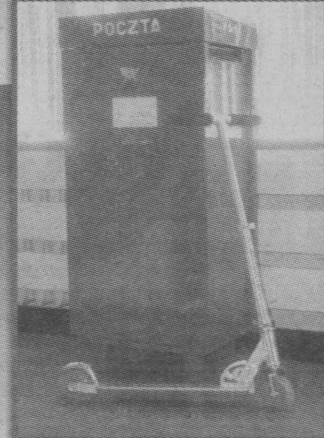


KONKURS

Złóż życzenia mamie

Z okazji Dnia Matki zapraszamy wszystkie dzieci do udziału w naszej zabawie.

Za pośrednictwem Poczty i „Echa Dnia” można złożyć życzenia ukochanym mamom i dodatkowo wygrać wspaniałe nagrody.





♥ 2 hulajnogi

♥ telewizor

♥ rower górski

♥ nagrody niespodzianki

Zyczenia dla mamy



Fundatorem nagród jest Rejonowy Urząd Poczty w Kielcach.

AGENCJA ARTYSTYCZNA GEORGE MUSIC COOPERATION
JERZY WALDEMAR LICHACZ, TEL. (041) 331 49 29, 0601 891 985
KOMENDA WOJEWÓDZKA I MIEJSKA POLICJI W KIELCACH
STOWARZYSZENIE „BEZPIECZNA KIELECCZYŻNA”

BEZPIECZNE ŚWIĘTOKRZYSKIE

BIESIADNA

REWIA CYGAŃSKA

WIELOGODZINNE BARWNE WIDOWISKO ARTYSTYCZNE
W WYKONANIU NAJWIEKSZYCH GWIAZD POLSKICH ROMÓW

DON VASYL i POLSKA ROMA

DŻANI, TERNE ROMA

ROMEN, CRYSTIANO

Gość specjalny:

TOP ONE WARTA

KIELCE – AMFITEATR KADZIELNIA
24 CZERWCA 2001 ROKU (NIEDZIELA), GODZINA 19.00

BILETY: zakłady pracy, Sklep Muzyczny – ul. Sienkiewicza 60, Salon Kolportera (Hotel „Lysogóry”),
Agencja Turystyczna Gold Tour – ul. Jana Pawła II 13, kwiaciarnia „U Oli” – ul. Warszawska 6,
kwiaciarnia Radek Wasiak – Kielce, ul. 1 Maja 56.

SPONSOR GENERALNY:

PIEKARNIA BIAŁOGON
JACEK IWANOWSKI
25-811 Kielce, ul. Pańska 30A

EXAN
Promnik,
ul. Osiedlowa 1

APTEKA
„Na Rogatce”
Czynna codziennie
do 23.00

ŻAL ZA KSIĄŻKĄ

Mniej w księgarniach, więcej w bibliotekach

Z opublikowanych przez Instytut Książki i Czytelnictwa badań wynika, że prawie połowa naszych rodaków w ogóle nie czyta książek, zaś 59 proc. Polaków ich nie kupuje. Więcej czytają kobiety, ludzie młodzi i lepiej wykształceni.

Książka,

czyli rozrzutność

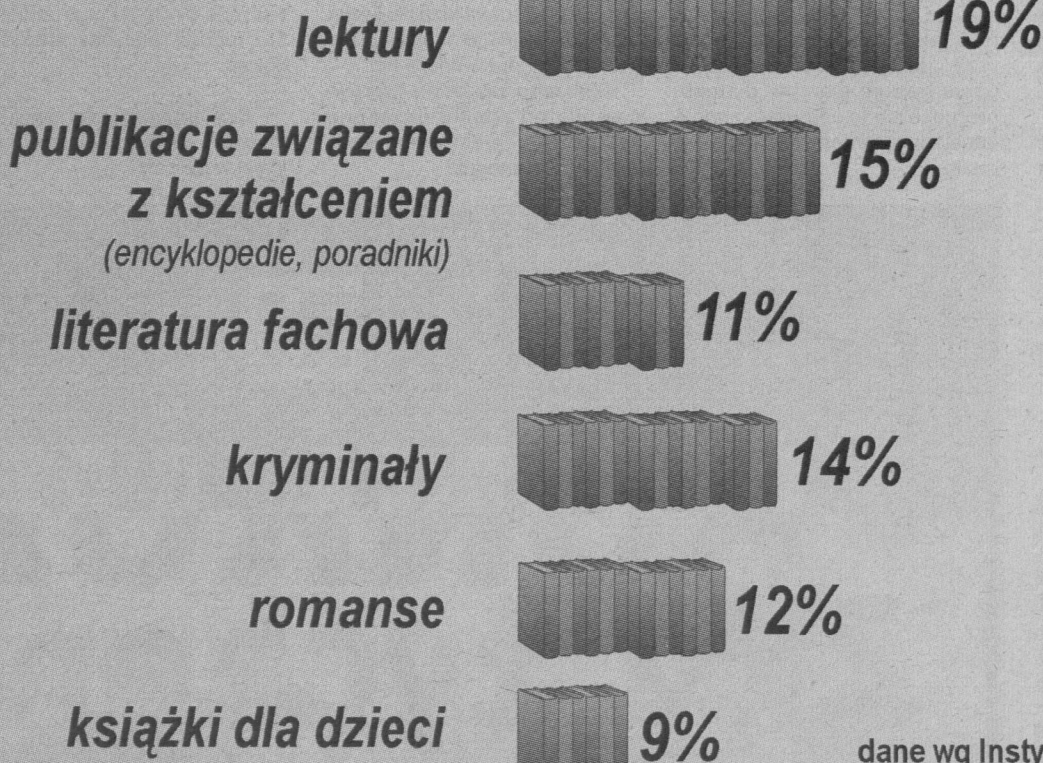
Zaledwie 5 proc. ankietowanych kupiło w minionym roku więcej niż 20 pozycji, wydając na nie ponad tysiąc złotych. Większość na taką rozrzutność nie mogła sobie pozwolić - wygospodarowanie nawet stu złotych w ciągu roku na zakup książek był dla nich nie lada wysiłkiem finansowym. Dodajmy, wysiłkiem koniecznym, bowiem pieniądze te zostały najczęściej przeznaczone na podręczniki i wydawnictwa encyklopedyczne. I właśnie tego typu literatura cieszy się największą popularnością wśród klientów księgarń - książki kupują przede wszystkim uczniowie i studenci.

- Jak widać, na marginesach schodzą potrzeby rozrywkowe, dominuje książka edukacyjna - mówi Wojciech Szymanowski, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach. - Jest to trochę wbrew naszej tradycji czytelnictwa, bowiem literatura piękna przez 200 lat odgrywała w Polsce bardzo ważną rolę. Ale w Europie Zachodniej dominacja książki edukacyjnej jest niezaprzeczalnym faktem, więc i może w naszym kraju następuje jakieś przeobrażenie.

Na brak klientów coraz częściej narzekają księgarze. Jeszcze do niedawna maj ze względu na komunie był dla nich bardzo dobrym

Kupujemy coraz mniej książek, a jeśli już zaglądamy do księgarń, to wybieramy podręczniki i wydawnictwa encyklopedyczne. Na literaturę piękną nie starcza pieniędzy. - Często pozostają tylko ochota i żal, że na jakąś pozycję nie można sobie pozwolić - mówi Wojciech Szymanowski, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach.

Jakie książki kupujemy najchętniej?



dane wg Instytutu Książki i Czytelnictwa

INFOGRAFIKA ADYK

miesiącem. Teraz książka przestała być odpowiednim prezentem z okazji tej uroczystości. Jeszcze gorzej będzie w wakacje, ruch rozpocznie się dopiero pod koniec sierpnia, kiedy to ruszy sprzedaż podręczników. Ale i z tym w ostatnich latach nie jest najlepiej, bowiem wydawcy coraz częściej

omijają księgarnie i docierają bezpośrednio do szkół.

Musierowicz - tak,

Wharton - nie

- Nie ma zdecydowanych hitów, które ciągnęłyby sprzedaż - mówi

Bogusław Ślębarski, kierownik księgarni przy ul. Zagórskiej w Kielcach. - W ostatnich dniach nie miało problemu 79,56 proc. badanych, zaś na utrudnienia w tym wskazało 20,44 proc. Najdłużej według ankietowanych czeka się w naszym regionie na usg (do 6 miesięcy), na zdjęcie rtg 1-3 miesiące. Respondenci wskazywali na niechęć lekarzy w wypisywaniu skierowań i tłumaczenie ograniczeniami, oszczędnością, obawą, że kasa nie zapłaci za badanie. Informowali, że „czuje się, że lekarz prowadzący ma naciski, żeby ograniczyć zlecenie badań”, że trudno doprosić się o podstawowe badania. Najlepiej jakość usług medycznych oceniają mieszkańcy powiatu sandomierskiego i staszowskiego (4 i 3,9 punktu w skali 2-5), gdzie podstawowa opieka zdrowotna jest już sprywatyzowana. Najniżej - w powiecie buskim, jędrzejowskim i skarżyskim (3,6 punktu). Jakość usług stomatologicznych najwyżej ocenili mieszkańcy powiatów buskiego, jędrzejowskiego i sandomierskiego. Najniżej - kieleckiego grodzkiego, pińczowskiego i skarżyskiego.

(IB)

czasy, kiedy to czytelnicy wręcz „zabijali się” za jakimiś tytułami czy też nazwiskami. Nikt już nie wyklada ostatniej złotówki na Whartona czy Carrolla. Nowości zalegają półki.

- Sprzedaje się trochę książek z historii, trochę poezji i literatury dziecięcej. Ogólnie nie jest najlepiej - mówi Elżbieta Kowalczyk z księgarni przy ul. Wiśniowej w Kielcach.

Księgarnie zaczynają przypominać muzea, do których, owszem, przychodzi wiele osób, ale tylko po to, by popoglądać eksponaty.

- Często pozostają tylko ochota i żal, że na jakąś pozycję nie można sobie pozwolić - dodaje Wojciech Szymanowski.

Czy rzeczywiście

książki

są drogie?

- Nie sądzę, aby ich cena była aż tak zawrotna, ale niestety zmieniła się siła nabywcza Polaków - twierdzi księgarz Bogusław Ślębarski.

Rzeczywiście dla osoby zamożnej, zarabiającej kilka lub kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie, wydatek rzędu 30 czy

50 zł nie nadszarpnie jego domowego budżetu, ale dla nauczyciela jest to już kwota dość poważna. A to przecież inteligencja zawsze uważana była za tę grupę, która czyta książki.

Dyrektor Szymanowski zwraca uwagę na jeszcze jedno zjawisko -

ubywa ludzi czytających na wsiach i w małych miasteczkach, przybywa zaś w dużych ośrodkach, w których działają wyższe uczelnie.

- Różnicujemy się nie tylko w dziedzinie i majątności, ale również w korzystaniu z dóbr kultury - dowodzi dyrektor Szymanowski. Ten pogląd potwierdzają wyniki badań Instytutu Książki i Czytelnictwa - książek nie czyta 60 proc. mieszkańców wsi. Zjawisko to tłumaczy

Minęły, niestety, czasy, kiedy to czytelnicy wręcz „zabijali się” za jakimiś tytułami czy też nazwiskami. Nikt już nie wyklada ostatniej złotówki na Whartona czy Carrolla. Nowości zalegają półki.

czyć można coraz trudniejszym dostępem do literatury - w ostatnich latach zlikwidowano wiele małych bibliotek, a jedynym miejscem, w którym można zetknąć się z książką są szkoły. Ich księgozbiór pozostawia jednak wiele do życzenia - jest przestarzały i rozlatujący się.

Inaczej jest w dużych miastach - jeśli już kogoś nie stać na zakup książek, to wędruje do bibliotek. Placówki te w ostatnich latach przeżywają prawdziwy renesans. - Jeśli 15 lat temu z bibliotek korzystało w Kielcach 30 tys. osób, to obecnie jest ich ponad 50 tys. - wylicza dyrektor WBP. - Kilkanaście lat temu wypożyczaliśmy rocznie 300-400 tys. egzemplarzy, obecnie 1 mln 200 tys.

Agata NIEBUDEK

Zdrowie okiem pacjenta

Wyniki ankiety przeprowadzonej przez kasę chorych

Najkrócej na poradę w przychodni czekają mieszkańcy powiatów włoszczowskiego i sandomierskiego, najdłużej - buskiego, jędrzejowskiego, kazimierskiego, kieleckiego ziemskiego, koneckiego i pińczowskiego - wynika z ankiety przeprowadzonej przez Świętokrzyską Regionalną Kasę Chorych na temat oceny przez dostępności do świadczeń medycznych.

Najlepiej w oczach pacjentów wypadła opieka zdrowotna w powiatach staszowskim, sandomierskim i opatowskim. Najgorzej - stomatologia w Kielcach.

Ankieta rozesłano do 12.488 osób spośród 1.254.000 ubezpieczonych w ŚRKCh. Odpowiedziało na nią 3195 ubezpieczonych powyżej 19 roku życia. Najwięcej badanych było w wieku 41-50 lat. 51,61 procent badanych nie ocenia swojego zdrowia dobrze, a 39,83 proc. - źle. Ze znajomością przepisów reformy zdrowia nie jest najlepiej w naszym regionie - 47,01 procent respondentów stwierdziło, że ich wiedza na ten temat jest niewielka, a tylko 24,29 procent zadeklarowało, że wie na ten temat dość dużo. Najczęściej wskazywanym źródłem wiedzy są prasa, radio i telewizja - z informacji przekazywanych przez nie skorzystało 63,27 procent badanych.

W przypadku oceny podstawowej opieki zdrowotnej aż 75 proc. badanych twierdziło, że w ich przychodniach jest możliwość rejestracji telefonicznej, ale tylko 22 proc. może się umówić na wizytę na konkretną godzinę. Średnio przed gabinetem lekarskim w naszym województwie trzeba czekać 70 minut, najkrócej w powiecie włoszczowskim i sandomierskim (46-49 minut), najdłużej - w buskim, kazimierskim, koneckim, pińczowskim i kieleckim ziemskim (ponad 80 minut). Ponad 79 proc. ankietowanych zostało przyjętych przez lekarza w tym samym dniu, w którym zgłosili się po poradę, pozostali jako przyczynę odmowy wskazywali, że „wyczerpał się limit przyjęć pacjentów w danym dniu”, niektórzy nie otrzymywali numerka nawet przez kilka dni. Za to 89 proc. ankietowanych nie miało żadnego problemu z uzyskaniem domowej wizyty lekarza. Na trudności z

udzieleniem pomocy lekarskiej w domu skarżyli się mieszkańcy Kielc i powiatu skarżyskiego. Z dostępem do badań w placówkach podstawowej opieki zdrowotnej nie miało problemu 79,56 proc. badanych, zaś na utrudnienia w tym wskazało 20,44 proc. Najdłużej według ankietowanych czeka się w naszym regionie na usg (do 6 miesięcy), na zdjęcie rtg 1-3 miesiące. Respondenci wskazywali na niechęć lekarzy w wypisywaniu skierowań i tłumaczenie ograniczeniami, oszczędnością, obawą, że kasa nie zapłaci za badanie. Informowali, że „czuje się, że lekarz prowadzący ma naciski, żeby ograniczyć zlecenie badań”, że trudno doprosić się o podstawowe badania. Najlepiej jakość usług medycznych oceniają mieszkańcy powiatu sandomierskiego i staszowskiego (4 i 3,9 punktu w skali 2-5), gdzie podstawowa opieka zdrowotna jest już sprywatyzowana. Najniżej - w powiecie buskim, jędrzejowskim i skarżyskim (3,6 punktu). Jakość usług stomatologicznych najwyżej ocenili mieszkańcy powiatów buskiego, jędrzejowskiego i sandomierskiego. Najniżej - kieleckiego grodzkiego, pińczowskiego i skarżyskiego.

(IB)

„Echo kierowców”

Drogi krajowe - Zamknięty jest most na Kamiennej wzdłuż ulicy Legionów w Skarżysku-Kamiennym w ciągu drogi krajowej nr 42 Skarżysko - Starachowice. Jego zamknięcie stanowi duże utrudnienie dla kierowców ze Skarżyska i podróżujących przez miasto tranzytem drogami nr 7 i 42. Skomplikowany objazd wyznaczono ulicami: Niepodległości, Piłsudskiego, 11 Listopada i Ekonomii. Trzeba pilnie śledzić oznakowanie. Zwiększony jest przejazd przez skrzyżowanie w Górnin na trasie 74 Łódź - Kielce - Lublin. Trzeba uważać na obwodnicy Kielc na trasie nr 7 Warszawa - Radom - Kielce - Kraków. Remontowane są dwa 700-metrowe fragmenty na odcinku Jaworzna - Chęciny oraz węzeł Chęciny. Jeździmy wahadłowo, a ruch sterowany jest światłami.

Drogi wojewódzkie - Do końca września zamknięta jest ulica Zygmuntońska od Opatowskiej do Mostowej w Ostrowcu będąca fragmentem trasy na Zawichost. Oznakowany objazd poprowadzono ulicami miasta. Do października wahadłowo jeździmy po wadiukcie w Czarncy na trasie Secemin - Szczekociny. Ruch sterowany jest sygnalizacją świetlną. Z powodu prac modernizacyjnych zwięzione są odcinki Szumsko - Rembów na trasie Starachowice - Stopnica, Zbudowice

- Radzanów, ulice Krakowska w Staszowie i Chęcińska w Małogoszczu oraz przejazdy przez Mirzec na trasie Wierzbica - Starachowice, przez Brzeziny na trasie Chęciny - Morawica i przez Topolę na trasie Skalbierz - Kazimierz Wielki.

/MPB/

Dzięki za tańce

Kielce zamieniły się w ubiegłą sobotę w taneczną stolicę Polski - tu odbyły się VIII Mistrzostwa Okręgu Świętokrzyskiego w Sportowym Tańcu Towarzystw, wieczorem zaś V Ogólnopolska Gala Taneczna KICK 2001.

Impreza nie byłaby możliwa bez pomocy sponsorów, wśród których znaleźli się Urząd Miasta Kielce, firma „D&M Service”, Kopalnia Wapienia Morawica, Szkoła Podstawowa nr 33, ZUGA-SHL, hurtownia kwiatów przy ul. Wapiennikowej 21, hurtownia części agd chłodnictwo, PSS „Społem” oraz drogeria os. Na Stoku 50.

/minos/

Patronat medialny

Słowo Ludu

KIELECKIE CENTRUM KULTURY ZAPRASZA!

Franciszek Lehár

WESOŁA WDÓWKA

OPERETKA W III AKTACH W WYKONANIU ARTYSTÓW TEATRU MUZYCZNEGO W GLIWICACH

27 maja 2001 r. godz. 18.00

Duża Scena KCK

Informacje i bilety: Impresariat KCK, pl. Moniuszki 2B tel. 344-90-54, 344-40-32 wewn. 283, 284, 285

DALEKA DROGA DO UBEZPIECZENIA

Włoszczowa walczy o KRUS

W budynku starostwa we Włoszczowie działa Punkt Informacyjny Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Co poniedziałek przed punktem ustawiają się kolejki interesantów, ponieważ w punkcie rolnicy mogą wpłacić składki na ubezpieczenie. Mogą tam też zasięgnąć informacji. Na tym kończy się to, co mogą. Jeśli chcą załatwić konkretną sprawę, np. starać się o przyznanie rolniczej renty, muszą jechać dalej - w zależności od tego, z której gminy pochodzą mają do wyboru placówki KRUS w Jędrzejowie, Kielcach, Koniepolu (woj. śląskie) czy w Radomsku (woj. łódzkie).

Z Włoszczowy do Kielc jest 60 kilometrów, z Dobromierza - 80 kilometrów i jeszcze trzeba się przesiadać we Włoszczowie. Trudno się dziwić ludziom, że psoczą na takie rozwiązanie - mówi starosta Wiktor Krotla.

Tymczasem w warszawskim gabinecie prezesa KRUS Marka Hałubickiego, leżą już cztery pisma ze starostwa włoszczowskiego.

Aż do Jędrzejowa, Kielc, Koniecpola i Radomska jeździć muszą rolnicy z powiatu włoszczowskiego, by załatwić sprawy związane z ubezpieczeniem społecznym. Tymczasem, na apele władz powiatu o utworzenie placówki terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, jej prezes odpowiada: „Przecież nikt się nie skarży, że jej nie ma”...

go, w których władze powiatu apelują i proszą o utworzenie w mieście placówki terenowej KRUS.

Na ostatnie z pism prezes Hałubicki odpowiedział, że placówki terenowej robić nie będzie, bo... „ani do mnie, ani do jednostek organizacyjnych kasy nie wpłynęły żadne skargi czy głosy niezadowolonych w tej sprawie, tj. od ubezpieczonych w KRUS rolników zamieszkujących na terenie powiatu włoszczowskiego”. Tak przynajmniej oświadczył w oficjalnym piśmie skierowanym do starosty.

Nie omieszkał też poinformować, że w tym roku KRUS wdraża

w swoich placówkach nowe systemy informatyczne FARMER (podsystem emerytalno-rentowy) oraz KRUSNAL (system ewidencji ubezpieczonych, ewidencji składek i obsługi świadczeń). Nowe systemy zostały dopasowane do obecnej struktury organizacyjnej KRUS i otwieranie nowych placówek terenowych - zdaniem prezesa - zachwiałoby całym przedsięwzięciem informatycznym. Koronnym argumentem prezesa przeciwko tworzeniu oddziału KRUS we Włoszczowie jest... brak pieniędzy.

W ten sposób prezes Hałubicki uznał sprawę za zamkniętą. Ale

władze powiatu nie dają za wygraną. - Nie zgadzamy się z argumentacją prezesa Hałubickiego. Jak może mówić, że nie ma skarg od rolników, skoro docierają one zarówno do nas, jak i do wójtów z poszczególnych gmin powiatu - denerwuje się starosta Krotla. - Trudno się ludziom dziwić, że denerwują ich te wielokilometrowe „wycieczki”. Zresztą po to tworzy się powiat, żeby wszystkie najważniejsze dla siebie sprawy mogli załatwić w swojej małej ojczyźnie - dodaje.

Władze powiatu zapowiadają kolejną „szarżę” na KRUS. Zastanawiają się tylko, czy w staraniach o placówkę kasy nie zaangażować samych rolników i nie prosić ich, by swoje żale i skargi nie adresowali bezpośrednio do warszawskiej centrali KRUS. Może wówczas prezes kasy nie będzie wyciągał argumentu, że „wszystko jest w porządku, bo nie ma skarg”.

Iwona SINKIEWICZ

Herb i flaga dla Sobkowa

Po ostatniej sesji gminnej

Cztery białe orły na czerwonym pasku, symbolizujące osobę św. Stanisława Kostki oraz wspięty czerwony jeleń ze złotymi rogami i kopytkami oraz z wysuniętym językiem - tak wygląda herb Sobkowa, który będzie można odąd umieszczać na pieczęciach, papierach wartościowych, afiszach, zaproszeniach, medalach i wszelkiego rodzaju tablicach urzędowych i informacyjnych.

Uchwałę w sprawie ustanowienia herbu i flagi gminy Sobków radni podjęli podczas ostatniej sesji. Autorem projektu jest dr Jerzy Michta, pracownik Instytutu Historii Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, który opracowywał również herb i flagę dla powiatu jędrzejowskiego.

Herb dla gminy Sobków to połączenie w tarczy herbu Brochwicz rodziny Sobków z cztere-

ma białymi orłami, które miały pilnować ciała św. Stanisława po tym, jak został uśmiercony w 1079 roku przez króla Bolesława Śmiałego. Św. Stanisław jest do dziś patronem sobkowskiego kościoła. Stanisław Sobek, założyciel osady, wybudował w XVI wieku zbór protestancki, który jego syn zwrócił Kościołowi katolickiemu kilkanaście lat później.

Flaga gminy Sobków w kształcie prostokąta to odwzorowanie barw herbu gminy. Wzdłuż górnej krawędzi biegnie czerwony poziomy pas o szerokości 3 części flagi. Poniżej pasa na białym polu widnieje czerwony jeleń ze złotymi rogami i kopytkami.

Zarząd Gminy dopuszcza możliwość używania małych flag w postaci proporców, wszelkie komercyjne rozpowszechnianie herbu i flagi wymaga każdorazowo jego zgody.

/pac/

Sto lat w ogniu

Święto włoszczowskich strażaków

Do późnego wieczora trwała w niedzielę strażacka zabawa we Włoszczowie. Razem z druhami 100-lecie miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej świętowało wielu mieszkańców miasta.

Prawdziwie okragły, wiekowy jubileusz obchodzili w minioną niedzielę włoszczowscy strażacy ochotnicy. Powołana do życia w 1901 r. OSP Włoszczowa obchodziła 100-lecie. Takiej uroczystości w mieście dawno nie było. Na strażackim święcie zgromadzili się druhowie z wszystkich jednostek drużyn OSP w gminie, przedstawiciele jednostek ochotniczej straży z terenu całego powiatu, władz miasta, powiatu i województwa oraz wielu mieszczan. Trudno się zresztą dziwić, skoro w strażackich szeregach byli i są przedstawiciele wielu włoszczowskich rodzin.

Zaczął się od zbiórki pocztów sztandarowych, których było prawie dwadzieścia oraz kompanii honorowej z Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach. W kościele parafialnym uroczystą mszę świętą odprawił ksiądz biskup Mieczysław Jaworski, który również poświęcił sztandar włoszczowskiej OSP.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty przed pomnikiem św. Floriana i przeszli na włoszczowski rynek, gdzie odbyły się główne jubileuszowe obchody: dekoracja sztandaru OSP i zasłużonych strażaków. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Zbigniew Kozielec, Tadeusz Jamróz i Edward Grzesik. Kilkunastu druhów otrzymało też odznaczenia OSP, w tym najwyższe z nich, Medal Smolicza, który odebrał Ryszard Marcinkowski, prezes OSP we Włoszczowie.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał też Mieczysław Król, prowadzący włoszczowski chór „Niezastąpieni”.

W uroczystości udział wzięli wojewoda Wojciech Lubawski i marszałek województwa Józef Szczepańczyk, władze Państwowej Straży Pożarnej z Kielc i Włoszczowy oraz prezes wojewódzkiej OSP, poseł Mirosław Pawlak.

Niedzielny jubileusz zakończyła wspólna zabawa. Były strażacka grochówka i tańce pod gołym niebem. Przygrywały orkiestry dęte z Dobromierza, w gminie Kluczewsko oraz z Włoszczowy.

/sin/

Rowerowa „zielona szkoła”

Na rowerową wyprawę po Podhalu wyjechała wczoraj grupa młodych cyklistów z Włoszczowy. Rowerową „zieloną szkołę” zorganizowali wspólnie Klub Turystyki Rowerowej i Gimnazjum nr 1 we Włoszczowie.

15 uczniów (w tym cztery dziewczęta), wszyscy w wieku od 14 do 16 lat, spakowało plecaki, przygotowało rowery i wczoraj wyruszyło do Zakopanego. Dzieci reprezentują sekcję młodzieżową włoszczowskiego Klubu Turystyki Rowerowej oraz szkolny klub rowerowy działający przy Gimnazjum nr 1. Grupą opiekuje się trzech nauczycieli gimnazjum.

Uczniowie mieszkać będą w pensjonacie „Orawa” w Zakopanem. Stamtąd wyruszą będą na trasę rowerowe po Podhalu. - Do Doliny Chocholowskiej, Morskiego Oka, Czorsztyna i Niedzicy - wylicza Bogusław Chowaniec, prezes Klubu Turystyki Rowerowej. - Dzieci są już zaprawione w rowerowych rajdach, dlatego zamierzamy pokonywać 60-80 kilometrów dziennie.

Tygodniowy wyjazd nie będzie jednak tylko wypoczynkiem. - Zamierzamy łączyć w nim elementy rekreacyjne, ale także wychowawcze i edukacyjne - zakłada Bogusław Chowaniec.

/sin/

informator

WŁOSZCZOWA

Kino „Muza”, ul. Wiśniowa 19 - godz. 18, „Przedwiośnie”, prod. pol.

Apteka dyżurująca, ulica Wiśniowa 27, tel. 394-29-96, 394-27-41.

Komenda Rejonowa Policji, ul. Świeża 18, tel. 394-20-75.

JĘDRZEJÓW

Apteka dyżurująca - ul. 3 Maja 59, tel. 386-12-32.

Strzelanie zakończone

Jędrzejowska LOK rozdała nagrody

- Jędrzejowska sekcja strzelecka Ligi Obrony Kraju ma powody do dumy! Jest jedną z najbardziej dynamicznie działających w województwie - powiedział podczas uroczystego zakończenia VI edycji Ligi

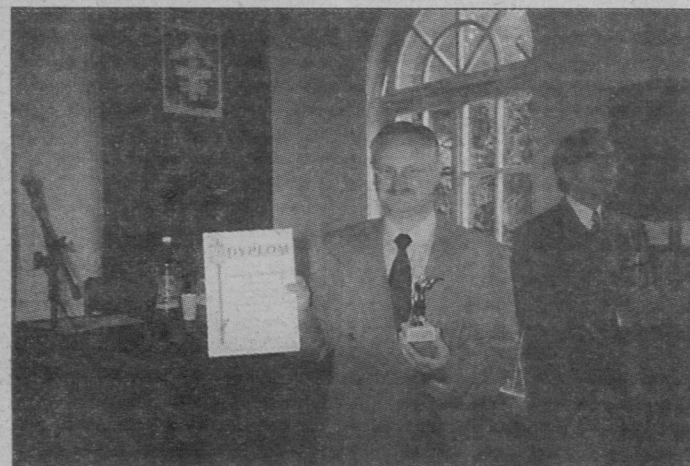
Strzeleckiej LOK Andrzej Lato, prezes wojewódzkiego zarządu LOK w Kielcach.

Podczas spotkania, na które przyszło około 70 osób, rozdano wiele dyplomów i statuetek. W poszczególnych kategoriach najlep-



Dzieci ze Szkoły Podstawowej numer 3 w Jędrzejowie z dyrektorem Marią Nowak nie kryły zadowolenia z pierwszego miejsca wśród podstawówek.

Zdjęcia: E. Żychlińska



Komendant KPP w Jędrzejowie Andrzej Piątek z dumą pokazuje dyplom i statuetkę.

sze okazały się: Szkoła Podstawowa nr 3 z Jędrzejowa (zdobywając 2726 punktów); Gimnazjum nr 1 też z Jędrzejowa (2382 punkty) oraz jędrzejowskie Liceum Ogólnokształcące (2572 punkty).

Komenda Powiatowa Policji w Jędrzejowie zdobyła 2660 punktów i tym samym okazała się najlepszą ekipą w kategorii „dorośli”.

LOK działa nie tylko w Jędrzejowie. Właśnie zakończyły się zawody strzeleckie w Sokołowie Dolnym, w gminie Sobków. Zawody zorganizowano dla członków nowego założonego koła LOK. Dzieci z klas IV i V strzelały z karabinka pneumatycznego „Iucznik”. Najcelniej strzelali: Justyna Kucharska i Jacek Ciula.

/Ewel/

POLITECHNIKA KRAKOWSKA
w Zespole Szkół Zawodowych im. gen. Stefana Roweckiego „Grot” w Jędrzejowie
OŚRODEK DYDAKTYCZNY PK WYDZIAŁU MECHANICZNEGO przy Zespole Szkół Zawodowych w Jędrzejowie
Prowadzi nabór na studia zaoczne-rok akademicki 2001/2002 na następujące kierunki i specjalności:

AUTOMATYKA I ROBOTYKA:
- Automatyzacja Procesów Wytwarzania
TRANSPORT:
- Eksploatacja i Zarządzanie w Transporcie
- Systemy i Urządzenia Transportowe
ZARZĄDZANIE INŻYNIERIA PRODUKCJI:
- Informatyka w Systemie Zarządzania Produkcją
- Organizacja i Zarządzanie Przedsiębiorstwem

MECHANIKA I BUDOWA MASZYN
- Aparatura i Instalacje Przemysłowe,
- Eksploatacja Pojazdów Samochodowych,
- Modelowanie i Monitoring Maszyn,
- Pojazdy Szynowe,
- Samochody i Ciągniki,
- Silniki Spalinowe,
- Systemy i Urządzenia Energetyki Ciepłej,
- Urządzenia Chłodnicze i Klimatyzacyjne,
- Zaawansowane Technologie w Budowie Maszyn

Informacje uzyskasz osobiście w sekretariacie Zespołu Szkół Zaawansowanych 28-300 Jędrzejów, ul. Okrzei 63 lub telefonicznie (041) 386-14-01 i 02

informator Busk Zdrój

Galeria Sztuki BWA „Zielona”
- al. Mickiewicza 7: wystawa grafiki Jacka Sroki. Galeria czynna codziennie w godz. 11-17, w niedziele w godz. 11-15; w poniedziałki galeria nieczynna.

Buskie Samorządowe Centrum Kultury

- al. Mickiewicza 22: wystawa malarstwa członków Klubu Plastycznego Skarżyskiego Centrum Kultury (wstęp wolny).

Sanatorium „Marconi”

- ul. 1 Maja 10: koncert Orkiestry Młodzieżowej „Il Mosaico” ze Szwajcarii (godz. 15.30); koncert Salonowej Orkiestry Zdrojowej (godz. 19, wstęp wolny).

Sanatorium „Nida”

- ul. Rzewuskiego 9: koncert Salonowej Orkiestry Zdrojowej (godz. 15.30, wstęp wolny).

Apteki

- dyżur całonocowy: ul. Bohaterów Warszawy 106 (tel. 378-33-18).

Punkt Konsultacyjny dla Ofiar Przestępstw i Przemocy w Rodzinie

- os. Kościuszki 2a. Dyżury pełnione są w poniedziałki od godz. 17 do 21, we wtorki i czwartki od godz. 15 do 17, w środy i piątki od godz. 17 do 19 (tel. 378-44-42).

Buski Ośrodek Trzeźwości

- ul. Bohaterów Westerplatte 4 (Dom Harcerza). Dyżury od poniedziałku do piątku, po południu; niedziela - w godz. 10-13 (tel. 378-72-77).

Telefony:

Komenda Policji - 378-24-21, straż pożarna - 378-44-98, szpital rejonowy - 378-24-01, pogotowie ratunkowe - 999, pogotowie energetyczne - 991, pogotowie gazowe - 992, pogotowie wodociągowe - 378-43-82, Straż Miejska - 378-36-39, dworzec autobusowy - 378-35-49, postój taksówek - 378-23-27, pomoc drogowa - 378-69-36.

USTNE NA PÓŁMETKU

● W ogólniaku pisemne zdali wszyscy ● Elektrycy dumą „mechanika”
● Dyplomy na „Górcie” już w czwartek

Trwają egzaminy dojrzałości w szkołach średnich powiatu buskiego. Druga, ustna część matur minęła półmetek.

Do matury w I Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki przystąpiły w tym roku 193 osoby. Wszyscy zdali egzaminy pisemne, zarówno obowiązkowy z języka polskiego, jak i z wybranego przedmiotu. Najlepiej wypadła Aneta Jewiarz z klasy IVb, która otrzymała dwie oceny celujące. Najwięcej szóstek

było z matematyki (22), języka polskiego (3) i historii (1). Najwięcej, bo aż 67 osób zostało zwolnionych z egzaminu ustnego z języka polskiego, ponadto 36 z matematyki, 10 z biologii, a 7 z historii. To potwierdzenie utrzymywania od lat wysokiego poziomu nauczania w buskim ogólniaku. Dodajmy, że część abiturientów zrezygnowała z przysługującego im zwolnienia z matematyki, decydując się na zdawanie - dzisiaj i jutro - egzaminu łączonego na Akademii Górniczo-Hutniczą w Krakowie.



Fot. A. Ligiecki

Jako jedni z pierwszych ustną maturę w buskim „mechaniku” zdawali wczoraj (od lewej): Adrian Waga, Katarzyna Buczak i Michał Grzesik.

- W ubiegłym roku 93 procent naszych absolwentów podjęło naukę na wyższych uczelniach, z czego ponad 70 procent na studiach dziennych - podkreśla dyrektor I LO Lucjan Defratyka. - Przypomnę, że w tym roku trochę zaskoczyła mnie tak duża liczba ocen celujących i bardzo dobrych z matematyki. Nauczyciele twierdzą jednak, że zadania w klasie o profilu matematyczno-fizycznym były cokolwiek łatwiejsze niż w latach poprzednich.

W Zespole Szkół Ponadpodstawowych do egzaminu dojrzałości przystąpiło w tym roku 153 uczniów (na 161 uprawnionych) z techników mechanicznych 5-letniego oraz 3-letniego na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej, Technikum Elektronicznego, a także - po raz pierwszy - absolwenci Technikum Gastronomicznego. Sprawdziany pisemne zdali 144 osoby, dziewięć otrzymało oceny niedostateczne z języka polskiego.

Najlepszymi maturzystami po pierwszej części okazali się Paweł Golonka (dwie noty celujące) oraz Marcin Kowalczyk (celująca i bardzo dobra) z „elektronika”. Czterech uczniów zostało zwolnionych z dwóch egzaminów ustnych, zaś cztemastu z jednego przedmiotu.

- Jestem bardzo zadowolony z wyników części pisemnej matury i myślę, że będzie tak dobrze już do końca. Mam świadomość, że w

szkołach zawodowych egzaminy dojrzałości wypadają zawsze trochę gorzej. Jeśli natomiast wziąć pod uwagę klasę „elektroniczną”, z której jesteśmy szczególnie dumni, gdyż średnia ocen wynosi tam znacznie powyżej pięciu, sądzę, że moglibyśmy konkurować z najlepszymi ogólnikami w skali województwa - twierdzi z przekonaniem dyrektor ZSP Józef Żurek.

Wczoraj o godzinie 14 egzaminami z języka polskiego, fizyki oraz geografii, rozpoczęła się w buskim „mechaniku” ustna część matur. Jako jedni z pierwszych zdawali Katarzyna Buczak, Michał Grzesik i Adrian Waga z Technikum Gastronomicznego. - Na pisemnym zdawałam polski i matematykę. Przed rozpoczęciem trochę się bałam, przede wszystkim tego, żeby nie siedzieć w pierwszej ławce. Udało się, siedziałam prawie na końcu i poszło nieźle. Nie przepadam za ustnymi, to dużo większe napięcie, ale... zdać trzeba - powiedziała z uśmiechem Kasia, tuż przed wejściem do sali egzaminacyjnej. - Ja też wolę pisemne. Może się „zdarzyć” dobra ściągą albo coś innego. Na egzaminie ustnym jest większy stres - siedzi się przed komisją, jest o wiele mniej czasu i w ogóle - dodał Michał.

Trwają matury w Zespole Szkół Budowlanych i Zespole Szkół Zawodowych, natomiast jako pierwsze zakończył tegoroczny egzamin doj-

rzałości Liceum Zawodowe dla Niepełnosprawnych Ruchowo w Busku Zdroju. Do części pisemnej przystąpiło tu 14 abiturientów, z czego jeden otrzymał notę niedostateczną z języka polskiego (cztery osoby uzyskały oceny dobre, trzy dostateczne, a sześć dopuszczające). Z wybranych przedmiotów - dwóch absolwentów napisało historię na czwórkę, zaś z matematyki były dwie oceny bardzo dobre, dwie dobre, siedem dostatecznych oraz dwie dopuszczające.

Na egzaminach ustnych po dwie piątki otrzymali zdający historię i język polski. Najlepszymi maturzystami w ośrodku na „Górcie” byli w tym roku Dawid Samecki (dwie oceny bardzo dobre) oraz Jarosław Kumor, który ma na swym koncie piątkę i czwórkę.

- Generalnie, jak na warunki tej młodzieży uważam, że tegoroczna matura wypadła przyzwoicie. Cieszę się szczególnie, że dwóch naszych uczniów wybrało historię i zdało ją świetnie. To rzadkość, gdyż na ten przedmiot jest naprawdę niewiele godzin w planie nauczania w szkołach zawodowych - podkreśla dyrektor Jerzy Paradowski.

Maturzyści z „Górki” jako pierwsi w Busku otrzymają świadectwa dojrzałości. Uroczyste rozdanie dyplomów odbędzie się tu w czwartek o godzinie 10.

Adam LIGIECKI

Zapraszamy do nowo otwartej redakcji i biura reklamy Echa Dnia w Busku Zdroju
ul. Partyzantów 27
budynek Kredyt Banku
I piętro, pokój nr 1
tel. 378-10-21

Zabawa z tradycją

Tłumy na festynie w Nowym Korczynie

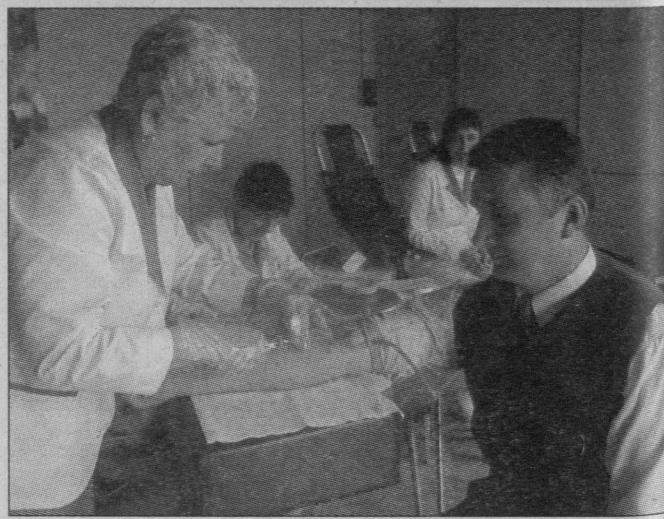
Tłumy mieszkańców Nowego Korczyna bawiły się w niedzielne popołudnie na drugiej w tym roku imprezie plenerowej pod hasłem „Powrót do tradycji na Ponidziu”.

Inaugurujący festyn blok artystyczny „Gospodarze - Gościom” rozpoczęła strażacka orkiestra dęta z Nowego Korczyna, po czym na estradzie muszli koncertowej zaprezentowali się uczniowie z gimnazjum oraz szkolny kabaret „Jedyna” pod kierownictwem Jacka Strzeleckiego. Gorącymi brawami przyjęto występy zespołów ludowych - „Buskowanie” z Buska Zdroju i kapeli Stefana Wyczyńskiego z Lubczy. Młodsza część widowni bawiła się podczas recitali piosenkarza Marka Fijałkowskiego oraz grup rockowych „Waap”, „Squad” i „Teddy Band”.

Koncertom muzycznym towarzyszyły wystawy dzieł twórców ludowych i prac wykonanych przez wychowanków Domu Dziecka w Winarach. Czynne było stoisko z prawdziwym chłopskim jadłem przygotowanym przez gospodynię z Nowego Korczyna, gdzie serwowano m.in. pyszną kapustę z grochem, chleb ze smalcem i babkę drożdżową. Chętni mogli pojeździć konno lub zaprzężonym w kucyki stylowym powozem. Podczas gdy panowie gasili pragnienie w ogródku piwnym, najmłodsi spędzali czas w wesołym miasteczku, z ogromnym dmuchanym zamkiem, zjeżdżalnią i elektrycznymi samochodami. W trakcie trwania festynu była prowadzona zbiórka pieniędzy, zorganizowana przez buski oddział Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Kwestowało dziesięć uroczych wolontariuszek z puszkami, zaś zebrane datki zostaną przeznaczone na rzecz najuboższych, potrzebujących pomocy.

W pawilonie sportowym na stadionie czynny był ruchomy punkt Świętokrzyskiego Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolęcznictwa. Na zakończenie imprezy rozlosowano wśród honorowych dawców atrakcyjne nagrody.

Niedzielny festyn w Nowym Korczynie był drugim przedsięwzięciem zorganizowanym w tym roku przez koalicję Buskiego Stowarzyszenia Gospodarczego, Buskiego Stowarzyszenia Agroturystycznego „Relax”, Świętokrzyskiego Stowarzyszenia „Niepełnosprawni-Plus” oraz Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Regionu Małopolski „Wola” w ramach realizacji programu „Działaj lokalnie”. 13 maja na podobnej imprezie bawili się mieszkańcy Stopnicy, zaś 16 czerwca „Powrót do tradycji na Ponidziu” zawita do Buska Zdroju.



Zdjęcia A. Ligiecki

Chętni mogli oddać krew w ruchomym punkcie świętokrzyskiego centrum krwiodawstwa.

/ALI/

ECHO ZDROJU

Hit w „Marconim”

Jako dużej rangi wydarzenie artystyczne zapowiada się dzisiejszy występ w „Marconim” Orkiestry Młodzieżowej „Il Mosaico” ze Szwajcarii, pod dyktando Hermana Ostendarpa, z solistami: Miaomiao Li (fortepian) i Krzysztofem Błaskiewiczem (baryton). W programie koncertu znajdują się między innymi: koncert fortepianowy g-moll F. Mendelssohna-Bartholdy'ego, „Pieśni biblijne” A. Dvoraka, „Tytus” W.A. Mozarta oraz „Appalachian Song” A. Coplanda. Początek o godzinie 15.30, wstęp wolny.

Dwa razy orkiestra

O godzinie 19, także w „Marconim” rozpocznie się recital bardzo lubianej przez kuracjuszy Salonowej Orkiestry Zdrojowej pod batutą Piotra Heroka. W programie koncertu znajdują się szlagiery muzyki popularnej i operet-

kowej, m.in. kompozycje J. Straussa, E. Kalmanna, F. Lehara i G. Gershwin. Wcześniej, o godzinie 15.30, orkiestra zagra w sanatorium „Nida”. Na obie imprezy wstęp wolny.

Nowa biblioteka

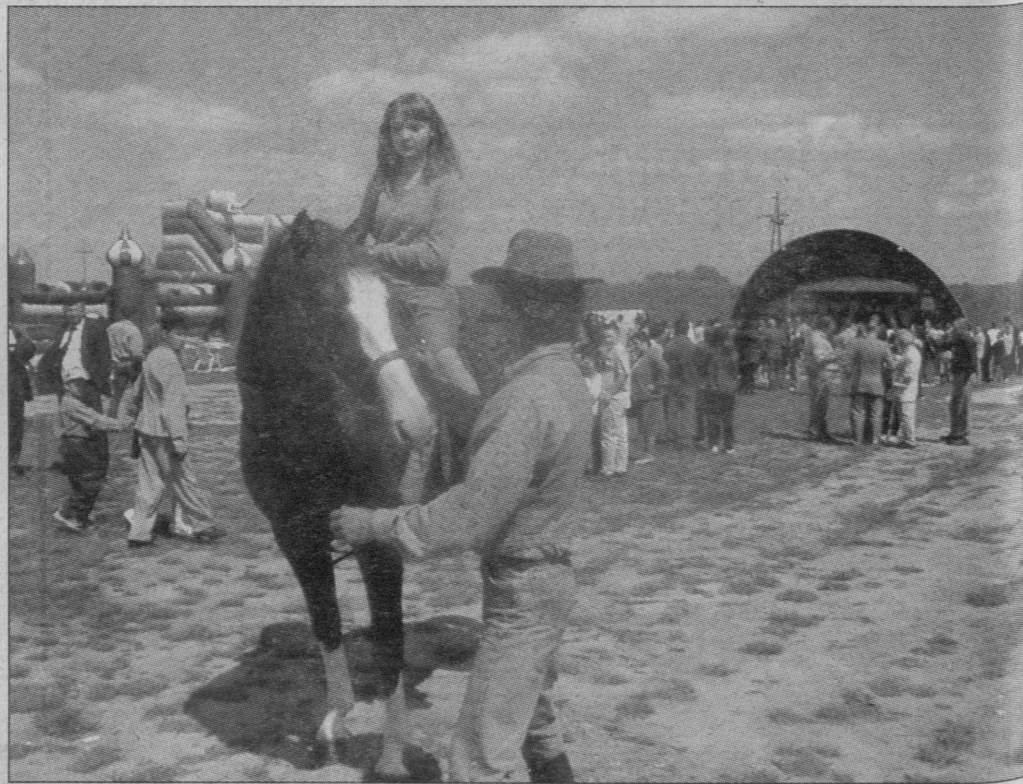
Wznowiła działalność Centralna Biblioteka „Uzdrowiska Busko Zdrój” SA. Po przeniesieniu z sanatorium „Wióknierz” placówka mieści się obecnie na parterze szpitala uzdrowskiego „Krystyna”. Oprócz biblioteki z bogatym księgozbiorem (powieści, encyklopedie, słowniki, literatura naukowa) znajduje się tu również czytelnia, gdzie na kuracjuszy czekają najpopularniejsze tytuły prasowe - dzienniki, tygodniki, kolorowe magazyny. Biblioteka jest czynna w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godziny 10 do 15. Zapraszamy.

(ALI)



Fot. A. Ligiecki

Kuracjusze bardzo chętnie korzystają z nowo otwartej biblioteki w „Krystynie”.



Dużą popularnością wśród widzów cieszyły się przejażdżki konne.

SESJA Z PIKIETĄ

● „Gorąca” niedziela w Bejskach

● Mimo protestu mieszkańców zlikwidowano szkołę w Piotrkowicach

O tym, że w Bejskach będzie gorąco, wiadomo było od kilku tygodni. Wcześniej uchwalała rada o zamiarze likwidacji Szkoły Podstawowej w Piotrkowicach wywołała gwałtowny sprzeciw mieszkańców. 14 kwietnia rodzice oflagowali szkołę i rozpoczęli strajk okupacyjny zapowiadając, że będą walczyć o swoje racje aż do skutku.

Niedzielną sesję odbyła się po raz pierwszy nie w budynku Urzędu Gminy, lecz w położonej obok remizy strażackiej. Wielka sala na piętrze „pękała w szwach”, a większość mieszkańców przysłuchiwała się obradom na stojąco.

Taczki dla radnych

Napięcie sięgnęło zenitu, kiedy do remizy wkroczyła 100-osobowa grupa z Piotrkowic i Uściszowic, z biało-czerwonymi flagami i dwoma transparentami - niebieskim „Szkoła nasza, taczki wasze” oraz brązowym „Radni najdalej rok i nie ma was!”.

Przykro, że spotykamy się w takiej sytuacji, kiedy Zarząd Gminy dąży do konfrontacji. Wójt nie brał pod uwagę negatywnych opinii Komisji Oświaty, rodziców i nauczycieli. Nie powiadomił też mieszkańców w ustawowym terminie sześciu miesięcy o zamiarze likwidacji szkoły, czym naruszył artykuł 59 ustawy o systemie oświaty. Dlatego będziemy bronić naszej szkoły do końca - zapowiedział radny Józef Zuwała z Uściszowic.

To nieprawda, były przeprowadzone konsultacje społeczne. Na zebraniach wiejskich w Piotrkowicach, Czyżowicach i Bejskach informowaliśmy mieszkańców o projektach zmian w gminnej sieci oświaty. Ja rozumiem, że skoro likwiduje się szkołę, to są protesty, ale w Piotrkowicach uczy się najmniej, bo 34 dzieci. Wybraliśmy najlepsze rozwiązanie - te słowa wójt Krzysztof Zająca zagłuszyły gwizdy i okrzyki niezadowolenia.



Zdjęcie A. Ligiecki

Protestujący mieszkańcy nie zostali dopuszczeni do głosu przez przewodniczącego Rady Gminy.

Atmosfera stała się jeszcze bardziej gorąca, kiedy w imieniu mieszkańców chcieli zabrać głos Stefan Wilk i Stefan Zuwała. Przewodniczący Rady Gminy Stanisław Modła z pasją bronił protestującym dostępu do mikrofonu, proponując w zamian wystąpienie na zakończenie sesji, w sprawach różnych. Po trwającym kilka minut zamieszaniu przystąpiono do głosowania.

Projekt uchwały o likwidacji Szkoły Podstawowej w Piotrkowicach poparło 12 z 17 radnych (tyl-

ko dwóch było przeciwnych). Tym samym od 1 września 2001 roku dzieci z Piotrkowic i Uściszowic będą uczęszczać do szkoły w pobliskich Morawiankach. Decyzję rady pikietujący przyjęli kolejną porcją gwizdów, ironicznych braw i okrzyków: „Sprzedawczyli!”, „Zdrada!”, „Zarząd do »Sanepidu«!”.

Gimnazjum zagrożone

Nie mniejsze emocje towarzyszyły głosowaniu nad uchwałą o przeniesieniu gimnazjum z Bejsk do Czyżowic. Władze gminy argumentują, że jest tu największy budynek, z salą gimnastyczną i boiskami sportowymi, co powinno zapewnić młodzieży najlepsze warunki do nauki. Zdaniem opozycjonistów, wybrano najgorsze rozwiązanie, gdyż lokalizacja gimnazjum w położonych na obrzeżach gminy Czyżowicach oznacza znaczne wydłużenie drogi dziecka do szkoły, co może przyczynić się do upadku tej placówki.

Rodzice z Piotrkowic i Uściszowic na pewno nie posła swoich dzieci do Czyżowic, ale do gimnazjum w sąsiedniej gminie Opatowiec. Także uczniowie z Dobiesławic będą chodzili do gimnazjum w Koszycach w województwie małopolskim. Dzisiaj, kiedy istnieje jeszcze gimnazjum w Bejskach, wozi się 20 dzieci do Koszyc i dziewięć do Opatowca. A co będzie, kiedy zostanie przeniesione do Czyżowic? Czy uda się zebrać choćby jedną klasę? Uciekną kolejne pieniądze z kasy gminy. Ta władza nie potrafi się gospodaryć i już niedługo będzie bankrutem - przekonywał Józef Zuwała.

Bardzo dramatycznie zabrzmiało w tej sytuacji wystąpienie dyrektora bejskiego gimnazjum Piotra Obremalskiego: - Wzajemne groźby do niczego nie prowadzą. Nasze gimnazjum jest na granicy bytu. Jeśli rzeczywiście dzieci pójdą do Opatowca, tamto gimnazjum przetrwa, a nasze może upaść. Będziemy wtedy jedyną gminą w Polsce bez gimnazjum. Niezależnie od decyzji, jakie tu zapadną, przynajmniej pośląmy dzieci do naszych szkół - apelował dyrektor.

Ostatecznie rada większością głosów zatwierdziła projekt uchwały o przeniesieniu gminnego gimnazjum z Bejsk do Czyżowic. Podjęto także decyzję „w drugą stronę”, o likwidacji Szkoły Podstawowej w Czyżowicach - została tam utworzona jedynie filia podstawówki w Bejskach dla najmłodszych (klasy I-III oraz zerówka), natomiast starsze dzieci od września uczęszczać będą do

Bejsk. Radni przyjęli ponadto projekty uchwał m.in. o zmianie statusu podstawówki w Morawiankach oraz o powołaniu komisji konkursowej w celu przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora gimnazjum w Czyżowicach.

Odwwołanie do wojewody?

Po zakończeniu dyskusji o sprawach oświaty, która momentami przeradzała się w otwartą wojnę między radnymi i publiczne „pranie gminnych brudów”, przyjęto poprawki do tegorocznego budżetu związane z wypłaceniem świadczeń dla nauczycieli emerytów oraz zasiłków opieki społecznej. Z interesującym wnioskiem wystąpił radny Jan Mecner, który postulował, aby... zwolnić połowę pracowników Urzędu Gminy i połowę radnych oraz obniżyć ich pensje o połowę.

- Zostałem zdyskryminowany przez przewodniczącego Rady Gminy, który podczas sesji nie dopuścił mnie do głosu. Chciałem tylko powiedzieć radnym, by nie postępowali zbyt pochopnie w sprawie likwidacji szkoły w Piotrkowicach. A jeśli chodzi o pieniądze, których brakuje na szkoły, to żeby zajęli się likwidacją etatów w Urzędzie Gminy, gdzie pracuje o 60 procent osób za dużo - powiedział nam tuż po zakończeniu sesji zdenerwowany Stefan Wilk.

Oburzeni mieszkańcy Piotrkowic i Uściszowic nie zgadzają się z decyzjami Rady Gminy. Uważają, iż uchwała w sprawie likwidacji szkoły w Piotrkowicach jest nieważna, ponieważ naruszono przepisy ustawy o systemie oświaty i zapowiedzieli złożenie w najbliższych dniach odwołania do wojewody świętokrzyskiego.

- Wszystkie uchwały, jakie przygotował Zarząd Gminy, przeszły



- Zarząd Gminy naruszył ustawę o systemie oświaty - stwierdził radny Józef Zuwała z Uściszowic.

znaczną większością głosów. Myślę, że radni patrzą na obraz całej gminy, a nie tylko jednej wsi - stwierdził wójt Krzysztof Zająca. - Jeśli chodzi o Piotrkowice, cóż, to nie my, jako samorząd wymyśliłmy reformę szkolnictwa. Została ona ustalona ogólnie i teraz musimy zbierać jej owoce. To przykre, że coś się likwiduje, ale naprawdę było to konieczne.

Adam LIGIECKI

informator

Kazimierza Wielka

Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna

- ul. Kolejowa 17: „Ziemia świętokrzyska” - wystawa fotografii (wstęp wolny).

Apteka

- dyżur całonocowy: ul. Partyzantów 13 (tel. 352-11-42).

Telefony:

Komenda Policji - 352-17-17.
Straż Pożarna - 352-12-53. Szpital Rejonowy - 352-18-31. Lecznica dla Zwierząt - 352-14-21.
Dworzec autobusowy - 352-11-31. Pomoc drogowa - 352-18-71.

KRAJOBRAZ PO WIELKIEJ WODZIE

- Trwa szacowanie szkód w Złotej Pińczowskiej
- Sytuacja jest tragiczna - twierdzą władze gminy

Nawałnica, jaka 8 maja rozpuściła się nad Złotą, poczyniła ogromne spustoszenia na polach i łąkach. Rwąca woda zmyła glebę razem ze świeżo zasadzonymi ziemniakami. Szczególnie mocno dała się we znaki właścicielom upraw warzywnych, które są źródłem dochodów dla większości mieszkańców gminy. Zniszczone zostały hektary żywnych pól obsianych marchwią, pietruszką, cebulą, burakami ćwikłowymi. Co gorsza, praktycznie nikt z rolników - poza nielicznymi plantatorami buraków cukrowych - nie ubezpieczył wcześniej swoich pól i teraz nie ma co liczyć na wypłatę odszkodowania.

Uprawa warzyw jest bardzo kosztowna. Z tego co słyszałem, na przykład na hektar powierzchni trzeba kupić nasion marchwi za około 1000 złotych. A u nas w wielu przypadkach zachodzi potrzeba trzykrotnego siewu. Do tego dochodzą koszty nawozów, oprysków i teraz trzeba będzie po raz kolejny wydać na to pieniądze. Owszem, w sklepach oferuje się sprzedaż nasion czy środków ochrony roślin na raty, czy mówiąc popularnie „na zeszyt”. Ale kto to będzie potem oddawał? - zastanawia się wójt Złotej Pińczowskiej Tadeusz Sułek. - Sytuacja jest tragiczna. Ludzie są przybici, trudno

Dwa tygodnie mijają dzisiaj od oberwania chmury nad Złotą Pińczowską. Ulewne opady deszczu i gradu wyrządziły ogromne szkody w uprawach. Wielu rolników musi sięgnąć po raz trzeci w tym roku. - Sytuacja jest tragiczna. Wielu ludzi jest przybitych, trudno z nimi rozmawiać. Skąd na to wszystko wziąć pieniądze? - zastanawiają się władze gminy.



Choć od ulewnych opadów minęły dwa tygodnie, pola uprawne w Nieprowicach koło Złotej Pińczowskiej wciąż przypominają ogromne bajory.

z nimi rozmawiać. Wyzwała to często nerwowe reakcje, również między sąsiadami. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatruje się we wszystkim. Każdy próbuje znaleźć jakieś wytłumaczenie, trudno się temu dziwić...

Rok 2001 jest dla Złotej wyjątkowo trudny. Ulewne deszcze i gradobicie wystąpiły niedługo po kwietniowym wylewie Nidy, kiedy

to pod wodą znalazły się hektary łąk. Ucierpiał wszystkie wsie i praktycznie wszystkie gospodarstwa. Największe zniszczenia wystąpiły w Nieprowicach, Stawiszczach oraz w Złotej, w okolicach przysiółka Graby. Wiele pól uprawnych nadal przypomina ogromne bajory.

W tym tygodniu zakończą prace komisje powołane do szacowania

strat powodziowych. Zgodnie z procedurą, wyniki zostaną przesłane do pińczowskiego starostwa oraz do Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach. Praktycznie jedyną formą pomocy, na jaką mogą liczyć poszkodowani, są kredyty preferencyjne. Ale rolnicy bardzo boją się brać kredytów. Chętnie natomiast zwracają się do władz gminy o umorzenie podatków i opłat lokalnych.

Wpłynęło ostatnio bardzo dużo podań o umorzenie podatków rolnych. W najbliższym czasie zbierze się Zarząd Gminy i będziemy myśleć, co z tym zrobić. Rozmawiamy z ludźmi. Jedni mówią, że jeśli rata podatku wynosi 100 czy 200 złotych, gospodarstwo to nie uratuje. Jeżeli jednak będzie do umorzenia 500 złotych, to sprawy gminy leżą - dodaje wójt Sułek. - Wcześniej kredyty „nawozowe” brali prawie wszyscy rolnicy. Niektórzy będą musieli wysiewać nasiona już po raz trzeci w tym roku. Trzeba znowu wyłożyć na to pieniądze, pytanie tylko - skąd je wziąć? Bo bardzo łatwo jest brać kredyty, niestety, przykro potem je oddawać.

Adam LIGIECKI

Czas na rozmowy

- Mamy dość plotek i domysłów
- mówią nauczyciele

Związkowcy ze Związku Nauczycielstwa Polskiego uważają, że w powiecie Pińczów decyzje dotyczące oświaty zapadają bez udziału nauczycieli.

Nauczyciele zarzucają starostwu całkowite izolowanie ich środowiska od informacji na temat tego, co się dzieje w oświacie. Nikt im na przykład oficjalnie nie powiedział, czy starostwo ma pieniądze bądź też nie ma, na wypłatę ustawowych odpraw w razie zwolnień z pracy. A pierwsze rozstrzygnięcia są już faktem, bo powiat zatwierdził arkusze organizacyjne szkół średnich na nowy rok szkolny 2001/2002.

Kto wie i może powiedzieć?
Nauczyciele boją się, że dyrektorzy szkół wręcz im wypowiedzenia, a powiat odmówi wypłacenia pieniędzy. Niektórzy nie do końca wierzą, że starostwo uzna ich prawo do zadośćuczynienia za odejście z zawodu.

Czy nauczyciele nie zasługują na to, żeby wcześniej wiedzieć, co ich czeka? Jesteśmy ciągle zaskakiwani różnymi decyzjami. To żenujące, że, aby czegoś się dowiedzieć, musimy słuchać plotek - uważa Teresa Kozłowska, przewodnicząca koła Związku Nauczycielstwa Polskiego przy Liceum Ogólnokształcącym w Pińczowie.

Zdaniem Władysława Stępnia, dyrektora Wydziału Oświaty po-

wiatu Pińczów, za przepływ informacji pomiędzy powiatem a gromadami pedagogicznymi odpowiada dyrektorzy szkół. - Ja nie unikam spotkań z nauczycielami. Chętnie przyjdę na każde spotkanie. Powiedzcie mi tylko kiedy i gdzie - twierdzi Stępień.

Jak Polak z Polakiem
Związkowcy i radni „dogadywali się” w ubiegły czwartek, podczas posiedzenia Komisji Oświaty Rady Powiatu. Radni wypracowali dwa wnioski, z którymi wystąpią podczas sesji Rady Powiatu. Po pierwsze: należy zobowiązać dyrektorów szkół do informowania nauczycieli na bieżąco o wszystkim, co dotyczy oświaty. Po drugie: dyrektorzy powinni jak najszybciej przedstawić związkowi zawodowym arkusze organizacyjne na rok 2001/2002, w których jest zapisane, ile osób odejdzie z pracy.

Dyrektor Stępień zapewnił zebranych, że wszyscy nauczyciele, „zaplanowani” do zwolnienia, z wyjątkiem dwóch, którzy prowadzili praktyczną naukę zawodu, przepracowali w oświacie trzydzieści pięć lat i będą mogli przejść na wcześniejszą emeryturę. Zapewnił również, że powiat ma 200 tys. zł rezerwy w tegorocznym budżecie, przeznaczonej właśnie na odprawy dla nauczycieli.

Teresa KRAŻ

Opieka wypłaci

Wyrównania do końca maja

Najpóźniej do końca maja Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Pińczowie wypłaci wszystkim podopiecznym wyrównania do rent socjalnych i stałych zapomóg za styczeń i marzec 2001 roku.

W styczniu i marcu MGOPS musiał zmniejszyć każdą jedną wypłatę średnio o jedną trzecią. Na pełne wypłaty nie starczało pieniędzy, bo wojewoda, mimo wyliczeń, dawał za mało.

Już nawet nie reagowaliśmy na oskarżenia, że to była nasza wina. Z drugiej strony nie sposób było dziwić się matce, która ma

obłożnie chore dziecko i jak na zbawienie czeka na jego rentę, by móc kupić mu lekarstwa, że się denerwowała. Każdy by tak zareagował, gdyby zamiast trzystu, dostał dwieście złotych. Takie mniej więcej płacimy zapomogi - stwierdziła Ewa Szymańska, kierowniczka MGOPS w Pińczowie.

Wojewoda zapewnia, że problem z pieniędzmi na wypłaty stale nie powinny się już powtórzyć. Pierwsze wyrównania za styczeń i marzec MGOPS w Pińczowie wypłacił w kwietniu. Teraz, 29 maja, wypłaci resztę zaległych pieniędzy.

ITEK

Gramy dla mamy

„Gramy dla mamy” to tytuł koncertu z okazji zbliżającego się Dnia Matki, który w piątkowe popołudnie odbył się w Muzeum Regionalnym w Pińczowie.

Ponad 80 osób wysłuchało recitalu, w którym wystąpili uczniowie nestora pińczowskich muzyków Jerzego Nizińskiego: Viola Majewska, Karolina Piotrowska, Madzia

Warzecha, Ola Trojanowska, Paweł Sołtysek, Kamil Majewski, Michał Mitrega, Łukasz Dzierżak, Arek Krzemień i Grzegorz Kabza. Młodzi artyści, w wieku 7-23 lat, zaprezentowali znane tematy muzyki klasycznej i rozrywkowej, zaś publiczność, złożona głównie z mam i babć, nagrodziła ich występ gorącymi oklaskami. /ALI/

informator

Pińczów

Kino „Belweder”
„Pokemon” USA, bo., godz. 15;
„Niezniszczalny” USA, I. 15, godz. 17.

Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury
- ul. Piłsudskiego 2a: wystawy - „Plakat polityczny PRL” oraz „Rzeźba w korze i drewnie” Wojciecha Sochy i Pawła Bugaja (wstęp wolny).

Muzeum Regionalne
- ul. Piłsudskiego 2a: wystawa Polskiego Stowarzyszenia Edukacji Plastycznej - „Kielce 2000”. W muzeum czynne są także wystawy stałe, m.in. „Pradzieje Ponidzia”, „Pińczów - historia miasta”, „Adolf Dygasiński - życie i twórczość”, „Sławne

i znane postacie w dziejach Pińczowa”.

Apteki
- dyżur całonocowy: pl. Wolności 3 (tel. 357-50-11).

Punkt Przyjęć dla Ofiar Przemocy

- ul. Batalionów Chłopskich 15 - czynny codziennie (godz. 16-18), tel. 357-60-66.

Telefony:
komenda policji: 357-22-71, straż pożarna: 357-38-55, szpital rejonowy: 357-30-31, pogotowie weterynaryjne: 357-34-65, lecznica dla zwierząt: 357-20-15; Straż Miejska: 357-38-71 (wewn. 30), dworzec autobusowy: 357-24-43, postój taksówek: 357-24-81.

Święto spółdzielczości

Uroczystości i festyn w Złotej Pińczowskiej

Uroczyste obchody 70 rocznicy powstania Banku Spółdzielczego odbyły się w Złotej Pińczowskiej.

W uroczystościach wzięli udział m.in. przewodniczący Rady Powiatu Pińczów Ryszard Szych, starostowie: Andrzej Kozera i Jan Moskwa, dyrektor Banku Spółdziel-

czego w Pińczowie Jakub Madej i prezes Małopolskiego Banku Regionalnego w Krakowie Stanisław Osak. Do Złotej przyjechali nasi parlamentarzyści: Maria Grzebisz-Nowicka z SLD i Czesław Siekierski z PSL.

Obchody rocznicowe rozpoczęły się od odsłonięcia tablicy pa-

miątkowej, umieszczonej przed wejściem do oddziału Banku Spółdzielczego w Złotej. Tablica poświęcona jest pamięci pierwszych działaczy spółdzielczości bankowej w Złotej. Następnie uczestnicy obchodów wysłuchali uroczystej mszy, odprawianej w miejscowym kościele parafialnym pod wezwaniem Urszuli Ledóchowskiej, w intencji tychże działaczy.

Po nabożeństwie uroczystości przeniosły się na stadion. Tutaj najbardziej zasłużeni, obecni działacze, otrzymali odznaczenia „Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego” i „Za Zasługi dla Rozwoju Spółdzielczości Bankowej i Współprace z Bankami Spółdzielczymi”.

Część oficjalną zakończyło składanie życzeń i wręczenie okolicznościowych upominków. Gospodarzem uroczystości był Bank Spółdzielczy w Pińczowie, w skład którego od ponad dwóch lat wchodzi oddział w Złotej.

Zdjęcia T. Krawczyński

Wręczenie odznaczeń dla zasłużonych działaczy ruchu spółdzielczego.



Na festynie bawiła się cała Złota Pińczowska.

TVN

III

<http://sbc.wbp.kielce.pl>

Kolejowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wschód” w Lublinie

ogłasza przetarg nieograniczony dla osób fizycznych i prawnych

na sprzedaż prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego o pow. uż. 31,58 m kw. w budynku przy ul. Powstańców Warszawy 16, II p. w Skarżysku-Kamiennej.

Własnościowe prawo do lokalu jest obciążone hipoteką z tytułu zaciągniętego kredytu.

Cena wywoławcza ww. mieszkania wynosi 1.000,00 zł/m kw.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu w kasie Spółdzielni.

Przetarg odbędzie się 29.05.2001 r. o godz. 13.00 w siedzibie Kolejowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Wschód” w Lublinie przy ul. 1 Maja 4c. Komisja zastrzega sobie unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

Informacje na temat przetargu można uzyskać pod nr tel. (081) 53-444-38 lub 39.

kk224

Zarząd Miejski w Jędrzejowie

ul. 11 Listopada nr 33

28-300 Jędrzejów

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie kanalizacji sanitarnej w ul. Dygasińskiego w Jędrzejowie.

Zakres rzeczowy do wykonania:

- kanał sanitarny PCV ϕ 200 – długości 187,0 m.b.,

- przykanaliki PCV ϕ 160 – długości 126,0 m.b.,

- studnie rewizyjne ϕ 1200 – sztuk 22.

Termin realizacji do 31 lipca 2001 r.

Oferta winna zawierać:

1. Cenę netto.
 2. Cenę brutto (z podatkiem VAT) obliczoną na podstawie kosztorysu ślepego.
- Materiały przetargowe do odbioru w Urzędzie Miejskim – pokój nr 9. Do oferty należy dołączyć:
- ofertę na załączonym wzorze oferty,
 - pełny kosztorys ofertowy,
 - oświadczenie w trybie art. 22 ust. 2 i art. 19 Ustawy o zamówieniach publicznych.

Zapieczone oferty z napisem: „Kanalizacja sanitarna w ul. Dygasińskiego w Jędrzejowie” należy składać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jędrzejowie – pokój nr 12 w terminie do 28 maja 2001 r. do godz. 10.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jędrzejowie – pokój nr 9 – 28 maja 2001 r. o godz. 12.00.

Osobą uprawnioną do kontaktów z oferentami jest mgr inż. Zbigniew Zygulski, tel. (041) 386-10-10.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy nie są wykluczeni na podstawie art. 19 ust. 1 Ustawy o zamówieniach publicznych (oświadczenie pisemne).

Zamawiający zastrzega sobie prawo ograniczenia zakresu robót lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

kk18317

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Świętokrzyski Zarząd Dróg Wojewódzkich w Kielcach

25-602 Kielce, ul. Jagiellońska 72, pokój nr 6

tel. (041) 366-45-62, 366-29-77, 366-38-25, fax 366-13-19

ogłasza przetarg nieograniczony nr 40 na:

„Zakup 2 samochodów osobowych na potrzeby Świętokrzyskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Kielcach.”

1. Komplet dokumentów dotyczących przedmiotu zamówienia można otrzymać w Świętokrzyskim Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Kielcach w pokoju 6 lub 7 codziennie w godz. 8.00-14.00 odpłatnie za kwotę 20,00 zł.

2. Termin wykonania: 30.06.2001 r.

3. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w terminie do 5.06.2001 r. do godz. 15.00 w Świętokrzyskim Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Kielcach (sekretariat).

Koperta powinna być oznaczona: „Oferta w sprawie przetargu nieograniczonego na zakup 2 samochodów osobowych na potrzeby Świętokrzyskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Kielcach” – przetarg nr 40.

Postępowanie o udzielenie zamówienia będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

OTWARCIE OFERT NASTĄPI 6.06.2001 R. O GODZ. 10.00 W SIEDZIBIE ZAMAWIAJĄCEGO (SALA KONFERENCYJNA).

4. Osobami upoważnionymi do kontaktu z Oferentami są: mgr inż. Ewa Goraj – w sprawie przetargu, tel. 366-45-62 w. 25, mgr inż. Bolesław Balcerek – w sprawie realizacji zamówienia, tel. 366-45-62 w. 36.

W przetargu mogą wziąć udział firmy, które spełniają wymagania określone w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia.

18316/kk



Radomskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego „Administrator” Spółka z o.o.

z siedzibą w Radomiu przy ul. Waryńskiego 16A

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie robót dekarsko-blaharsko-murarskich w budynku mieszkalnym wielorodzinnym położonym w Radomiu przy ul. Filtrowej 15.

Z warunkami przetargu, projektem umowy oraz szczegółowym za-kresem prac remontowych można się zapoznać w siedzibie RTBS „Administrator” Spółka z o.o. przy ul. Waryńskiego 16A w Radomiu, pokój 213, I piętro.

Oferty pisemne opracowane zgodnie ze specyfikacją istotnych warunków zamówienia należy składać do 8.06.2001 r. do godz. 13.00 w siedzibie RTBS „Administrator” Spółka z o.o. przy ul. Waryńskiego 16A, pokój 212 (sekretariat), I piętro.

Otwarcie ofert nastąpi 8.06.2001 r. o godz. 13.15 w siedzibie RTBS „Administrator” Spółka z o.o. przy ul. Waryńskiego 16A, pokój nr 103, parter.

Termin ogłoszenia wyników przetargu zostanie podany w dniu otwarcia ofert.

Pożądaną przez Zamawiającego termin wykonania robót budowlanych 31.07.2001 r.

Osoby upoważnione do kontaktów z oferentami: Elżbieta Murawska, Bronisław Luberański, pokój 213, I piętro, tel. 384-65-09 w. 116.

Postępowanie przetargowe prowadzone będzie z zastosowaniem preferencji krajowych.

W postępowaniu mogą uczestniczyć oferenci spełniający warunki: zgodnie z art. 19 i art. 22.2 ustawy o zamówieniach publicznych (Dz. U. 119/98, poz. 773).

18406/kk



Radomskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego „Administrator” Spółka z o.o.

z siedzibą w Radomiu przy ul. Waryńskiego 16A

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie robót dekarsko-blaharsko-murarskich w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych położonych w Radomiu przy ul. Narutowicza 1, 1a, 1b.

Z warunkami przetargu, projektem umowy oraz szczegółowym za-kresem prac remontowych można się zapoznać w siedzibie RTBS „Administrator” Spółka z o.o. przy ul. Waryńskiego 16A w Radomiu, pokój 213, I piętro.

Koszt materiałów przetargowych wynosi 20,00 zł.

Oferty pisemne opracowane zgodnie ze specyfikacją istotnych warunków zamówienia należy składać do 12.06.2001 r. do godz. 13.00 w siedzibie RTBS „Administrator” Spółka z o.o. przy ul. Waryńskiego 16A, pokój 212 (sekretariat), I piętro.

Wysokość wadium za zadanie przetargowe wynosi 1.000 zł.

Otwarcie ofert nastąpi 12.06.2001 r. o godz. 13.15 w siedzibie RTBS „Administrator” Spółka z o.o. przy ul. Waryńskiego 16A, pokój nr 103, parter.

Termin ogłoszenia wyników przetargu zostanie podany w dniu otwarcia ofert.

Pożądaną przez Zamawiającego termin wykonania robót budowlanych 31.08.2001 r.

Osoby upoważnione do kontaktów z oferentami: Elżbieta Murawska, Bronisław Luberański, pokój 213, I piętro, tel. 384-65-09 w. 116.

Postępowanie przetargowe prowadzone będzie z zastosowaniem preferencji krajowych.

W postępowaniu mogą uczestniczyć oferenci spełniający warunki: zgodnie z art. 19 i art. 22.2 ustawy o zamówieniach publicznych (Dz. U. 119/98, poz. 773).

18407/kk



Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu

ul. Kalińska 4/8

tel. 365-46-52, fax 365-46-51

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie utwardzenia nawierzchni gruntowych ulic na terenie miasta Radomia:

Zad. I – ul. Christianiego.

Zad. II – ul. Kierzkowska.

Termin realizacji:

Zad. I – 30.06.2001 r.

Zad. II – 30.06.2001 r.

Wadium:

Zad. I – 1.000,00 zł.

Zad. II – 2.000,00 zł.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia w cenie 15,00 zł + VAT można pobrać w siedzibie Zamawiającego w pokoju 25 lub za zaliczeniem pocztowym.

Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „Przetarg nieograniczony na wykonanie utwardzenia nawierzchni gruntowej w ul.” w Radomiu – zad.” należy złożyć w siedzibie Zamawiającego w pokoju 12.

Termin składania ofert upływa 31.05.2001 r. o godz. 10.00.

Otwarcie ofert nastąpi 31.05.2001 r. o godz. 10.15 w siedzibie Zamawiającego w sali konferencyjnej.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają warunki określone w art. 22 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych z 10.06.1994 r. (Dz. U. z 1998 r. Nr 119 poz. 773 z późniejszymi zmianami) oraz w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

kk18322

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIOGRANICZONYM

Zarząd Miasta Radomia – Wydział Inwestycji

z siedzibą w Radomiu przy ul. Kilińskiego 30

tel. (048) 36-20-233, fax (048) 36-20-532

ogłasza przetarg nieograniczony na realizację zadania pod nazwą: **Budowa kanalizacji sanitarnej w ulicach Słowackiego/Leszczynowa w Radomiu”.**

Charakterystyka zadania: kanał sanitarny z rur PVC, ϕ 200 mm; l = 222,5 m.b., 8 szt. studni rewizyjnych.

Wymagany termin realizacji: 30.09.2001 r.

Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości 8.000,00 zł.

Dokumenty przetargowe można zakupić w siedzibie Wydziału Inwestycji Urzędu Miejskiego w Radomiu przy ul. Kilińskiego 30, pokój nr 237 w godz. 8.00-15.00 w dniach pracy Urzędu Miejskiego. Cena kompletu dokumentów przetargowych – 18,30 zł.

Termin składania ofert upływa 13.06.2001 r. o godz. 9.45.

Otwarcie kopert zewnętrznych nastąpi 13 czerwca 2001 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Radomiu, ul. Kilińskiego 30, pokój nr 242.

Osobą upoważnioną do kontaktów z oferentami jest Anna Tokarska, tel. 36-20-233.

Postępowanie prowadzone będzie z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział wykonawcy, którzy:

- nie podlegają wykluczeniu z postępowania na podstawie art. 19 ustawy o zamówieniach publicznych z 10.06.1994 r.,
- spełniają warunki określone w art. 22 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych,
- złożą ofertę zgodnie z warunkami specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

kk18315

Zarząd Gminy w Goździe

26-634 Goźdź, ul. Radomska 7

ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Konserwację zainstalowanego systemu alarmowego w Urzędzie Gminy w Goździe oraz w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej i Publicznej Szkole Podstawowej w Goździe.

2. Całodobowe monitorowanie sygnałów alarmowych dwoma torami w ww. obiektach.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w siedzibie Urzędu Gminy w Goździe, ul. Radomska 7 do 12.06.2001 r. do godz. 9.50 (pokój nr 201).

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 12.06.2001 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Gminy w Goździe – pokój 105 (sala konferencyjna).

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w Urzędzie Gminy w Goździe – pokój nr 102, tel. (048) 320-20-34 lub 320-20-97.

Specyfikacja zawiera konieczne do wypełnienia formularze.

W przetargu mogą brać udział oferenci spełniający warunki określone w art. 19 i 22 ustawy o zamówieniach publicznych Dz. U. Nr 76 poz. 344 z 10.04.1994 r. z późniejszymi zmianami.

Wadium w kwocie 500 zł należy wpłacić na konto Urzędu Gminy w Goździe do 12.06.2001 r. do godz. 9.50.

kk18314

Zakład Gospodarki Komunalnej

w Kozienicach

ul. Przemysłowa 15

ogłasza przetarg nieograniczony

na usługę – przewóz popiołu-żużlu wraz z załadunkiem ze składowiska Elektrowni „Kozienice” w Świerżach Górnych do Kozienic (komunalne wysypisko śmieci), na odległość ok. 12 km w ilości ok. 10.000 t.

Termin realizacji: 1.06.– 30.06.2001 r.

Dokumentację przetargową można odebrać w siedzibie Zamawiającego, pok. 10.

Osobą upoważnioną do kontaktów z oferentami jest Małgorzata Frackiewicz, tel. (048) 614-24-03.

Oferty pisemne należy składać w siedzibie Zamawiającego, pok. 10 w terminie do 28.05.2001 r. do godz. 10.00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu składania ofert o godz. 10.30.

W postępowaniu mogą wziąć udział oferenci nie wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7, spełniający warunki zawarte w art. 22 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych (Dz. U. Nr 119, poz. 773 z 1998 r.).

kk18313



Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu

ul. Kalińska 4/8

tel. 365-46-52, fax 365-46-51

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie remontu chodnika w ul. Folwarcznej w Radomiu.

Termin realizacji: 20.07.2001 r.

Wadium: 3.000,00 zł.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją. Specyfikację istotnych warunków zamówienia w cenie 10,00 zł + VAT można pobrać w siedzibie Zamawiającego w pokoju 25 lub za zaliczeniem pocztowym.

Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „Przetarg nieograniczony na wykonanie remontu chodnika w ul. Folwarcznej w Radomiu” należy złożyć w siedzibie Zamawiającego w pokoju 12.

Termin składania ofert upływa 31.05.2001 r. o godz. 10.00.

Otwarcie ofert nastąpi 31.05.2001 r. o godz. 10.40 w siedzibie Zamawiającego w sali konferencyjnej.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają warunki określone w art. 22 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych z 10.06.1994 r. (Dz. U. z 1998 r. Nr 119 poz. 773 z późniejszymi zmianami) oraz w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

kk18321

Alarm - CEBOX

Profesjonalne alarmy, szlabany - montaż, dystrybucja. Kielce, Polna 7, 041/368-23-68.

wz5132

Alarmy domowe - tanio

Uprawnienia, 041/387-10-05.

dz78378

Alarmy SEZAM

Alarmy + Monitoring + Ochrona. Własna stacja monitorująca, załogi patrolowo - interwencyjne, 041/368-86-55.

ak2720

Cebox - TV Przemysłowa

Profesjonalne systemy obserwacyjne, videodomofony, kontrola dostępu, Kielce, 368-23-68.

wz5133

Kserokopiarki

ISO 9001, „Promont-Serwis”, 041/366-10-91.

wz5038

Oprawa obrazów - Ramka

Najlepiej! Najtaniej! Chęcińska 14.

ez79

BUDOWNICTWO**ANTYWŁAMANIOWE**

DRZWI
GERDA
FIRMUS
KIELCE, ul. Paska 6
041/362-91-00

jw3242

Automatyka - bramy,
041/366-19-17.

ak2946

Blachy trapezowe - 10 typów - producent, 041/331-49-62.

mr252

Bramy garażowe - 6 typów - producent, 041/362-64-72.

mr249

Łupanka elewacyjna, kostka brukowa - Wierzbicki, 041/345-90-25.

mr228

Okna: „Aluplast”, „Panorama”, „Fakro” - montaż. Drzwi wewnętrzne, zewnętrzne, rolety, parapety. Raty. „Droplast”, Nowa 5, 361-71-90, 361-88-52.

ak2929

Okna, drzwi antywłamaniowe. „Elmix”, Grunwaldzka 28, 041/345-18-60.

jw3218

Panele podłogowe, ściennie, MDF, PCV, unikatowe wzornictwo - szeroki wybór! Ceny hurtowe. Vinyl-Plus, Wrzosowa (róg Hauke-Bosaka), 041/362-05-00.

ak2947

PANELE

* PODŁOGOWE
* ŚCIENNE
* UKŁADANIE
* ZAGNAŃSKA 71, 041/362-70-40.

ak2935

● PANELE
● PROMOCJA!!!
● BOAZERYJNE
● PCV
● PODŁOGOWE
● LISTWY
● SCHODY
● DRZWI

ARMIKO
OKRZEI 56
041/344-37-45

jw3233

● PANELE ŚCIENNE - PODŁOGOWE
● KANTÓWKI
● BOAZERIE
● LISTWY
● LAKIERY
„DREWMEK”, Miła 14,
041/345-66-22.

ak2943

Parapety - marmur naturalny, syntetyczny, aglomarmur. Kielce, Wspólna 19, 041/368-47-77, 307-35-06. Producent.

ak2934

Parapety, producent,
041/362-05-00.

ak2948

ELEKTRONIKA

Centrale Telefoniczne, sprzedaż, instalacja, serwis, „Promont-Serwis”, 041/366-10-91.

wz5196

LOKALE

AAA AD-Dragowski,
041/368-24-34.

mo588

AAA B.O.N. „Posesor”,
041/366-05-89.

mr241

AAA Lokum, 041/344-22-48.

dz78181

AAA Medium - 041/368-07-74.

ak2931

AAA Optimum. Nieruchomości,
041/344-17-41.

wz5143

AAA Partner - nieruchomości, tel.
041/344-98-98.

dz78070

AAA Partner sprzedaje kawalerkę,
Seminarijska, 041/344-98-98.

dz78657

AAA „Piasecki&Górecka”,
041/343-04-35.

wz5141

Agencja Plus, 041/368-08-73.

wz5142

Do wynajęcia dwupokojowe 41,5 m²,
nieumeblowane, z telefonem,
041/361-22-81, 0608-347-434.

dz78685

Do wynajęcia lokale biurowe
w pomieszczeniach Domu Rzemiosła
przy ul. Warszawskiej 34 (2x20 m²),
tel. 041/345-16-04.

dz78651

Do wynajęcia lokal handlowy 40 m²
w Kielcach, 0604-078-428 lub
302-23-29 po 19.00

dz78693

Do wynajęcia mieszkania,
„Eurodom”, 041/343-13-17.

dz78668

Do wynajęcia magazynu, biura,
lokal sklepowy na terenie Radomia,
Starachowic, Tarnobrzega, Ostrowca
Świętokrzyskiego - atrakcyjna
stawka. Kontakt tel./fax
048/365-50-88, 0605-992-121.

mr991

Lokale, mieszkania - wynajem,
Faktor 344-30-03.

wz5170

Mieszkanie do wynajęcia - KSM,
041/343-00-83.

dz78659

Sprzedam M-4, 64.6 m², II/IV,
Ślchowiec II, superkomfort,
041/369-82-71, po 17.00.

jw3246

Sprzedam mieszkanie
w Starachowicach 74 m²,
041/274-14-96.

sz58

Trzypokojowe, KSM, sprzedam,
041/344-59-83.

mr240

Wolny lokal 30 m² parter. Kielce,
ul. Wojska Polskiego 15,
041/361-59-82.

dz78274

Wynajmę lokal - centrum
Jędrzejowa (rynek), 0600-267-079.

jz221

MEDYCyna

Esperal, 041/302-53-68.

dz78118

Ginekolog - leczenie, zabiegi, Łódź,
0602-335-083.

kk17755

Ginekologia - doświadczeni
specjaliści,
0603-189-873.

kk18233

Ortopedia dziecięca, USG stawów
biodrowych niemowląt, specjalista
ortopeda Janusz Włodarczyk.
Przychodnia Specjalistów „Omega”,
Jagiellońska 70, wtorki - 15.00.

dz78400

Pensjonat dla starszych, chorych.
Ostrowiec, 0601-964-977,
041/266-44-94,
041/254-31-25.

oo304

Viagra,
0607-419-480.

kk18084

MOTORYZACJA

AAA AAA AAA AAA AAA
0000001, auta powypadkowe
kupię, tel. 041/344-72-96.

dz77830

AAA AAA AAA AAA AAA „0001
Abar”. Każde powypadkowe kupię,
0602-222-709.

mr242

AAA AAA AAA AAA AAA *0001*
„Abar” powypadkowe kupię,
0602-599-678.

mr180

AAA Auta uszkodzone, rozbite,
spalone kupię, 0604-520-669.

mr136

Alufelgi, opony: nowe, używane.
Naprawa felg. Tarnowska 32,
041/361-88-96.

mr198

● AMORTYZATORY
● AKUMULATORY

CENY FABRYCZNE
MOT-POL
041/345-63-59.

wz5198

Auta powypadkowe kupię,
0604-228-214.

dz77831

Autoalarmy Legend, Alcatras,
immobilisery, 041/344-29-67.

ez77

Autoalarmy, radia, głośniki,
041/345-13-80, 0503-007-407.

dz78544

Autoklimatyzacje - napełnianie,
041/343-05-04.

dz78622

Autoszyby „Autofenix” Kielce,
Wrzosowa 25, 041/361-61-71.
Radom, Warszawska 115,
048/333-27-00. Szewce 39 k. Kielc,
041/346-52-05.

mr178

Autoszyby. Kielce, 041/361-57-17.

mr179

Ford - części zamienne. Górników
Staszicowskich 15, 041/345-02-52.

jw3246

Haki holownicze, 041/361-57-04.

dz77770

Samochody zachodnie - części
oraz serwis. Krakowska 204,
041/346-42-41; Słowackiego 18,
041/361-12-94.

mr268

TO-YA
WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW
Kielce, Krakowska 285A
* tel./fax 041/346-45-55
* 0601-503-133
* 0604-789-221.

mr99

Wypożyczalnia samochodów,
całodobowo - tanio, 041/362-06-20.

dz77411

Wypożyczalnia samochodów,
całodobowo - tanio, 041/362-06-20.

mr225

NAPRAWY

AAA Automatycznych pralek,
łodówek, 041/331-22-32.

wz5175

AAA inż. Piekarski. Naprawa
telewizorów, magnetowidów,
041/332-23-31,
0602-786-041.

mr149

Automatyczne pralki,
041/332-37-46.

dz77909

Automatyczne pralki, inż. Rybak,
041/369-82-22.

ez73

Pralek, lodówek „Domus”,
041/362-23-70.

dz78656

NAUKA

AGH, AR, PK (architektura,
geodezja, informatyka itd.)
tygodniowy kurs przygotowawczy.
Kraków, Instytut 012/421-36-70.

kk18193

BUDOWLANKA

Kielce, Jagiellońska 90
041/346-16-00

● LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
+INFORMATYKA

● TECHNIKUM

* Budowlane

* Urządzeń Sanitarnych

* Drzewne

* Mechaniczne

* Samochodowe

* Elektryczne

* Telekomunikacyjne

* Żywnienia Zbiorowego

* Handlowe

● SZKOŁY ZAWODOWE 2-letnie

● SZKOŁY POLICEALNE

kk18121

CENTRUM KSZTAŁCENIA
BUDOWLANYCH „ZGODA”

● TECHNIKUM

BUDOWLANE

DRZEWNE

LEŚNE

URZĄDZEŃ SANITARNYCH

● POLICEALNE

PROJEKTOWANIE

ARCHITEKTONICZNE

BUDOWNICTWO OGÓLNE

GEODETA

BHP

URZĄDZENIA SANITARNE

● LO INFORMATYCZNE

● 041/361-27-06

● 0602-449-409

ak2944

CENTRUM KSZTAŁCENIA
DOROSŁYCH

Podklasztorna, 041/345-85-88

● TECHNIKUM

- SAMOCHODOWE

- POLIGRAFICZNE

- TELEKOMUNIKACYJNE

- FRYZJERSKIE

- BUDOWLANE

- ŻYWIENIA ZBIOROWEGO

● LICEUM

- EKONOMICZNE

- HANDLOWE

- OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

● POLICEALNE

- FARMACEUTYKA

- TURYSTYKA

- BANKOWOŚĆ

- TELEKOMUNIKACJA

- ADMINISTRACJA

- FINANSY, RACHUNKOWOŚĆ.

mr268

Computex - kursy komputerowe,
041/344-32-02.

wz5150

„Eduktor” - szkoły policealne:
informatyka, grafika komputerowa,
menadżer małych przedsiębiorstw,
asystent menadżera ds. handlu
zagranicznego, 041/368-07-66.

wz5156

Marksoft - kursy komputerowe,
041/343-12-52.

wz5149

Matematyka -
041/345-38-15.

dz78276

Na Uniwersytet Jagielloński
(medycyna, prawo, psychologia itd.)
tygodniowy kurs przedegzaminacyjny
w Krakowie. Instytut Bonum,
012/421-37-66.

kk18194

Niemiecki, 041/362-34-48,
0600-285-847.

dz77939

Policealna Szkoła Detektywów
i Pracowników Ochrony. Promocja,
041/362-58-09,
Kielce, Gagarina 3.

mr576

Szkoła detektywów i pracowników
ochrony „Ochroniarz” prowadzi
nabór. Kielce, Kościuszki 5,
041/344-39-82.

dz77958

NIERUCHOMOŚCI

Nowy pięknie położony dom pod
Kielcami - sprzedam,
0502-672-070.

dz78681

KRANIK
NOWO OTWARTE
7 DNI W TYGODNIU
CENTRUM WYPOSAŻENIA ŁAZIENEK
KIELECKA FABRYKA MEBLI
KIELCE, ZAGNAŃSKA 232
PRODUCENT MEBLI
ŁAZIENKOWYCH
NAJWIĘKSZY WYBÓR
W WOJEWÓDZTWIE
ŚWIĘTOKRZYSKIM
368-61-49.

Linia produkcyjna, 041/366-35-87.

Lodówkę - tanio, 041/344-41-73.

Mercedes 300D (1983),
041/362-45-44.

Opakowania z tektury na jabłka
kurczaki - producent, 041/345-23-69.

Opel Omega 1800 (gaz) (1989),
041/344-06-62, 0502-322-442.

Polonez (1989), silnik Golf diesel,
cena 2.200, tel. 041/362-09-22,
0601-471-340.

Renault Clio 1.2 (1995),
041/342-58-14.

Wózek inwalidzki o napędzie
elektrycznym, tel. 015/822-19-83 (po
20.00).

Wózek inwalidzki o napędzie
elektrycznym, tel. 015/822-19-83 (po
20.00).

TOWARZYSKIE
AAA, 366-05-71.

Ada, 0605-441-436.

Alfrodyta, 041/361-86-27.

Alexis, 041/366-45-17.

Atrakcyjna, 0605-442-176 Radom.

Beatka, 0603-300-323.

Eliza, 0607-744-254.

Elwira, 0503-789-655.

Ewa, 0608-251-206.

Kaja, 0608-233-287.

Magda, 0502-917-260.

Misia, 0606-598-496.

Monika, 0609-425-838.

Ola, 0607-473-996.

Radom - 0607-503-850.

Radom, 0600-137-380.

Radom, 0608-331-266.

TURYSTYKA
AAA Kielce - Mannheim,
041/332-47-60.

Instalacje:
♥ centralnego
ogrzewania
♥ wod - kan

P.H.-U. TERMOMAR
BUSKO ZDRÓJ, ul. Jasna 10
tel. (041) 378 77 74

Herz

Abex - obozy, Słowacja,
Debreczyn, Kielce, 041/344-23-26.

Frankfurt - Mannheim,
041/332-40-08.

Hotel „Paradise” - wczasy, kolonie
- Słowacja Rajskie Teplice. Ceny
atrakcyjne: 10 dni pobyt z pełnym
wyżywieniem już od 450 zł/osoba.
tel./fax: 00421-823-549-37-73,
549-45-14.

Koncesjonowane przewozy
autokarowe - kraj, zagranica. Autokar
Volvo Lux, Ikarus Lux,
015/844-26-56, 0606-144-478.

Obozy językowe „OK” - Polska,
Słowacja, Węgry, Niemcy, Włochy,
Hiszpania, Irlandia - od 999 zł, tel.
041/345-13-10.

Obóz Językowy Empik - Kołobrzeg,
094/346-24-30, Gdańsk,
058/301-47-19.

Przewóz osób Monachium -
Norymberga - Landau,
041/311-17-33.

Regipsy, panele,
remontowo-budowlane,
0604-544-374.

Roboty ziemne koparkami
„Białoruś” RG = 45.00 + VAT. PW
„Ceglarek”. Kielce, Zagnańska 36,
366-12-08.

ROLETKI TEKSTYLNE
nowa kolekcja materiałów
ROLETY ZEWNĘTRZNE
- ANTYWŁAMANIOWE
MARKIZY TARASOWE
SIATKI
przeciw owadom
VERTICALE
BRAMY
KRATY
producent:
ALUTECHNIKA
Paderewskiego 3
041/343-07-03
Rabaty do 12%

ROLETY ANTYWŁAMANIOWE
ROLOBRAMY
ROLOKRATY
AUTOMATYKA - RADIOSTEROWANIE
Niemiecki system HEROAL
ŻALUZE
VERTICALE
ROLETKI TEKSTYLNE
Produkcja - montaż - sprzedaż
DIŻALEX, Ściegiennego 219
041/362-12-46, 344-79-94

ROLETY, żaluzje, 041/342-67-52,
302-13-10.

ROLETY, żaluzje, 041/346-12-58.

Tynki gipsowe - mokre,
0609-497-221.

Tynki, wylewki - solidnie,
041/361-61-62, 0603-267-168.

Układanie kostki betonowej
i granitowej, 041/345-61-29,
366-03-79.

Malowanie akrylowe - czysto -
gładź - tapetowanie - panele,
041/368-36-66.

Malowanie, glazura, gładź,
tapetowanie, panele, 041/387-34-73,
307-20-68.

Malowanie - natryskowe, gładkie,
041/369-87-30.

Malowanie akrylowe - czysto -
gładź - tapetowanie - panele,
041/368-36-66.

Malowanie, glazura, gładź,
tapetowanie, panele, 041/387-34-73,
307-20-68.

Malowanie - natryskowe, gładkie,
041/369-87-30.

Malowanie akrylowe - czysto -
gładź - tapetowanie - panele,
041/368-36-66.

Malowanie, glazura, gładź,
tapetowanie, panele, 041/387-34-73,
307-20-68.

Malowanie - natryskowe, gładkie,
041/369-87-30.

Malowanie akrylowe - czysto -
gładź - tapetowanie - panele,
041/368-36-66.

Malowanie, glazura, gładź,
tapetowanie, panele, 041/387-34-73,
307-20-68.

Malowanie - natryskowe, gładkie,
041/369-87-30.

Malowanie akrylowe - czysto -
gładź - tapetowanie - panele,
041/368-36-66.

Malowanie, glazura, gładź,
tapetowanie, panele, 041/387-34-73,
307-20-68.

Malowanie - natryskowe, gładkie,
041/369-87-30.

Malowanie akrylowe - czysto -
gładź - tapetowanie - panele,
041/368-36-66.

Malowanie, glazura, gładź,
tapetowanie, panele, 041/387-34-73,
307-20-68.

Malowanie - natryskowe, gładkie,
041/369-87-30.

Malowanie akrylowe - czysto -
gładź - tapetowanie - panele,
041/368-36-66.

Malowanie, glazura, gładź,
tapetowanie, panele, 041/387-34-73,
307-20-68.

Malowanie - natryskowe, gładkie,
041/369-87-30.

Malowanie, tapetowanie, gładź,
remonty, 041/374-27-25.

Nagrobki - granit, marmur,
parapety - Wierzbicki,
041/345-90-25.

Odwodnienia domków, budynków
posesji (odsączanie), 041/345-61-29,
366-03-79.

Okna, rolety, kompleksowe
remonty, 041/346-22-55.

Panele, 041/344-87-81.

Panele, 041/366-06-56.

PANELE - PROFESJONALNIE,
041/362-70-40.

Przewodzki, 041/366-25-10.

Przewodzki, 041/361-94-68,
0601-315-130.

Rawo Meble. Wszystkie meble,
041/311-76-01, 0605-405-937.

Regipsy, panele,
remontowo-budowlane,
0604-544-374.

Roboty ziemne koparkami
„Białoruś” RG = 45.00 + VAT. PW
„Ceglarek”. Kielce, Zagnańska 36,
366-12-08.

ROLETKI TEKSTYLNE
nowa kolekcja materiałów
ROLETY ZEWNĘTRZNE
- ANTYWŁAMANIOWE
MARKIZY TARASOWE
SIATKI
przeciw owadom
VERTICALE
BRAMY
KRATY
producent:
ALUTECHNIKA
Paderewskiego 3
041/343-07-03
Rabaty do 12%

ROLETY ANTYWŁAMANIOWE
ROLOBRAMY
ROLOKRATY
AUTOMATYKA - RADIOSTEROWANIE
Niemiecki system HEROAL
ŻALUZE
VERTICALE
ROLETKI TEKSTYLNE
Produkcja - montaż - sprzedaż
DIŻALEX, Ściegiennego 219
041/362-12-46, 344-79-94

ROLETY, żaluzje, 041/342-67-52,
302-13-10.

ROLETY, żaluzje, 041/346-12-58.

Tynki gipsowe - mokre,
0609-497-221.

Tynki, wylewki - solidnie,
041/361-61-62, 0603-267-168.

Układanie kostki betonowej
i granitowej, 041/345-61-29,
366-03-79.

Malowanie akrylowe - czysto -
gładź - tapetowanie - panele,
041/368-36-66.

Malowanie, glazura, gładź,
tapetowanie, panele, 041/387-34-73,
307-20-68.

Malowanie - natryskowe, gładkie,
041/369-87-30.

Malowanie akrylowe - czysto -
gładź - tapetowanie - panele,
041/368-36-66.

Malowanie, glazura, gładź,
tapetowanie, panele, 041/387-34-73,
307-20-68.

Malowanie - natryskowe, gładkie,
041/369-87-30.

Malowanie akrylowe - czysto -
gładź - tapetowanie - panele,
041/368-36-66.

Malowanie, glazura, gładź,
tapetowanie, panele, 041/387-34-73,
307-20-68.

Malowanie - natryskowe, gładkie,
041/369-87-30.

Malowanie akrylowe - czysto -
gładź - tapetowanie - panele,
041/368-36-66.

Malowanie, glazura, gładź,
tapetowanie, panele, 041/387-34-73,
307-20-68.

Malowanie - natryskowe, gładkie,
041/369-87-30.

Malowanie akrylowe - czysto -
gładź - tapetowanie - panele,
041/368-36-66.

Malowanie, glazura, gładź,
tapetowanie, panele, 041/387-34-73,
307-20-68.

Malowanie - natryskowe, gładkie,
041/369-87-30.

Malowanie akrylowe - czysto -
gładź - tapetowanie - panele,
041/368-36-66.

Malowanie, glazura, gładź,
tapetowanie, panele, 041/387-34-73,
307-20-68.

Malowanie - natryskowe, gładkie,
041/369-87-30.

Układanie kostki brukowej,
041/346-25-22.

Żaluzje, 041/331-28-78.

Żaluzje - tanio, 041/369-86-37.

Żaluzje, verticale - czyszczenie
roletki, 041/254-10-15,
048/617-65-47.

Żaluzje, verticale, rolokasety -
tanio, 041/366-38-26.

WIDEOFILMOWANIE
AAA, 041/368-45-26.

AAA Videofoto, 041/368-45-26.

Cyfrowe, montaż, 041/331-07-76.

Demon, 041/331-38-76.

Profesjonalnie, 041/331-91-22.

„Roman” - cyfrowo,
041/332-30-53.

Wideofoto, 041/368-99-62.

ZGUBY
Sadkowski Łukasz zgubił
legitymację studencką wydaną przez
Uniwersytet Śląski.

Skradziono dowód osobisty na
nazwisko Zielińska Renata.

Termostat
HERZ

Termostat
HERZ

Termostat
HERZ

Termostat
HERZ

Termostat
HERZ

Termostat
HERZ

Termostat
HERZ

Termostat
HERZ

Termostat
HERZ

Termostat
HERZ

Termostat
HERZ

Termostat
HERZ

Termostat
HERZ

Termostat
HERZ

Termostat
HERZ

Termostat
HERZ

Termostat
HERZ

Termostat
HERZ

Termostat
HERZ

Termostat
HERZ

Termostat
HERZ

Termostat
HERZ

Termostat
HERZ

OKNA
SUPERCENY
PCV - DREWNO
ODBIÓR NATYCHMIASTOWY
AKPOL okna dachowe
25-671 Kielce, ul. Batalionów Chłopskich 77
tel./fax 345-71-91, 345-54-27
Końskie, ul. Kielecka 3, tel. 372-32-92
Jędrzejów, ul. Stróżacka 5, tel. 386-20-01
Busko-Zdrój, ul. Objazdowa 6, tel. 378-80-94

Systemy instalacyjne:
♥ centralnego ogrzewania
♥ wody użytkowej
♥ gazowe
♥ kominowe

Z.I.S. Marek Kozubowski
KIELCE, ul. Bąkowa 13A
tel. (041) 361 05 25

Herz

BUMAT
25-701 Kielce, ul. Krakowska 62 (obok stacji CPN,
przy wadukcie), tel./fax (041) 346-17-47

WIOSENNA PROMOCJA
OKNA
0 34; 0 35
DREWNO-890 PCV-721
TRANSPORT GRATIS

Nowoczesne Systemy Grzewcze
Z.U.-H. HYDROMET
ĆMIELÓW, ul. Sandomierska 242
tel. (015) 861 21 45

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

Herz

REKLAMA
OGŁOSZENIA
DROBNE
I MODUŁOWE
W GAZECIE

Echo
dnia

ZAPRASZAMY
DO NASZYCH
BIUR I

PIŁKARZ "ECHA"

Liderem klasyfikacji drugoligowców jest Rafał Lasocki z KSZO Ostrowiec, który o dwa punkty wyprzedza Roberta Bilskiego z Łódzkiego Klubu Sportowego.

II liga. Z naszych zespołów jedynie KSZO wygrał swoje spotkanie. Strzelec dwóch bramek, Lasocki otrzymał 9 punktów, a dwóch kolejnych graczy KSZO - po 8 pkt.

1. Lasocki (KSZO) - 209 pkt., 2. Bilski (Tłoki) - 207 pkt., 3. Małocha (KSZO) - 197 pkt., 4. Nalepa (Stal) - 186 pkt., 5. Ręczycki (Tłoki) - 185 pkt., 6. Szafran (Stal) - 182 pkt., 7. Tułacz (Tłoki) - 181 pkt., 8. Kapsa (KSZO) - 180 pkt., 9. Wieprzeć (Stal) - po 177 pkt., 10. Sobczyński (KSZO) - 175 pkt., 11. Szumac (Tłoki) - 172 pkt., 12. Sygula (Tłoki) - 170 pkt., 13. Lebiada (Stal) - po 167 pkt., 14. Pietrasiak (KSZO) - 165 pkt., 15. Toborek (KSZO) - 162 pkt.

III liga. Nasze zespoły zagrały słabo. Jedynie Radomiak wywalczył komplet punktów, a najlepsze oceny, 8 punktów, otrzymali Jacek Gogacz i Dariusz Nowak.

MAŁOPOLSKA: 1. Brytan (Pogoń) - 174 pkt., 2. Wietecha (Pogoń) - 162 pkt., 3. Adamus, Wloch (Pogoń), Trela (Pogoń/Korona) - po 156 pkt., 6. Kuranty (Siarka) - 153 pkt., 7. Tomanek (Siarka), Mierza (Korona) - po 149 pkt., 9. Kasiak (Pogoń) - 148 pkt., 10. Iwanicki (Pogoń) - 145 pkt., 11. Janowski (Siarka) - 140 pkt.; MAZOWIECKA: 1. Procki (Kozienice) - 179 pkt., 2. Łukiewicz (Radomiak), E. Czaplarski (Kozienice) - po 177 pkt., 4. Gogacz (Radomiak) - 166 pkt., 5. Seremak (Kozienice) - 157 pkt., 6. Szary (Radomiak) - 152 pkt., 7. Misztal (Kozienice) - 151 pkt., 8. Roslaniec (Radomiak) - 146 pkt.

/mlr/

DRUGI BIEG

- Chciałbym zostać w KSZO - mówi Adrian Sobczyński

W sobotę piłkarze KSZO Ostrowiec pokonali 4:0 Łódzki Klub Sportowy i zrobili kolejny krok do ekstraklasy. Dziś zamiast pomocowego komentatora przedstawiamy rozmowę z Adrianem Sobczyńskim, pomocnikiem hutniczej „jedenastki”.

* Zwycięstwo okazało się, ale w pierwszej połowie łódzka młodzież napędziła wam trochę stracha.

- Zgadza się, ŁKS grał otwartą piłkę i w pierwszej połowie przynajmniej dwa razy poważnie nam zagroził. Całe szczęście, że swój dzień miał znowu Waldemar Piątek i że zdobyliśmy gola do szatni. Później grało nam się już dużo łatwiej.

* Trener Krzysztof Tochel powiedział, że zespół KSZO jest jak mały diesel. Trzeba trochę czasu, żeby „zapalił”.

- Jesteśmy bardzo dobrze przygotowani pod względem wytrzymałościowym i gdy rywale opadają z sił, my - mówiąc przenośnie - włączamy drugi bieg. Chyba w psychice mamy też zakodowane to, że większość bramek zdobywamy w końcówkach. Dlatego zaczynamy spokojnie i rozkręcamy się z minuty na minutę.

* Dwa najbliższe mecze będziecie musieli oglądać z trybun.

- Szkoda, że z ŁKS dostałem dziesiątą żółtą kartkę. Mogłem jej uniknąć. W spotkaniach z Górnikiem Łęczna i Polkowicami przyjdzie mi więc dopingować kolegów. Liczę na to, że utrzymam miano niepokonanego zespołu. A swoją drogą krótka przerwa chyba do-



Fot. S. Stachura

Adrian Sobczyński dobrze czuje się w Ostrowcu.

brze mi robi. Ostatnio miałem trochę problemów ze stopą. Po spotkaniu z ŁKS bardzo mnie bolała.

* Kiedy będzie można świętować awans KSZO?

- Może już w Polkowicach. Pod warunkiem, że teraz wygramy z Łęczną, a Górnik nie wywiezie trzech punktów z Łodzi. A taki scenariusz jest prawdopodobny. Odra, po ostatniej porażce z Ceramiką, odpadła już z tej rywalizacji.

* Jedenaście zwycięstw, trzy remisy - liczyliście na tak udaną rundę?

- Wierzyliśmy w awans, ale chyba nikt nie sądził, że wiosną będziemy sobie radzić tak dobrze. Dokonaliśmy rzeczy naprawdę niesamowitej, bo po jesieni traciliśmy do Odry jedenaście punktów. Teraz mamy nad nią siedem punktów przewagi.

* Jeden awans do I ligi masz już na koncie.

- Bodajże w sezonie 1997/98 awansowałem do ligi z Bełchatowem. To naprawdę niezapomniane chwile. Wierzę, że wkrótce przeżyję je z KSZO. Takiej okazji nie można już zmarnować.

* A co po awansie? W czerwcu kończy ci się kontrakt z ostrowieckim zespołem...

- Bardzo chciałbym zostać w Ostrowcu. Pochodzę z tego regionu, tu mieszkają moi najbliżsi, pora też pomyśleć o życiowej stabilizacji. Poza tym w KSZO panuje świetna atmosfera. Razem z trenerem tworzymy wspaniałą kolektiw i szkoda byłoby to stracić. Do Bełchatowa nie chcę wracać, bo z tego klubu mam nie najlepsze wspomnienia. Prześladowały mnie kontuzje, nie zawsze dawało mi szansę gry, choć na nią zasługiwałem.

* Dziękuję za rozmowę.

Dorota KUŁAGA

Jeszcze wierzą

W drugiej lidze grają od 27 lat!

- Nie chciałem wyciągać zbyt daleko idących wniosków, ale może rzeczywiście w zespole, w którym gros zawodników jest spoza Stalowej Woli, nie ma aż takiej determinacji, by walczyć o utrzymanie do upadłego. Ja nie mówię, że oni nie chcą. Stara się, biega, ale efektów nie ma... - trener piłkarzy Stali Stalowa Wola Piotr Brzeziński na pytania dziennikarzy po meczu z Polonią w Bytomiu (1:2) odpowiadał z mocno ponurą miną. „Stalowcy” zamiast kroku do utrzymania zrobili krok na krzyż przepaści...

To miał być mecz o „życie”, o sześć punktów. - Remis nic nam nie daje, musimy wygrać - deklarował przed meczem bramkarz Stali Maciej Nalepa. „Stalowcy” spadli z wysokiego konia. Już po 49 minutach przegrywali 0:2, po prostych błędach, dając się zaskoczyć przy stałych fragmentach gry. Na przynajmniej wyrównanie było jeszcze sporo minut, ale zabrakło skuteczności, trochę szczęścia, wiary i wzięcia na siebie pełni odpowiedzialności przez wszystkich zawodników. - Nigdy nie spadnie, Polonia nigdy nie spadnie - przed szatnią bytomian trwały po meczu chóralne śpiewy, goście tymczasem szybko przemakali do swojego autobusu. W ostatnim rzędzie usiadł załamany Paweł Wtorek. - Wszyscy tam powinniście usiąść - komentował Piotr Brzeziński. Część piłkarzy przyznawało, że szanse na utrzymanie są już tylko teoretyczne. Po meczu trwało gorączkowe zbieranie wyników pozostałych spotkań. - Pozostało jeszcze pięć kolejek, więc możemy zdobyć jeszcze trochę punktów. Ale wiele będzie zależa-

też od wyników rywali... - przyznawał Paweł Szafran. Kto mógłby stać się „czwartym do brydża” w strefie spadkowej, kto zastąpiłby w niej „Stalówkę”? Stalowolanie wymieniali najczęściej ŁKS Łódź i Hetmana Zamość, także Zagłębie Sosnowiec. Dla jednych to tylko pobożne życzenia, jednak zawodnicy Stali mocno wierzą jeszcze w optymistyczny scenariusz. - Dużo będzie zależeć od zaległego spotkania ŁKS - Zagłębie Sosnowiec. Jestem ciągle dobrej myśli - twierdził Juliusz Kruśzanin. Tak doświadczonemu zawodnikowi nie wypada nie wierzyć...

Stal czekają jeszcze spotkania z Ceramiką Opoczno, Odrą Opole i Górnikiem Łęczna u siebie oraz Lechią w Gdańsku i Lechem w Poznaniu. Teoretycznie jest więc do zdobycia 15 punktów, przy bardzo optymistycznym wariacie jest szansa na 11. Nasz zespół (34 pkt.) traci do „bezpiecznych”: ŁKS - dwa punkty, do Hetmana - trzy, do Zagłębia - cztery. ŁKS zagra jeszcze z Polkowicami, Radomskiem i Włókniarzem Kietrz u siebie oraz Polarem i Świttem na wyjeździe. Wydaje się, że przeciwników ma nieco trudniejszych niż Stal... Hetman u siebie zagra ze Świttem, Myszkowem i Ceramiką, wyjedzie do Kietrza i Bytomia. Zagłębie będzie natomiast podejmować Myszków, Ceramikę i Odrę, wyjedzie do Bytomia i Gdańska. Kto ma ochotę, z ołówkiem w ręce może tworzyć własne scenariusze. To, czy najstarszy drugoligowiec, po 27 latach będzie musiał pożegnać się z ligą, przede wszystkim będzie zależało od samych piłkarzy...

Arkadiusz KIELAR

Wiosna nasza

Polar Wrocław - Tłoki Gorzyce 0:0

Dwudziestopunktowy dorobek piłkarzy Tłoków Gorzyce w rundzie jesiennej nie zrobił na niektórych większego wrażenia. Zobaczymy wiosną, ile są warci gorzyczan - mówili ludzie będący blisko futbolu. Wiosną podopieczni trenera Jacka Zielińskiego zdobyli już o punkt więcej niż jesienią, udowadniając niedowiarkom, że pozostanie w drugiej lidze nie przeszczerza możliwości zespołu.

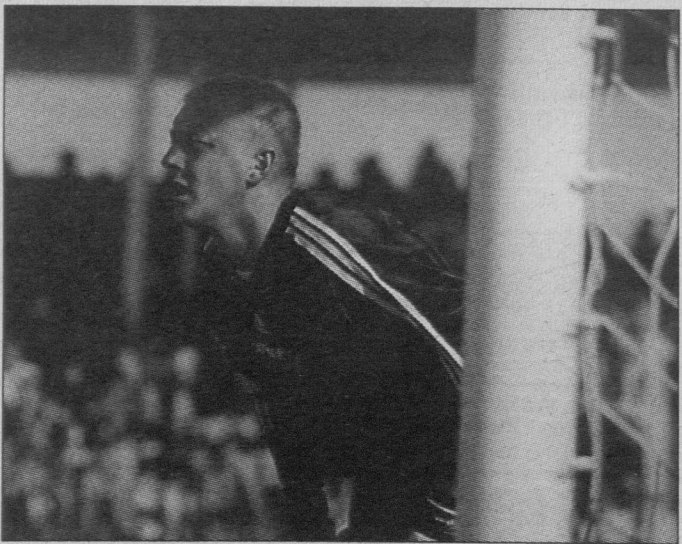
Bezbramkowy remis w pojedynku z Polarem we Wrocławiu jest sukcesem naszego zespołu. Mogło być jednak nawet lepiej.

- Przed meczem remis brałbym w ciemno, ale teraz pozostaje mały niedosyt. Były bowiem okazje, by strzelić tego jednego zwycięskiego gola. Nie wybrzydźmy jednak. Ten punkt ma swoją wartość. Teraz już jesteśmy bardzo blisko

wytyczonego celu, jakim było utrzymanie. Ale liga jeszcze gra i walczyć trzeba nadal. We Wrocławiu cały zespół zasłużył na wyróżnienie, szczególnie za realizację zadań taktycznych - stwierdził szkoleniowiec gorzyczan Jacek Zieliński.

Pochwał naszej drużynie nie szczędził także szkoleniowiec Polaru. Pomocową konferencję prasową zdominowały jednak kłopoty wrocławskiego klubu. Mecz zaczął się z ponad 10-minutowym opóźnieniem, co było wynikiem protestu piłkarzy Polaru wobec rosnących zaległości finansowych klubu wobec zawodników. Wrocławianie zagrozili nawet, że jeśli ten swego rodzaju strajk ostrzegawczy nie poskutkuje to nie wybiegną na boisko w następnych meczach.

/PISZ/



Fot. S. Stachura

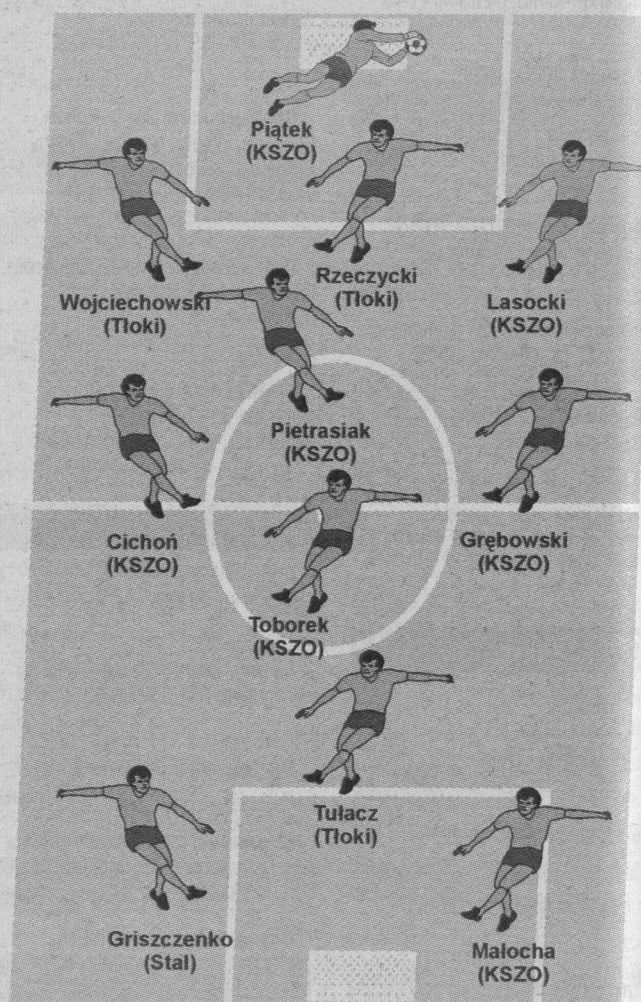
Robert Bilski zachował we Wrocławiu czyste konto.

Jedenastka „Echa”

Znów w naszym typowaniu przeważają gracze KSZO Ostrowiec. Jako jedyny nasz drugoligowiec zainkasował komplet punktów, pokonując efektywnie 4:0 Łódzki Klub Sportowy.

Bardzo dobrą partię rozegrali - w bramce Waldemar Piątek, jeden z najlepszych obrońców drugiej ligi Rafał Lasocki i kierujący poczynaniami zespołu Artur Toborek. Pozostali zawodnicy również grali na dobrym ligowym poziomie i efekt jest widoczny. Tłoki uzyskały na wyjeździe cenny remis z Polarem i znów „pierwsze skrzypce” grał w gorzycyckim zespole Tomasz Tułacz. Stal Stalowa Wola niestety przegrała w Bytomiu i jej sytuacja w tabeli staje się coraz trudniejsza. Dwoił się i troił Andrij Griszczenko, ale tym razem gola nie zdobył.

/SAW/



Dudek za Seamana?

Arsenal chce naszego reprezentacyjnego bramkarza

Arsenal Londyn, piłkarski wicemistrz Anglii, czyni starania o pozyskanie reprezentanta Polski, na co dzień występującego w holenderskim klubie Feyenoord Rotterdam - bramkarza Jerzego Dudka.

Dudek miałby zastąpić dotychczasowego golkipera „Kanonierów” - Davida Seamana.

28-letni Polak jest wart ponad osiem milionów dolarów. Po niedzielnym meczu ligowym Feyenoordu z Dukiem mieli rozmawiać menażer Arsenalu, Francuz Arsene Wenger i wiceprezes klubu David Dein.

Rzecznik prasowy holenderskiego klubu Hans Hagelstein powiedział, że Arsenal jeszcze nie rozmawiał z władzami Feyenoordu na temat ceny za polskiego bramkarza, a do końca obecnego tygodnia transakcja powinna dojść do skutku.

- Jasno przedstawiliśmy stronie angielskiej nasze żądania związane z transferem Dudka, a przedstawiciele Arsenalu podali swoją

kwotę transferu. Pertraktacje będą kontynuowane i nie powinno być problemu z uzyskaniem porozumienia - powiedział Hagelstein.

Dudka wiąże z holenderskim pracodawcą kontrakt, który kończy się w 2003 roku, ale dzisiaj ma on polecieć do Londynu, aby rozmawiać z Anglikami w sprawie swojego pięcioletniego kontraktu z Arsenalami.

Dudek przybył do Holandii z Sokola Tychy w 1996 roku, jako następca Ed de Goey, który w 1995 roku przeszedł do londyńskiego Chelsea.

- Zawsze marzyłem o występach w klubie pokroju Arsenalu. Zawsze będę miło wspominał Feyenoord, ale drużyna z Anglii to dla mnie krok naprzód zarówno pod względem sportowym, jak i finansowym - powiedział Jerzy Dudek.

Prasa angielska spekuluje, że dzisiaj mecz towarzyski londyńskiego klubu z Barceloną będzie ostatnim w karierze 37-letniego Seamana.

Drugoligowym klubem niemieckim 1. FC Saarbrücken. Dla byłego trzykrotnego reprezentanta Niemiec jest to ósmy klub w karierze trenerskiej. W Leverkusen gra nasz reprezentacyjny bramkarz Adam Matysek.

/PAP/

Toppmoeller w Leverkusen

Klaus Toppmoeller został w poniedziałek nowym trenerem Bayeru Leverkusen. 49-letni szkoleniowiec zastąpił na tym stanowisku zwolnionego w niedzielę Bertiego Vogtsa.

Toppmoeller podpisał dwuletni kontrakt. Ostatnio pracował on w

drugoligowym klubie niemieckim 1. FC Saarbrücken. Dla byłego trzykrotnego reprezentanta Niemiec jest to ósmy klub w karierze trenerskiej. W Leverkusen gra nasz reprezentacyjny bramkarz Adam Matysek.

/PAP/

KUSZENIE PALIKA

To już nie ta Pogoń

Niewesołe nastroje panują w obozach naszych trzecioliżniaków. Pogoń to już tylko cień drużyny, która jeszcze kilka tygodni temu liczyła się w walce o awans, KKP Korona Kielce choć zebrała bardzo pochlebne recenzje za mecz w Krakowie z Hutnikiem, znów wróciła bez punktów.

W Krakowie mówiono, że KKP Korona to najlepszy zespół, jaki grał w tym roku na „Suchych Stawach”, ale co mi z tego, skoro przegraliśmy 1:2 - mówi trener kielczan Czesław Palik. - Dobry zespół to taki, który zdobywa bramki, a jeśli ma kilkanaście sytuacji i nie potrafi tego zrobić, to znaczy, że coś mu brakuje. Nasza sytuacja jest trudna, ale nie do-

puszczam myśli, że możemy spaść.

Okazję do poprawienia dorobku punktowego podopieczni trenera Palika będą mieli już jutro. O godzinie 17.30 zmierzą się bowiem z Resovią. Jutrzejsi rywale kielczan mają jeden punkt więcej, zajmują 13 miejsce w tabeli i podobnie jak KKP Korona nie są pewni ligowego bytu.

Mecz z Resovią może mieć kluczowe znaczenie dla końcowego układu tabeli. Kielczanie nie mają wyjścia - muszą wygrać.

Tymczasem trenera Palika kuszą inne kluby. Już od dawna tego szkoleniowca powtarza chętnie mieć u siebie Stal Stalowa Wola. Ostatnio gotowość zatrudnienia Palika wyraził ponoć pierwszoligowy Górnik Zabrze.

Nastroj przygnębienia i poczucia klęski panuje w ekipie staszowskiej Pogoni. Działacze nie chcą oceniać niedzielnego meczu z Polonią, ale postawę niedawnego lidera najlepiej oddaje chyba okrzyk jednego ze staszowskich kibiców skierowany do sędziego: - „Kończ waść, wstydu oszczędź...” Rzeczywiście, przyzwyczajonym do efektownej, widowiskowej gry swych pupili staszowianom, niedzielna „kopanina” nie mogła przapaść do gustu. Trener Marek Gniady, który w niedzielnym meczu debiutował w roli szkoleniowca Pogoni, nie jest tak radykalny w ocenie gry swego zespołu. - Rywal był wyjątkowo trudny, bronili się na własnej połowie i trudno było rozerwać jego szyki obronne. Piłkarze Pogoni grali z

zaangażowaniem, wypracowali kilka sytuacji, ale niestety nie udało się ich wykorzystać. Z pewnością ubiegłotygodniowe zawirowania w klubie odbiły się na postawie zespołu i niektórzy zawodnicy, na przykład Jacek Iwanicki, byli wyraźnie zagubieni. Sądę, że to chwilowe. Czekaj nas teraz trudny mecz w Nowym Sączu i mam nadzieję, że tam zagramy skutecznie.

Trener Gniady nie chce mówić jak długo zostanie w Staszowie. - Nadal prowadzę młodzież w Spartakusie Daleszycy, a z szefami Pogoni umówiłem się, że będę pracował w Staszowie do końca rundy. Co będzie potem zobaczymy.

/SAW, mir/

Ciężko w Nowinach

W świętokrzyskiej lidze juniorów

Krocący od zwycięstwa do zwycięstwa juniorzy Korony nie zawiedli. W minionej kolejce ograli Nowiny, choć podopiecznym trenera Zenona Zawady zwycięstwo nie przyszło łatwo.

Zdecydowanie, a momentami ostro grający gospodarze, nie przebiegali w środkach, ale kielczanie zdołali strzelić zwycięskiego gola i podtrzymać kapitalną passę. W grupie juniorów młodszych w meczu na szczycie Spartakus Daleszycy przegrał z liderem Granatem/Ruch Skarżysko. Do sporej niespodzianki doszło w Końskich, gdzie juniorzy młodszy MKS ograli faworyzowany KSZO Ostrowiec.

JUNIORZY

* Orlicz Suchedniów - Granat/Ruch Skarżysko 0:2 (0:0), Białek 2.

* Nowiny - Korona Kielce 0:1 (0:1), Szymoniak 23.

Korona: Majcherczyk - Sobczyk, Szymoniak, Minda, Wróblewski (60 Wójcik), Fiuk, Kordos (47 Czarnecki), Rogala, Czyżewski, Jędrzak (58 Harabin), Jaśkowski (47 Gacek).

* Unia Sędziszów - KKP Kielce 2:2 (1:1), dla Unii: Warot, Panak.

* Wisła Sandomierz - Czarni Polaniec 3:3 (1:1).

* Hetman Włoszczowa - Pogoń Staszów 1:5 (0:2), dla Pogoni: Zgórski 2, Pastuszka, Franus, Pentek.

* MKS Końskie - KSZO Ostrowiec 0:3 (0:2).

* Nida Pińczów - Star Starachowice 3:0 (1:0).

W meczach zaległych: Star - Granat/Ruch 3:1; Pogoń - Nida

1:3; Unia - Wisła 4:0; Czarni - KSZO 0:3.

1. Korona	22	66	84:1
2. KSZO	22	54	75:21
3. KKP Kielce	22	40	59:45
4. Nowiny	23	36	39:39
5. Pogoń	23	35	46:40
6. Star	22	34	58:43
7. Czarni	22	34	48:55
8. Unia	23	31	41:41
9. Hetman	23	30	42:53
10. Nida	22	25	30:50
11. Granat/Ruch	23	21	38:62
12. Wisła	23	21	32:69
13. Orlicz	22	16	29:65
14. Końskie	23	15	39:72

JUNIORZY MŁODSI

* Spartakus Daleszycy - Granat/Ruch Skarżysko 1:2 (0:1), Moskal - Kotwica, Kot; * Polonia Białogon - Pogoń Staszów 1:2 (0:0); * Rodzina Kielce - Korona Kielce 1:2 (0:1); * Zdrój Busko - Star Starachowice 4:1 (2:0); * MKS Końskie - KSZO Ostrowiec 1:0 (1:0), Smyka; Pauzowały: KKP Kielce i Czarni Polaniec.

W meczach zaległych: Star Starachowice - Granat/Ruch Skarżysko 0:4 (0:2); Korona Kielce - KKP Kielce 3:0; MKS Końskie - Spartakus 1:6.

1. Granat/Ruch	20	49	68:9
2. Korona	20	43	59:17
3. Spartakus	18	33	43:20
4. KSZO	19	33	33:22
5. Zdrój	18	30	57:32
6. Rodzina	19	29	38:25
7. Czarni	18	26	39:40
8. Star	19	24	37:28
9. KKP Kielce	19	24	35:39
10. Końskie	19	17	30:44
11. Pogoń	20	13	22:62
12. Polonia	18	0	9:130

/mir/

Szkolna Liga „Echa Dnia”

Czternaście drużyn wystartuje w pierwszej edycji piłkarskiej Szkolnej Ligi „Echa Dnia”. Rozgrywki Ligi, nad którą patronat objął przewodniczący Sejmiku Świętokrzyskiego Henryk Długosz, rozpoczynają się w przyszłym tygodniu.

Jutro o godz. 16 (po uroczystym podsumowaniu tegorocznej edycji Halowej Ligi Szkolnej), na stadionie KKP Kielce przy ul. Ściegiennego odbędzie się spotkanie orga-

nizacyjne opiekunów zgłoszonych do rozgrywek zespołów. Mecz ligowy odbywać się będą na bocznym boisku przy ul. Ściegiennego, a uroczyste otwarcie zaplanowaliśmy na wtorek, 29 maja, o godz. 13. Dla uczestniczących w Szkolnej Lidze „Echa Dnia” zespołów przygotowaliśmy atrakcyjne nagrody. Współorganizatorami Ligi są: SZPN, ZOOSiR oraz Urząd Miasta i Sejmik Świętokrzyski.

/mir/

Wypadek tyczkarza

Lekkoatleci Budowlanych Kielce zajęli jedenaste miejsce w pierwszym rzucie tyczki juniorów, rozegranym w Zielonej Górze. Daniel Borkowski czwarty raz w tym sezonie poprawił rekord okręgu świętokrzyskiego w pchnięciu kulą, czym wzbudził zainteresowanie trenera kadry narodowej.

Startowaliśmy bez siedmiu maturzystów. Zawodnicy walczyli ambitnie i wypadli na miarę swoich możliwości. Kilka osób poprawiło rekordy życiowe - podsumował Adam Józwik, trener Budowlanych.

W trakcie zawodów w Zielonej Górze doszło do przykrego wypadku. Jeden z zawodników z Gdańska po wykonaniu skoku o tyczce, spadł obok zeskoku, który - jak się okazało - był za krótki. Z poważnym uszkodzeniem kręgosłupa został odwieziony do szpitala. Po wypadku zawodniczki nie chciały oddawać skoków. Po dwóch godzinach pertraktacji i poszerzeniu zeskoku, panie rozpoczęły konkurs. Pewnie wygrała go kielczanka Agnieszka Wrona z wynikiem 3.60.

Jak już informowaliśmy, Daniel Borkowski ponownie poprawił re-

kord okręgu w pchnięciu kulą (15.28). Jeśli na następnych zawodach potwierdzi dobrą dyspozycję, ma szansę zakwalifikować się do kadry na mistrzostwa świata juniorów, które w połowie lipca odbędą się w Debreczynie.

Ciekawskie wyniki: dziewczęta - 400 m: Emilia Wielńska - 59.08; Maria Daniel - 63.98; 800 m: Justyna Zielonka - 2.27.23; Monika Pobocho - 2.27.57; skok o tyczce: Agnieszka Wrona - 3.60; rzut oszczepem: Katarzyna Kołodziejczyk - 36.55; rzut młotem: Emilia Szwaj - 41.86; rzut dyskiem: Nina Szymkiewicz - 40.06; skok wzwyż: Ewelina Pazdej - 1.65; trójskok: Anna Styrac - 11.06; skok w dal: Paulina Kromer - 4.90; chłopczy - 110 m: Mikołaj Wojdyła - 15.70; 400 m: Łukasz Łańczyk - 50.61; 400 m: Michał Wesołowski - 53.22; Dawid Brzoza - 54.33; 800 m: Paweł Kulka - 2.01.15; skok wzwyż: Krzysztof Bugajski - 1.80; rzut młotem: Grzegorz Hutnik - 47.45; rzut dyskiem: Adam Hutnik - 39.70; pchnięcie kulą: Daniel Borkowski - 15.28

/dor/

SPRINTEM

Czwarty

„Czwartek”

Na stadionie Budowlanych Kielce odbyły się czwarte zawody z cyklu „Lekkoatletycznych Czwartków”. Wystartowała w nich rekordowa liczba uczniów - ponad 700!

Ciekawskie wyniki: rocznik 1990: 60 m: Aneta Jastrzębska - 9.23; Piotr Boratyński - 9.03; rocznik 1989: 60 m: Michalina Lewicka - 9.19; Olga Matuszewska - 9.24; 600 m: Anna Wypych - 2.02.95; Agata Ksel - 2.03.83; 60 m: Michał Piróg - 8.47; 1000 m: Patryk Piwko - 3.06.89; Artur Cieślak - 3.10.88; rzut piłeczką palantową: Michał Piróg - 66.00; Przemysław Czarnecki - 64.00; skok w dal: Paweł Kal - 4.89; rocznik 1988: 60 m: Angelika Mogielska - 8.84; Katarzyna Matyja - 9.00; 300 m: Agata Mędrcka - 47.29; Martyna Kosela - 48.48; 600 m: Ewelina Banaś - 2.04.14; Aleksandra Synowiec - 2.04.38; skok wzwyż: Jowita Wijas - 1.35; 60 m: Marcin Skowron - 8.36; Krzysztof Jarosz - 8.49; 300 m: Damian Rożej - 40.46; 1000 m: Wojciech Zapalski - 3.13.89; skok w dal: Marcin Skowron - 4.81; skok wzwyż: Krzysztof Jarosz, Michał Nieborak, Maciej Czerwec - po 1.40; W najbliższy czwartek, 24 maja, odbędzie się regionalny finał tej imprezy. Początek, godz. 15.

Sukcesy studentów

Wszechnicy

W Krakowie odbył się IV Międzynarodowy Turniej w Koszykówce Wyższych Uczelni, w którym grają trzyosobowe zespoły (dwie kobiety i jeden mężczyzna bądź odwrotnie). Świętynie spisali się studenci Wszechnicy Świętokrzyskiej, którzy zajęli pierwsze miejsce. Kielczanie grali w składzie: Daniel Niemiec, Rafał Partyka, Agnieszka Niemiec i Małgorzata Wolańska.

W Gdańsku rozgrywano natomiast mistrzostwa Polski w siatkówce plażowej wszystkich typów uczelni. W sumie grało 120 reprezentacji. W gronie szkół wyższych niepaństwowych męska ekipa Wszechnicy zajęła 4 miejsce, a wśród kobiet - 5. Kobiety z Akademii Świętokrzyskiej uplasowały się na 4 miejscu, a mężczyźni nie wyszli z grupy. Z kolei Politechnika Świętokrzyska zajęła 7 miejsce w gronie męskich i 6 w kategorii kobiet.

Wyciągi w Bełchatowie

Kolarze Fomaksu Cyclo Korona Kielce startowali w rozgrywanym w Bełchatowie klasyku o puchar burmistrza miasta.

W kategorii młodzików, którzy rywalizowali na dystansie 40 km 6. był Marcin Smolarczyk, 8. Hubert Piątek, a 10. Piotr Dziewierz. Wśród juniorów młodszych (65 km) na 4 pozycji finiszował Marcin Majchryk, a na 7. Paweł Brumirski.

„Dziewiątka”

na medal

W Łodzi odbyły się mistrzostwa makroregionu środkowego, będące jednocześnie drugą eliminacją do mistrzostw Polski kadetów i kadetek w judo. Dziewięć sportowców z naszego województwa zajęło medalowe pozycje.

Dziewczęta: kat. 40 kg - 1. Justyna Kawecka (UKS Skrzaty Bolechowice), 48 kg - 1. Dorota Młynarczyk (UMKS MDK Żak Kielce), 2. Edyta Będowska (UKS Kowala), 63 kg - 3. Karolina Cieślak (Ostrowia Ostrowiec Sw.). Chłopcy: kat. 38 kg - 3. Kamili Maciąg (Ostrowia), kat. 42 kg

- 3. Damian Kowalski (Kowala), kat. 50 kg - 2. Tomasz Glijer (Ostrowia), kat. 73 kg - 3. Kamil Wesołowski (Ostrowia), kat. 81 kg - 2. Paweł Bakalarz (Gwardia Kielce).

Młodzieżki lepsze

Małgorzata Sołtys, tenisistka Tęczy-Społem Kielce, triumfowała w regionalnym turnieju klasyfikacyjnym młodzików (do lat 14), który odbył się na kortach Tęczy-Społem. Małgorzata pokonała w finale Annę Piechotę (Czuwaj Przemysław) 6:4, 6:4. W turnieju wystartowało 12 zawodniczek i 24 zawodników z kilku województw. Nasze oprócz zawodników Tęczy-Społem, reprezentowali tenisiści z Pandy Starachowice i Ostrowca Świętokrzyskiego. Do ćwierćfinałów dotarli Maciej Mielkiewicz i Paula Siwó (oboje z Tęczy) oraz Kamil Kopycki z Panddy. Zwycięzcą w kategorii młodzików został Filip Sobczyk ze Stalowej Woli.

Tenisowa szkoła

Najprawdopodobniej od czerwca przy kieleckim klubie Tęcza-Społem rozpocznie swoją działalność Szkoła Tenisa Ziemię. Prowadzić ją będzie znany szkoleniowiec Sławomir Miodek. 28 maja (poniedziałek) o godz. 18 w kawiarni klubu Tęcza-Społem odbędzie się zebranie organizacyjne, na które władze kieleckiego klubu zapraszają wszystkich zainteresowanych. Szczegółowe informacje na ten temat można uzyskać pod nr. tel. 331-68-94.

Igrzyska

„królowej”

Na stadionie Budowlanych Kielce odbył się finał świętokrzyskich igrzysk młodzieży gimnazjalnej w lekkiej atletyce. W dwudniowych zawodach wystartowało ponad 600 miłośników „królowej sportu”.

Dobrze w rzucie młotem zaprezentował się Jakub Surdyk z Gimnazjum nr 1 z Kielce, który uzyskał wynik 35.50. Warto również odnotować występ Damiana Rożeja, który startował wprawdzie poza konkursem, ale w biegu na 300 metrów osiągnął wynik lepszy od starszych o dwa lata zawodników (40.46). Organizatorem imprezy był Szkolny Związek Sportowy.

Zwycięzcą dziewczęta - 100 m: Monika Malinowska (Gimnazjum 16, Kielce) - 13.47; 100 m: Magda Chabik (16. Kielce) - 18.78; 300 m: Bernadeta Stępień (3. Skarżysko) - 44.96; 300 m: Magdalena Skowerska (2. Kielce) - 52.30; 600 m: Edyta Pura (Kluczewsko) - 1.47.79; 1000 m: Aleksandra Budzynowska (Włoszczowa) - 3.28.87; 4x100 m: Gimnazjum 16 Kielce - 56.26; skok o tyczce: Anna Stachura (2. Kielce); pchnięcie kulą: Magda Zawierucha (Wzdół Rządowy) - 10.80; rzut dyskiem: Iwona Pocheć (4. Ostrowiec); skok wzwyż: Magda Chabik (16. Kielce) - 1.40; rzut oszczepem: Kamila Chudzik (14. Kielce) - 33.07; rzut młotem: Małgorzata Żubert (2. Kielce) - 31.37; chłopczy: 110 m: Marcin Kasprzyk (1. Ostrowiec) - 18.89; 100 m: Marek Marcinków (12. Kielce) - 12.21; 300 m: Maciej Kobuz (12. Kielce) - 44.43; 300 m: Krzysztof Mirecki (1. Końskie) - 40.72; 2000 m: Piotr Marczak (1. Starachowice) - 6.35.55; 4x100 m: Gimnazjum 12 Kielce - 48.94; skok o tyczce: Bartłomiej Czajka (1. Kielce) - 2.40; rzut dyskiem: Przemysław Kruk (1. Kielce) - 35.03; pchnięcie kulą: Konrad Rejzowicz (1. Ostrowiec) - 11.26.

/dor, EVA, SAW/



Okradzeni...

Na wysokości zadania stanęli działacze Spartakusa Daleszycy i obecny podczas meczu juniorów młodszych tego klubu z Granatem/Ruchem Skarżysko trener pierwszej drużyny miejscowych Antoni Hermanowicz, którzy doprowadzili do odzyskania części rzeczy ukradzionych z klubowej szatni zespołowi przyjezdnych. Wkrótce po zakończeniu sobotniego meczu między piłkarze ze Skarżyska stwierdzili brak części pozostawionego w szatni sprzętu sportowego, dokumentów i pieniędzy. Miejscowi działacze w ciągu kilkunastu minut znaleźli sprawcę kradzieży, odbierając od niego sprzęt i dokumenty. Dotychczas nie udało się odzyskać ukradzionych pieniędzy w kwocie około 150 zł. Skarżyska młodzież wierzy, że i tym razem działacze z Daleszycy jej pomogą i Spartakusa nie przyjdzie jej bardzo nie mile wspominać...

/G.B./

Skakali dwa dni

W sobotę i niedzielę w Ośrodku Jazdy Konnej i Hipoterapii MAAG w Kielcach rozgrywane były regionalne zawody konne w skokach przez przeszkody. Puchary dla najlepszych fundowali prezydent Kielca i wojewoda świętokrzyski.

Do rywalizacji stanęło kilkunastu jeźdźców. Skoki zdominowali najbardziej doświadczeni jeźdźcy - Oskar Szrajner i Piotr Chmielewski. Dobrze poczynali sobie również młodzież z KJK MAAG - klubu organizującego dwudniowe zawody.

WYNIKI. Sobota. Klasa L - 1. Hubert Szrajner na koniu Smykałka (klub LKJ Borków); 2. Piotr Chmielewski na Krymce (LKJ Pińczów); 3. Agnieszka Józefczyk na Lucjano (KJK MAAG). Klasa P - 1. Chmielewski na Krymce; 2. Szrajner na Sparcie. Niedziela. Klasa L - 1. Szrajner na Smykałce; 2. Marta Czerwieniec na Maharo (KJK MAAG); 3-4. Urszula Zdunek na Impulsie i Agnieszka Solarska na Maratonie (obie KJK MAAG). Klasa P i klasa N - Chmielewski na Krymce.



Fot. S. Stachura

Oskar Szrajner pokonuje kolejną przeszkodę.

Zawody sponsorowali Zakład Piekarniczy OMAR i Dan Fasion.

Kolejne zawody odbędą się w dniach 8-9 września.

/SAW/



Final po latach

Liga NBA

W finale Konferencji Wschodniej zagrają koszykarze Philadelphia 76 ers i Milwaukee Bucks. Oba zespoły wygrały w niedzielę siódme mecze półfinałowe.

Pierwszy pojedynek finałowy odbędzie się dziś w nocy naszego czasu w Filadelfii.

Bucks pokonując na własnym parkiecie Hornets awansowali do finału konferencji po raz pierwszy od 15 lat. W drużynie „Kozłów” wyróżniali się: Glenn Robinson (zdobył 29 pkt.), Ray Allen (28 pkt.) i Sam Cassell (17 pkt. i 13 asyst).

Jeszcze dłużej, bo 16 lat nie grały w finale konferencji „Szóstki” z Filadelfii. W niedzielę w decydującym meczu pokonały jednym

punktem Toronto Raptors i mogli świętować awans. Znowu kapitalną partię rozegrał Allen Iverson, który pobił rekord kariery w asystach (16) i zdobył przy tym 21 punktów.

Wiedzialem, że aby wygrać muszę zrobić coś specjalnego. Ale myślałem, że będzie chodzić o liczbę zdobytych punktów, a nigdy w życiu bym przed meczem nie uwierzył, że poprawię życiowy rekord asyst - podsumował swoją grę Iverson.

WYNIKI: Milwaukee Bucks - Charlotte Hornets 104:95 (stan rywalizacji 4:3 dla Milwaukee i awans do finału konferencji); Philadelphia 76 ers - Toronto Raptors 88:87 (4:3 dla Philadelphia).

/opr. SAW/

Moment nieuwagi

Kielczanka przegrała walkę o medale i doznała kontuzji

Barbara Krzywda, zawodniczka AZS Kielce, na pewno długo będzie wspominać start w tegorocznych mistrzostwach Europy, które odbyły się w Paryżu. Jeden fatalny błąd w walce z Kristine Najaryan z Armenii wyeliminował ją z dalszej walki, podczas której doznała kontuzji łokcia.

Przed wyjazdem do Paryża wszyscy po cichu liczyli na to, że kielczanka po raz pierwszy w historii swoich startów na mistrzostwach Europy senniejk na dużą szansę na medal. Barbara Krzywda (kat. 52 kg) była bardzo dobrze przygotowana do startu. Najwięcej obaw budziło losowanie. Jak się później okazało: - Losowanie było dla nas korzystne. Barbara bardzo chciała wygrać i to ją chyba zgubiło. Pierwsza walka z Niemką trwała zaledwie 10 sekund. W drugiej Baśka nieoczekiwanie przegrała ze Szwajcarką na waza-ari.

W trzeciej chyba za szybko chciała pokonać rywalkę z Armenii. Wykonała rzut i moment nieuwagi sprawił, że tamta założyła jej dźwignię i wygrała przed czasem - ocenił Ireneusz Kiejda, klubowy trener Krzywdy.

Podczas tej ostatniej walki kielczanka doznała kontuzji łokcia. W tej chwili jest już chyba wszystko w porządku. Zaraz po zakończeniu walki wstawiono jej zwinięty staw łokciowy. Zastanawiano się, czy nie założyć gipsu, ale po konsultacji lekarskiej uznano, że nie ma takiej potrzeby. Przynajmniej na razie - powiedział trener Kiejda.

16 czerwca rozpoczynają się przygotowania do mistrzostw świata, które odbędą się w Monachium. Czy Barbara Krzywda znajdzie się w ścisłej kadry? Czy po tej kontuzji szybko dojdzie do pełnej sprawności? Zobaczmy. Start w mistrzostwach Europy dla naszych reprezentantów był kwalifikacją do mistrzostw świata.

/EVA/

Kadrowicze się rozjechali

W Kozienicach rozpoczęło się wczoraj zgromadzenie reprezentacji Polski szczyptornistów przygotowujące do barażowych spotkań mistrzostw Europy z Norwegami (pierwsze 3 czerwca w Radomiu).

Wczoraj wyjechali na nie Radosław Wasiak (Strzelec Lider Market Kielce) i Mariusz Jurasik (od nowego sezonu zawodnik plockiego Orlenu), a w sobotę do-

jadą kadrowicze grający w lidze niemieckiej - Jacek Będziowski, Rafał Bernacki i Piotr Przybecki. Natomiast Karol Bielecki ze Strzelca wyjechał w sobotę do Gdańska na zgrupowanie kadry młodzieżowej, która od 25 maja w Hiszpanii grać będzie w eliminacyjnym turnieju do mistrzostw Europy. Polska ma za przeciwników drużyny Francji, Niemiec i gospodarzy.

/PK/

LUDZIE ENGELA

Jeszcze jeden zagraniczny

16 zawodników z klubów zagranicznych i sześciu występujących na co dzień w polskiej lidze powołał trener piłkarskiej reprezentacji Polski Jerzy Engel na mecze z Walią i Armenią w eliminacjach mistrzostw świata.

Mecz z Walią odbędzie się 2 czerwca w Cardiff, natomiast spotkanie z Armenią cztery dni później w Erewaniu.

Do powołanych w poprzednim tygodniu 15 zawodników z klubów zagranicznych trener Engel dołączył w poniedziałek nominację dla jednego gracza zza granicy. Jest nim obrońca Tomasz Rząsa z Feyenoordu Rotterdam.

Z polskiej ligi w 22-osobowym składzie kadry znalazło się pięciu zawodników: bramkarze Radosław Majdan (Pogoń Szczecin) i Jakub Wierchowski (Ruch Chorzów), obrońca Mariusz Kukielka (Amica Wronki) i pomocnicy Arkadiusz Bąk (Polonia Warszawa), Radosław Kałużny, Grzegorz Pater (oba Wisła Kraków).

Trener nie będzie mógł skorzystać z ostatnio regularnie powoływanej Adama Matyska. Zawodnik Bayeru Leverkusen na dobre nie wyleczył jeszcze kontuzji barku, która przytrafiła mu się podczas meczu z Norwegią w Oslo. Drugi bramkarz będzie zatem z klubu krajowego.

Wśród zawodników z zagranicy nie ma niespodzianek. Odnosić należy powrót Jacka Bąka z Olympique Lyon, który przez długi czas zmagał się z kontuzjami. Zawodnik ten wreszcie doszedł do zdrowia i otrzymał powołanie od selekcjonera. Jest także Piotr Świerczewski, który za żółte kartki nie wystąpi w spotkaniu z Walią. Piłkarz Bastii będzie mógł natomiast zagrać z Armenią.



Fot. S. Stachura

Adam Matyszek (z lewej) na pewno nie zagra w dwóch najbliższych meczach reprezentacji. Odnosić Tomasz Waldocha wczoraj wieczorem sprawa nie była jeszcze przesądzona.

W kadrze znalazł się obrońca Schalke 04 Tomasz Waldoch, który jednak w ostatnim meczu ligowym doznał kontuzji przywodziela mięśnia uda lewej nogi.

Tomek ma przejść specjalistyczne badania i po nich okaże się jak długo potrwa jego przerwa w grze i rehabilitacja po kontuzji. Kłopoty zdrowotne sprawiły, że poza kadrą znaleźli się etatowi dotąd reprezentanci, piłkarze warszawskiej Legii - Jacek Zieliński i Bartosz Karwan.

Pod nieobecność Matyska trenerzy zdecydowali się powołać dwóch innych bramkarzy, którzy byli już poddawani reprezentacyjnym sprawdzianom. - Jakub i Ra-

dek cały czas pozostawali w kręgu zainteresowań selekcjonera. Gdy z podstawowymi bramkarzami działo się coś niedobrego, oni obaj lub po prostu wskazywali na wolne miejsce - powiedział asystent trenera Engela, Edward Klejndinst.

Po raz pierwszy do kadry został powołany pomocnik krakowskiej Wisły - Grzegorz Pater. Trener Klejndinst twierdzi, że zawodnik ten był obserwowany w meczach ligowych i po dobrych opiniach otrzymał powołanie. - Po kontuzji Bartka Karwana z prawych pomocników pozostał w zasadzie Tomasz Iwan. Przyjęliśmy zasadę, że zawodnicy grają w kadrze na takich samych pozycjach jak w klubach. Selekcjoner uznał, że Pater będzie w stanie podjąć obowiązek reprezentanta kraju - powiedział Klejndinst.

Polska jest liderem grupy 5. eliminacji MŚ. W pierwszym meczu z Walią w Warszawie podopieczni Jerzego Engela zremisowali 0:0, natomiast z Armenią wygrali także w stolicy 4:0.

/PAP/

Kadra piłkarzy na mecze z Walią i Armenią:

Bramkarz: Jerzy Dudek (Feyenoord Rotterdam), Radosław Majdan (Pogoń Szczecin), Jakub Wierchowski (Ruch Chorzów).

Obrońcy: Tomasz Kłos (1.FC Kaiserslautern), Michał Żewłakow (Excelsior Mouscron), Jacek Bąk (Olympique Lyon), Tomasz Waldoch (Schalke 04 Gelsenkirchen), Tomasz Hajto (Schalke 04 Gelsenkirchen), Tomasz Rząsa (Feyenoord Rotterdam), Mariusz Kukielka (Amica Wronki).

Pomocnicy: Jacek Krzynówek (1.FC Nuernberg), Piotr Świerczewski (SC Bastia), Tomasz Iwan (RBC Roosendaal), Tomasz Zdebek (Genclerbirliği SK), Marek Koźmiński (Brescia Calcio), Radosław Kałużny, Grzegorz Pater (oba Wisła Kraków), Arkadiusz Bąk (Polonia Warszawa).

Napastnicy: Andrzej Juskowiak (VfL Wolfsburg), Marcin Żewłakow (Excelsior Mouscron), Paweł Kryszalowicz (Eintracht Frankfurt), Emmanuel Olisadebe (Panathinaikos Ateny).

Powrót Zielińskiego

Od jutra trenerem piłkarzy trzecioligowego Radomiaka ponownie jest Jur Zieliński, któremu skończyło się zwolnienie lekarskie i powrócił do klubu.

W środę poprowadzi zespół w meczu ze Zniczem w Pruszkowie. Niewykluczone są zmiany w drużynie, ale zarząd klubu zostawił to w gestii trenera.

/WL/

Jutro w Mediolanie

Jutro o godzinie 20.45 na stadionie San Siro w Mediolanie rozpocznie się 46. finał Pucharu Europejskich Mistrzów Krajowych.

Rozgrywki te odbywają się obecnie pod nazwą Ligi Mistrzów. Zmierzą się Bayern Monachium i CF Valencia. Mecz poprowadzi holenderski sędzia Dick Jol - taką decyzję podjęła Europejska Unia Piłkarska (UEFA).

/PAP/

Numerek 23 (6, 11, 12, 31) Multi Lotek
1, 11, 13, 21, 26, 37, 38, 46, 47, 54, 55, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 67, 69, 77

Giro d'Italia

Niemiec Danilo Hondo (Telekom) został zwycięzcą drugiego etapu kolarskiego wyścigu Giro d'Italia, z Fossacesio do Lucery (163 km). Liderem wyścigu pozostał Belg Verbrugghe (Lotto).

Korzeniowski zwycięża, ale we Francji

Robert Korzeniowski zwyciężył w chodzie na dystansie 5000 m w ramach lekkoatletycznej ligi francuskiej, której finał odbył się w Montreuil pod Paryżem. Mistrz olimpijski reprezentuje barwy klubu US Tourcoing.

Eliminacje MŚ

Wybrzeże Kości Słoniowej zremisowało z Tunezją 1:1 w niedzielny mecz grupy 4 strefy afrykańskiej w piłkarskich eliminacjach do mistrzostw świata 2002. W tabeli prowadzi Tunezja. Chiny pokonały Kambodżę 3:1 (2:1) w eliminacyjnym meczu strefy azjatyckiej grupy dziesiątej. W tabeli prowadzi Chiny.

Dwie bramki Olisadebe

Reprezentant Polski w piłce nożnej Emmanuel Olisadebe, występujący na co dzień w greckim zespole Panathinaikos Ateny, zdobył dwa gole w meczu ligo-

W SKRÓCIE

wym swojej drużyny z zespołem Panahaiki.

W ekstraklasie hiszpańskiej

W niedzielnych meczach hiszpańskiej ekstraklasy hiszpańskiej rozegranych późnym wieczorem uzyskano następujące wyniki: Oviedo - Deportivo La Coruna 2:3, Saragossa - Villareal 0:0, Rayo - Real Madryt 0:1.

Śmierć piłkarza

Martin Coe, piłkarz amatorskiej drużyny Te Awamutu z Nowej Zelandii, zmarł w szpitalu, po tym jak zasnął w czasie sobotniego meczu.

Niedźwiecki prowadzi

Paweł Niedźwiecki z grupy Mróz Supradyn Witaminy jest liderem kolarskiego wyścigu Tour of Japan po dwóch etapach. Polak wygrał pierwszy etap, a na mecie drugiego zajął szóste miejsce.

Zwycięstwo Krzesińskiego

Adam Krzesiński wygrał zawody Pucharu Świata we florecie, które odbyły się w portugalskiej miejscowości Espinho.

Kajakarze w formie

Polska zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej międzynarodowych regat juniorów w kajakarstwie klasycznym, które odbyły się w Pieszczanach koło Bratysławy.

Za trudna trasa

Jarosław Gniewek zwyciężył w Kurzętniku w biegu górskim zaliczanym do cyklu Pucharu Polski. Kilku znanych w kraju z biegów ulicznych zawodników po obejrzeniu trasy zrezygnowało ze startu.

Tour de Danube

Grzegorz Żołędziowski (Legia Bazyliżek) wygrał w niedzielny ostatni etap kolarskiego wyścigu Tour du Danube (wzdłuż Dunaju), z Bratysławy do Krems w Austrii (170 km). Legia Bazyliżek zwyciężyła w klasyfikacji drużynowej wyścigu.

Odnaczenia dla „Przeglądu Sportowego”

Wczoraj prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski wręczył w Pałacu Prezydenckim order i odznaczenia zasłużonym dziennikarzom „Przeglądu Sportowego” z okazji 80-lecia gazety.

MEBLE, MEBLE... MEBLE ? MEBLE !
DEKORACJA
30 SYSTEMÓW, 1000 ELEMENTÓW
JEST W CZYM WYBIERAĆ !
KIELCE, OLSZEWSKIEGO 9, TEL./FAX (041) 34 511 01, 34 501 72

Redaktor prowadzący wydania: Krzysztof KOWALIK, asystent prowadzącego: Mateusz DUDZIK

Redaguje kolegium: Stanisław WRÓBEL - redaktor naczelny (368-00-12), Anna MAZUR - zastępca redaktora naczelnego, Janusz KANIA - sekretarz redakcji, Paweł MIJAS, Krzysztof KOWALIK, - zastępcy sekretarza redakcji (tel. 368-22-08), adres e-mail: sty@echo-dnia.com.pl. Adres redakcji: 25-520 Kielce 12, skr. 131, ul. Targowa 18, fax: 368-22-18. Działy: informacyjny - tel. 368-00-88, publicystyczny - tel. 368-58-73, łączności z czytelnikami - tel. 368-22-19, sportowy - tel. 368-22-09, Biuro Reklam i Ogłoszeń Kielce, ul. Targowa 18, 343-06-21, fax 332-45-40, oddział radomski: dyrektor oddziału: Stefan MŁODAWSKI, kierownik redakcji Jerzy WLAZŁO, 26-600 Radom, ul. 25 Czerwca 60, tel./fax 36-00-518, 36-35-356, 36-00-470, 34-02-450, oddział podkarpacki: dyrektor oddziału: Czesław HALA, Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12, p. 214 (II piętro), tel./fax 844-87-33, 844-82-55, tel. 844-87-90, kierownik redakcji: Grażyna SZAFIŃSKA, Tarnobrzeg, ul. Moniuszki 5/34, tel. 823-26-02, oddział w Międzybuziu, al. Niepodległości 14/10, hotel „Wisłoka” I p., tel. 583-75-10, oddział w Busku Zdrój, ul. Partyzantów 27, tel. 378-10-21; oddział w Koronach, ul. Łazienna 13, tel. 372-20-20; oddział w Ostrowcu Świętokrzyskim, Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Siennicka 54, tel./fax 2475231, oddział w Staszowie, ul. Armii Krajowej 10 p. 211, tel. 864-32-58, oddział w Sandomierzu, ul. Mickiewicza 17A, tel. 832-10-69, oddział w Skarżysku - K., ul. „Hermes”, II p., ul. Krasieńskiego 18, tel. 25-25-016, oddział w Jędrzejowie D.H. „Piel” - pl. Kościuszki 8, tel. fax 386-55-09, Rok XXV, ISSN 0137-902X, nr indeksu 350087, Prezentowane przez wszystkie oddziały „Ruchu” i urzędy pocztowe. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

WYDAWCA: „Echo Media” sp. z o.o., 25-520 Kielce 12, ul. Targowa 18. Prezes wydawnictwa: Krzysztof ZDEB. Druk: „Drogowiec” Sp. z o.o., Kielce, ul. Sienna 2.